

Cena dla Czechosłowacji: za numer codzienny Kc. 0'90, za numer niedzielny z dodatkami Kc. 1'20.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

Nal. poczt. opl. gotówką.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
W kraju zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się: — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60.
Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62,
150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67.
Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portier (całą noc) 150-66.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Naczelny Redaktor przyjmuje:
w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. **400.200**

Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91 i 551-92.
POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 14, Hotel pod Orłem, tel. 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamecze 20, tel. 223, (dom F. Buzy).

GDYNIA, ul. Świętojańska, tel. 12-79.
LWÓW, Kopernika L. 9, telefon redakcji 49-58,
telefon admin. 41-08.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, ul. 3 Maja 226.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 88, tel. 167-08.

SOSNOWIEC, Dęblińska 11, tel. 11-99.
KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXIV.

Kraków, środa 31 maja 1933.

Nr. 149.

Pielgrzymka 100 nieuleczalnie chorych na Jasną Górę.



Świątynia jasnogórska witała onegdaj niezwykłą pielgrzymkę złożoną ze 100 osób nieuleczalnie chorych z Warszawy, którzy tu przybyli, aby znaleźć pociechę w cierpieniach i odzyskać zdrowie. Zdjęcie przedstawia przenoszenie na noszach pielgrzymów do cudownej kaplicy na Jasnej Górze.

Hitlerowski Gdańsk — faktem dokonanym.

Hitlerowcy uzyskali większość głosów i mandatów.

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

W dniu wczorajszym, t. j. w niedzielę, odbyły się w Gdańsku wybory do Sejmu, które dały bezwzględna większość głosów partii hitlerowskiej.

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, cyfrowy wynik przedstawia się następująco:

Na ogólną liczbę głosów 215.135 otrzymali hitlerowcy 107.690, zablokowana z nimi „organizacja młodych Niemców“ 1.677, socjaliści 38.210, centrum 31.507, komuniści 14.800, niemiecko-narodowi 13.601, gdańscy właściciele domów 998, listy polskie 6.726.

Wedle ogłoszonego w poniedziałek rano urzędowego komunikatu, sejm gdański przedstawiać będzie skład następujący: hitlerowcy 38 mandatów (2 ponad połowe), socjaliści 13 mandatów, centrum 10 mandatów, komuniści 5 mandatów, niemiecko-narodowi 4 mandaty, Polacy 2 mandaty, razem 72 mandaty. (W poprzednim Sejmie hitlerowcy mieli 12, socjaliści 19, centrum 11, komuniści

7, niemiecko-nar. 10, Polacy 2 mandaty, reszta mandatów, rozbite dziś partje mieszczańskie. Red.).

Tak więc na podstawie urzędowego obliczenia głosów otrzymali hitlerowcy o 1 mandat więcej, a centrum o 1 mandat mniej, niż to podano na podstawie wszystkich nieoficjalnych obliczeń.

Zaznaczyć należy, że urzędowe obliczenie mandatów ogłoszono dopiero w godzinach południowych w poniedziałek, co jest tem bardziej znamienne, że wedle obecnych zestawień hitlerowcom brakowało „kilkadziesiąt głosów“ — jak głosił komunikat hitlerowski — do osiągnięcia 37-go mandatu, a temsamem bezwzględnej większości.

Gdańsk, 29 maja.

Wybory do sejmu gdańskiego są już poza nami. Na domach Gdańska czerwienią się jeszcze chorągwie hitlerowskie, grożą swą ponurą symboliką swa-

styki, ale ruch uliczny odzyskał swój normalny wygląd. Znikły samochody propagandowe i kolumny motocyklistów w brązowych i czarnych koszulach, członkowie formacyj bojowych poszczególnych partij wrócili do swych zajęć codziennych, słowem **Gdańsk powrócił poznacznie do swojego stanu zwykłego.**

Powrócił jednak tylko pozornie, bo ciąży nad nim niepewność jutra, nieświadomość, co zrobią nowi jego władcy, obawa, że najbliższe dni już mogą przynieść nowe niespodzianki, nowe powikłania i nowe niebezpieczeństwa.

Zanim przejdziemy do wyciągnięcia z wyniku wyborów gdańskich pewnych wniosków z punktu widzenia polskiego, pragniemy w kilku słowach zobrazować wybory wczorajsze i przeprowadzić po-

równanie ich wyników z wynikami wyborów poprzednich.

Hitlerowcy nieograniczonymi panami W. Miasta.

Otóż cechą najbardziej charakterystyczną wyborów wczorajszych jest uzyskanie przez hitlerowców absolutnej większości oddanych głosów i ilości stojących do ich dyspozycji mandatów.

Ten fakt, że jedna jedyna partja może samodzielnie sforsować rząd i otrzymać pełnię władzy w Wolnem Mieście — jest w historii Gdańska powojennego zupełnie nowy. Dotychczas Gdańskiem rządziły koalicje partij, nieraz wręcz przeciwnych orjentacyj politycznych i gospodarczych, tak, że program każdego senatu był wynikiem kompromisów, rezultatem tarć i wzajemnych ustępstw między poszczególnymi członkami koalicji rządzącej.

Obecnie hitlerowcy mogą swój program rządowy ustalać bez oglądania się na inne partje, nie licząc się z ich poglądami i życzeniami. „Parlament“ gdański stracił znaczenie organu kontrolującego politykę senatu.

Oslabiona lewica. — Koniec partij niemieckich.

Drugą cechą charakterystyczną wczorajszych wyborów jest zupełne rozbitcie t. zw. partij mieszczańskich przy małym stosunkowo skurczeniu się stanu posiadania lewicy.

Socjaliści i komuniści stracili razem 8 z posiadanych poprzednio 26 mandatów i około 25% z uzyskanych przy ostatnich wyborach liczby głosów.

Straty te są niewielkie, jeżeli się zważy, że ich agitacja wyborcza była krępowana przez gdańskie organa bezpieczeństwa, że ich prasa była kneblowana, ich przywódcy pod wszelkimi pozorami byli ścigani i osadzani w aresztach, że ich stronnicy wydawani na łup najstraszniejszego teroru.

Zupełnie znikła natomiast z powierzchni życia politycznego gdańska grupa narodowo-liberalna, która przy ostatnich wyborach uzyskała jeszcze 8 mandatów i 22.500 głosów, oraz partja ludowa dra Blawiera, która posiadała w poprzednim sejmie dwa mandaty w wyniku 6.300 zdobytych głosów.

Zasłużona klęska p. Ziehma.

Zdziesiątkowana została partja nacjonalistyczna dra Ziehma, który był w dotychczasowym gdańskim życiu politycznym czynnym i który w czasie obecnej kampanij wyborczej najwyraźniej uderzał w surmy antypolskie, oskarżając nawet hitlerowców... o zdradę nam... rzecz Polski, a który obecnie wszedł do sejmu z czterema tylko posłami, tracąc zupełnie możliwość wywierania wpływu na bieg wypadków.

Te wszystkie partje mieszczańskie ponoszą obecnie karę za swą bierność w stosunku do roszalałej agitacji hitlerowskiej, za swe obawy przed Berlinem i za oddanie hitlerowcom przed wyborami

wplywu na gdańskie organa administracyjne bez walki i bez wyborów

Żydzi gdańscy głosują na... niemieckich antysemitów.

Centrum katolickie utrzymało swój stan posiadania, zdobywając nawet pewną ilość głosów nowych. (Wedle ostatecznych urzędowych obliczeń, centrum

zwyciężył wszystkie inne argumenty. Żydzi gdańscy egzaminu nie zdali.

Sukces Polaków.

Polska mniejszość Gdańska zwała się, skupiła się pod wpływem rozszalałej nacjonalistycznej agitacji niemieckiej. Polacy nie tylko nie stracili żadnego z

dwóch posiadanych poprzednio mandatów, ale zdobyli znaczną ilość głosów nowych, skłaniając tem dowód, że Polacy w Gdańsku są elementem stałym, niezniszczalnym i wzrost polskich głosów będzie miał szczególnie dla zagranicy swą ważką wymowę.

Co będzie dalej?

czy my ją (wir werden es übertreffen).

Orientacja berlińska u ujścia Wisły.

Może w tej chwili zaskoczenia tkwi właśnie przyczyna obecnej ciszy.

Przyszłość odsłoni oblicze Gdańska hitlerowskiego.

Dziś w każdym razie musimy sobie zdać sprawę z tego, że u ujścia Wisły zapanała zdecydowana orientacja niemiecka.

Gdańsk, głoszący dalej pozornie hasła porozumienia i współpracy z Polską, należy do przeszłości. Powstał Gdańsk pragnący odegrać w niemieckiej polityce rewizjonistycznej, antypolskiej rolę czynnika frontowego.

Tego faktu nie zmieniają pokojowe enuncjacje p. Rauschniga. Na polskie społeczeństwo, na rząd polski to nastawienie Gdańska nakłada obowiązki ba-
cznej czujności.

Ryszard Laden.

Cisza — przed burzą?

Przed chwilą zainterpelowaliśmy przewodcę gdańskich socjalistów B. W. — prez. sejmiku gdańskiego, p. Gehla o jego opinie o wyniku wyborów.

Na pytanie, co będzie dalej, odpowiedział nam: „Nie wiem, nikt tego nie wie. Wybory przeszły cicho, aż za cicho. Wygląda to na ciszę przed burzą“.

Rzeczywiście jest ta cisza w Gdańsku zastanawiająca.

Po niesłychanym napięciu ostatnich dni przedwyborczych, po głośniejszych groźbach hitlerowców w stosunku do ich przeciwników politycznych i w stosunku do Pol-
ski — dziwi ten ich pozornie pokojowy

nastrój powyborczy. Brak wszelkich objawów zrozumiałej radości z uzyskania zwycięstwa.

Spacerując przed południem po mieście, przyłączyliśmy się niezauważnie do grupy mężczyzn, których marynarki były ozdobione swastykami hitlerowskimi.

Przysłuchiwalimy się ich rozmowom o wyborach i w pewnym momencie rzuciliśmy pytanie, co Polska powie na to zwycięstwo hitlerowskie.

Usłyszeliśmy odpowiedź: „Co nas to obchodzi? Musi nam dawać, co chcemy, bo inaczej sami sobie to weźmiemy. W stosownym momencie zasko-

Zmartwychwstanie czy koniec Małej Ententy?

Sensacyjne szczegóły z za kulis dzisiejszej konferencji M. Ententy.

Praga, w maju.

Zmartwychwstanie? Nie, gdyż właściwie nie umarła ona nigdy, chociaż prorokowano jej to już sto razy i czytaliśmy już nawet od czasu do czasu mniej lub więcej współczujące klepsydry.

Mała Ententa żyje. Inna rzecz, że już od swych narodzin miała ona charakter specjalny. Powstała ona nie ze spontanicznej i nieodpartej miłości i braterstwa Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, ale w pierwszym rzędzie w obawie przed rewizją traktatów pokojowych a tem samem i rewizją granic.

Każde z tych trzech państw miało

Jednakie troski, choć wróg był inny.

Rosja, Niemcy, Węgry i Włochy miały i mają dotychczas nienasycony apetyt na terytoria swych sąsiadów, a wiemy co o tem również z własnego doświadczenia.

Konkretnie biorąc, groziło każdemu z trzech państw Małej Ententy niebezpieczeństwo skądinąd.

Pary przeciwników rysowały się w pierwszym rzędzie w ten sposób: Rosja—Rumunia, Włochy—Jugosławia, Czechosłowacja—Węgry. Przytem jednak zarówno Węgry jak i Niemcy miały swoje pretensje równocześnie w innych kierunkach.

Trzeba się było więc bronić. Ten imperatyw obrony był

Jedyną więźbą, łączącą trzy państwa.

o odmiennej strukturze gospodarczej, rozbieżnych często celach i zainteresowaniach politycznych.

Potem sytuacja zmieniła się. Propaganda rewizjonistyczna wobec państw M. Ententy nie umilkła wprawdzie, straciła jednak na nateżeniu.

Europa wycieńczona wojną światową i pogrążona w długach i kryzysie myślała o wszystkim innem raczej, niż o nowej wojnie i zmianie dotychczasowego stanu. Wielu polityków sądziło, że

Mała Ententa stawała się powoli zbyteczną.

Trzy państwa, składające się na nią wzmocniły na zewnątrz swą sytuację różnymi traktatami i umowami i doroczne zjazdy Małej Ententy kończyły się tylko pięknymi słowami o jej żywotności i konieczności istnienia, zapewnieniami przyjaźni i braterskich nuz.

Korzyść praktyczna tych konferencji streszczała się co najwyżej w bezpośrednim wymianie poglądów między ministrami spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii na aktualne kwestje

polityczne i uzgodnienie taktyki na terenie Ligi Narodów.

Pewnego rodzaju niespodzianką był więc

nowy pakt Małej Ententy,

zawarty w lutym b. roku. Pakt ten stworzył coś w rodzaju nowego państwa — nowego mocarstwa — gdyż sprawował politykę zagraniczną i gospodarczą Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii do wspólnego mianownika.

Stworzono stały sekretariat Małej Ententy, zgodzono się na zupełną koordynację pracy dyplomatycznej, przedstawiciele Małej Ententy w innych państwach stworzono stałą Radę gospodarczą M. Ententy i uzgodniono ściśle propagandę międzynarodową wszystkich trzech państw.

Ratyfikacja tego paktu i kwestja wprowadzenia w życie poszczególnych jego postanowień będzie też jednym z głównych przedmiotów uwag — zbierającej się we Włoszech konferencji praskiej. Jednym, lecz nie jedynym i nie najważniejszym. Na pierwszy plan wysuwa się bowiem przede wszystkim rzymski pakt czterech mocarstw i stanowisko Małej Ententy wobec tego paktu czterech.

I tutaj właśnie

nie są wykluczone niespodzianki.

Podczas gdy Polska wypowiedziała się zdecydowanie negatywnie wobec dyrektorjatu

Charakterystyczny afisz agitacyjny partji Hitlera (o rozmiarach 8 X 8 metr.), wywieszony przy jednej z głównych ulic Gdańska. Zaznaczyć należy, że terror hitlerowców w Gdańsku posuwa się już tak daleko, że za dokonanie powyższego zdjęcia korespondenta naszego pociągnięto do odpowiedzialności.

straciło ostatecznie jeden mandat i będzie miało zamiast 11-tu 10-ciu posłów). Ten fakt jest z jednej strony skutkiem przywiązania ludności katolickiej do swej wiary, z drugiej strony jednak wynikiem dziwnego zachowania się żydów, którzy głosy swe oddali na listę centrum katolickiego, a więc na listę partji o orientacji wybitnie antysemitkiej.

W wyborach gdańskich mieli żydzi tu-tejsi po raz pierwszy po wypadkach w Niemczech okazję do ujawnienia swego stanowiska.

Egzamin ten pozwala nam się zorientować w ich nastawieniu. I cóż się okazuje? Po głośniejszych groźbach pod adresem Niemiec, po oświadczeniach lojalności w stosunku do Polski, żydzi gdańscy oddali swe głosy partji niemieckiej, która głosi hasła antysemityczne, a wobec Polski jest wroga. Strach przed siłą niemiecką

Władysław Horbacz.

Cudze dziecko.

„Z okazji „Tygodnia dziecka“).

Każdy z nas, kto miał możność oglądania zbliska życia dziecka na tle rodzinnego domu, dostrzegł z pewnością przedziwne misterium radości, które się odbywa między dzieckiem a matką w pewnych, przeżytych przez dziecko, momentach. Mam na myśli wybuch srebrzystego śmiechu, towarzyszące, jak dwugłosowy akord, wzburzającej w maleńkim serduszkach szczęśliwości, gdy, naprzykład, niezgrabnie jeszcze nóżki zdolają już poruszać się w sposób konieczny dla niepewnego, chwilejnego biegu, albo kiedy, z potoku nieskoordynowanych dźwięków dziecinnego gaworzenia, wylania się już, dzięki zdobytej nowej sprawności, możność wypowiedzenia słowa, tego słowa, które przecież czyni z dziecka istotę współmierną z dorosłym.

Wszystkie takie stany dziecka zmuszają je do szukania, iskrzącymi się szczęściem oczami wiernej, kochanej istoty, która z pewnością radość podzieli, a czasem przybiegnie i nagłym chwytem przytuli maleńkie, trzepocące się ciało do swej, również szczęściem wezbranej piersi.

Srebrzysty ten śmiech, promienna radość, drgająca jak skrzydła serafina, w blaskach rodzinnego ogniska — to nie epifanomen życia ludzkiego, to nie naddatek szczęścia, które wpada nagle, jak kaskada światła do wilgotnej i chłodnej jaskini życia. Bynajmniej. To jeden z istotnych czynników, tworzących przyszłość człowieka. Człowiek bowiem, którego nie spowijał w dzieciństwie śmiech rodziców — ani nie zasiadł do uczytych bogów, ani nie przeżył boskich wzruszeń niebiańskiej miłości.

„Cui non risere parentes.
Nec deus hunc mensa, dea non dignata cubili est“.

Temi słowami P. Vergilius Maro kończy swoją czwartą eklogę. A słowa te, chociaż wypowiedziane zostały przed blisko dwoma tysiącami lat, nie utraciły nic zgoła ze swej młodzieńczej świeżości.

Każde zaś dziecko, w myśl tych słów poety, jak gdyby instynktem przedziwnym kierowane, prosi, szuka, domaga się, żąda tej radości otoczenia, która jest przecież warunkiem koniecznym, a może i wystarczającym, jego przyszłej pełnowartościowości moralnej.

Tymczasem...

Niekiedy, patrząc przez okno swego mieszkania, na skraju chodnika, naprzeciwko widzę nierozłączną grupkę trzech maleńkich, grzecznych dziewczynek. Znam je doskonale. Prawie codziennie bawią się one w ten sposób, że dwie z nich kolejno zapamiętane kręcą długim, brudnym, kosmatym sznurem, a trzecia skacze. Jeśli jednemu z tych maleństw uda się wykonać to skakanie przez sznur bez błędów, zaczyna nagle głośno, triumfalnie wołać. Wtedy z okna wychyla się szara, anemiczna, zniekształcona twarz kobiety. A jeśli przez zaciśnięte boleśnie usta nie przemknie błysk uśmiechu, wtedy na przeciwnym chodniku głośno nagle radosny, wiośniany blask słońca i dzieci milkną boleśnie.

Z siedmiomilionowej blisko w Polsce gromady dzieciaków do lat dziewięciu, ilu dzieciom bodaj w dniu dzisiejszym zamrze w ten sposób wibrująca w piersi radość, zgaszona przez biedę, troskę, niezrozumienie nieświadomości, czy może złą wolę starszych? Z tej siedmiomilionowej gromady owych maleństw — ilu dzieciom życie z winy naszej, zdrze brutalnie z twarzy uśmiechu, z czującymi dolećkami na policzkach, poto tylko, aby włożyć przemocą maskę przedczesnej starości i śmierci?

Gdyby liczba ta była najmniejszą arytmetycznie — w obliczu wielkich dziejowych praw i ogromu ludzkiego przeznaczenia, najmniejsza ta pozornie wielkość draży na równych szlakach życia — piekielne przepaście.

Nie wolno więc gasić radości dziecka, nie wolno pozbawiać dziecka wiośnianych blasków szczęścia, które iskrzy się tęczo-wo, jak mała kropelka rosy na płatku kwiecia. Obowiązkiem starszych jest potęgować wewnętrzną moc dziecka, umożliwiać nagromadzenie w tych małych istotach największych zasobów energii, zapowiedzi przyszłych triumfów człowieka.

Wielki nasz, szlachetny, wzniosły obowiązek względem dziecka spełnimy, wyrzucając na wieki z języka polskiego możność szatańskiego zestawienia dwóch słów: „cudze“ i „dziecko“. W umyśle naszym nie powinno być miejsca na pojęcie „cudze dziecko“.

Idąc do naszej codziennej pracy w mdłym zimowym świetle poranka, czy w przepychu wiosennego słońca nie patrzmy z dumą i radością tylko na to swoje dziecko, zaaferowane i spieszące z piórnikami pełnym skarbów i torturami do szkoły, lecz radujmy się wielką, świętą, twórczą radością i z dumą pozbawioną cienia egoizmu, patrzmy na te niezliczone gromady naszych, po tysiącokroć naszych, polskich dzieci, idące do swych małych radości i smutków.

A gdy na skraju chodnika, maleńka dziewczynka obwieści zwycięstwo w skakaniu przez stary sznur ze strychu, wychylmy się do tego naszego dziecka. I jeśli na ustach naszej siostry, która wyzywa to dziecko, nie zakwitnie purpurowy kwiat macierzyńskiego uśmiechu, dzielnym radość z tem dzieckiem.

Oddajmy dziecku kilka bodaj chwil swej pracy, jak mały pieniążek, złożony do wielkiej, królewskiej skarbnicy pracy dla przy-

szłości. Wtedy powstaną wielkie, zbiorowe dzieła.

A blask radości i szczęścia, dzięki naszym zbiorowym wysiłkom spotęgowany i bijący z twardych milionów naszych dzieci, rozjaśni mrok naszego życia i ciemność naszych trudnych, krzyżowych dróg. Pokolenie zaś nasze, które dziś pracuje nad zębami wielkiej całości, jawiącej się nam jak gdyby we mgle, w dziecięcych, czystych oczach ujrzy te Wielką Rzecz w całym jej majestacie i pięknie, jak to jest złotem głoskami wypisane w księdze życia.

—ośo—

W. RAORT.

ŚWIAT NA OPAK.

Możliwe, że kiedy ten fejleton ukaże się w druku, będzie jasny słoneczny dzień. Bywały już bowiem wypadki, że w maju tego roku, mieliśmy nawet temperaturę powyżej zera. Nie należy jednak traktować tych przelotnych chwil na serio, ani pozwolić się ludzi przypadkowym uśmiechom słońca. Faktem jest, że Mamcia-Przyroda zwarowała i fiknęła sobie koła do góry nogami. Musimy się pogodzić z tem, że kalendarzowa wiosna została zredukowana i już nie istnieje. Mam wrażenie, że lato również pójdzie w ślady wiosenki, gdyż wybitni meteorologowie zapowiadają upały i dlatego zgóry musimy się na to przygotować, że wkrótce zostanie zaprowadzony oficjalny kalendarz, dzielący rok na dwie pory roku: na jesień i zimą.

Nie zdajemy sobie jeszcze sprawy, jakie konsekwencje pociągnie za sobą ta zmiana i redukcja dwóch pór roku. Nie poruszam tu problemów gospodarczych, społecznych, ekonomicznych czy nawet socjalnych, które nabiorą zupełnie nowego i nieznane-

czterech tak w pierwotnej, jak i w zmienionej obecnie jego redakcji, bez względu na to, jaka oficjalnie pakt ten dostanie na-

Włochy kuszą Czechosłowację.

Bardzo ważną rolę odegrała w tem rozmowa, jaką miał włoski delegat Aloisi z postem Czechosłowacji w Paryżu Osuskym. Misja p. Aloisiego w Genewie została zdaje się poważnie rozszerzona. Rozmowa jego z dr. Osuskym, jednym z najaktywniejszych dyplomatów czechosłowackich zagranicą, zmierzająca, jak się dowiadujemy, jedynie do tego, aby nakłonić Małą Entente do znalezienia jakiegoś przychylniejszego sformułowania stanowiska wobec paktu czterech, Aloisi zapewnił pono paryskiego przedstawiciela Czechosłowacji, że Włochy zgadzają się z zarzutami M. Ententy, nie mogą jednak i nie chcą od paktu odstąpić. Stwierdził on dalej, że według oceny rządu włoskiego wszystko jest w rękach Czechosłowacji, od której zależy, czy M. Ententa pakt odrzuci, czy też poleci rozważanie jego na podstawie jednego z włoskich projektów.

Rzym zgodziłby się pono na dopełnienie, czy rozszerzenie paktu — w myśl życzeń Ameryki. Nie idzie o nic innego, według zapewnień p. Aloisiego, jak o taką formę, któraby odsunęła niebezpieczeństwo wojny i umożliwiła dalsze prace konferencji rozbrojeniowej.

Praktycznym wynikiem paktu dla Włoch byłoby takie rozłożenie wpływów Italii w środku Europy, któreby odpowiadało jej pozycji w pakcie czterech.

Włosi oczekują pono od konferencji praktycznej przyjaźniejszej oceny paktu Mussoliniego, a o wiele więcej trosk sprawia im pono

stanowczy protest Polski

niż cała M. Ententa, na którą w gruncie rzeczy patrzą zgóry i z lekceważeniem.

Wiele prawdopodobieństwa ma wersja tłumacząca, dlaczego Mussolini nie chce zrezygnować z klauzuli o rewizji traktatów w swym pakcie.

Włochy myślą o — kolonjach.

których mają niewspółmiernie mało w stosunku do innych mocarstw.

Bardzo ciekawą ilustracją i poparciem tego twierdzenia ma być niedawna debata nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w parlamencie włoskim.

Posel Bruni porównywał tam rozmiar kolonii z wielkością ziem posiadanych przez ich europejskich właścicieli. I tak angielskie kolonie mają być 114 razy większe niż terytorjum W. Brytanji, francuskie 14 razy większe niż Francja, u Holandji wynosi ten stosunek — 60, u Belgji 80, Portugalji 25, podczas gdy u Włoch tylko — 2 i pół. Z tego wynika powiedział Bruni, że specjalna pozycja Włoch musi być wcześniej czy później wzięta przez mocarstwa pod uwagę.

Wracamy do wtorkowej konferencji. Stanowisko Małej Ententy wobec paktu czterech jest głównym tematem rozmów praskich. Nie jest ono znane i sędzi się tu, że są

trzy możliwości:

- 1) M. Ententa ustosunkuje się negatywnie w myśl swego pierwotnego oświadczenia, które zgodnie z Polską złożyła przed czasem i które uniemożliwiło właśnie wtedy podpisanie paktu.
- 2) Mała Ententa zajmie stanowisko wy-

zwe — uległo stanowisko M. Ententy, względnie Czechosłowacji pewnej zmianie.

czekujące, odwoławszy się jedynie na wspomniane swe pierwotne oświadczenie.

3) M. E. znajdzie przeciw jakiś formułę, która umożliwi jej przyjęcie paktu czterech, powołując się na pisemne gwarancje Francji, że nie będzie on zawierał nic, co by groziło jej granicom.

Ta ostatnia możliwość byłaby zwycięstwem delegata włoskiego Aloisiego i sukcesem jego rozmowy z Osuskym. Kwestja jest tylko, czy Czechosłowacja zdoła przekonać Rumunję i Jugosławję.

Ze taka możliwość istnieje, nie ulega wątpliwości. Specjalnie — jak mówią —

Rumunia gotowa będzie do ustępstw.

Jednym z ciężkich problemów konferencji praskiej będzie mianowicie t. zw. rumuńsko-włoski pakt przyjaźni, który wygasa właśnie w czerwcu. Rumuni chętnie

przedłużyliby pakt ten, ale Włosi uważają pewne klauzule tej umowy za niemożliwe do uzgodnienia z faktem powstania nowego „państwa” Małej Ententy, o którym pisaliśmy powyżej. Włosi są zdania, że skoro Rumunja nie może być już uważana za niezależne państwo, lecz jako część „mocarstwa” M. Ententy, stworzonego nowym lutowym paktem, który ma być właśnie w Pradze ratyfikowany — to przedłużenie umowy rumuńsko-włoskiej oparłoby się o zupełnie fałszywe i nierealne podstawy.

Stąd wnioskują, że ma to być pewnego rodzaju presja włoska na Rumunję, mająca na celu skłonienie jej do zmiany stanowiska w stosunku do paktu czterech. Tak wyglądają

kulisy konferencji,

która zaczyna się dziś w Pradze. Te rozbieżności mogą stać się początkiem końca M. Ententy.

Najprawdopodobniej jednak nie usłyszy świat w rezultacie narad konferencji praktycznej ani zgody ani protestu przeciw paktowi Francji, Anglii, Niemiec i Włoch. Tembardziej, że pakt ten, jak się zdaje, jest już mimo wszystko faktem jeśli nie dokonany to — przesadzonym.

Stanowiska Polski nie może to natural-

nie w niczem zmienić i rząd nasz dał temu wyraz ostatnio przez naszego ambasadora w Paryżu w czasie jego wizyty u premiera Daladiera.

W Pradze natomiast nastąpiła już pewna rezygnacja i przeciw paktowi właściwie już nie występuje się, choć nikt się naturalnie z nim nie zgadza, rozumiejąc, że zawiera on zarodki groźnych niebezpieczeństw w przyszłości.

Niemiecki lont i woda z polskiego morza.

W związku z tem znamienity jest artykuł wstępny w niedzielnym organie premiera czechosłowackiego Malypetra „Venkov”, w tej jego części, która dotyczy się Polski.

„Anglia” — pisze „Venkov” — ma tylko interes w tem, aby jakieś europejskie komplikacje nie odwracały jej uwagi od zamorskich problemów, dla niej daleko ważniejszych. Dlatego ma widocznie ochotę ugasić niemiecki lont, któryby mógł wysadzić w powietrze europejską beczkę prochu wodą zaczerpniętą z polskiego morza.

Bardzo ciekawa i znamienita uwaga.

Dr J. R.

Polacy w Czechosłowacji wycofują się ze wspólnego Komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury.

(Od naszego korespondenta).

Czeski Cieszyn, 24 maja.

(Ż) Na wieść, że utworzył się w Cierlicku komitet dla przyjęcia nowego proboszcza, złożony z Czechów i że komitet ten zaprasza na uroczystość instalacji nowego proboszcza, którym jest Czech ks. Mojżiszek,

zebrał się komitet polski budowy pomnika Żwirki i Wigury i po dokładnem zastanowieniu się nad wszelkimi ewentualnościami, uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

„Komitet budowy pomnika Żwirki i Wi-

gury w Cierlicku na posiedzeniu 27 maja 1933 r. w Czeskim Cieszynie uchwala:

„Komitet budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku, jako reprezentacja polskiego ludu na Śląsku Czechosłowackim, musi się solidaryzować z uczciami i żadaniami swego społeczeństwa, które do głębi jest oburzone nowym wypadkiem daleko idącego uszczerbienia polskiego stanu posiadania na rzecz czeskiej narodowości przez prawomocne desygnowanie księdza narodowości czeskiej na probostwo parafii cierlickiej.

Oburzeniu temu dało to społeczeństwo wyrażenie nie tylko w petycjach, podpisanych przez wszystkich naczelników gmin tej parafii i przez ogromną większość katolickich obywateli gmin tej parafii, oraz na zebraniach, domagających się odsadzenia tego probostwa księdzem narodowości polskiej, lecz także w uchwale Komitetu Międzypartyjnego Polskich Stronnictw, polecającej na wypadek odebrania tej ważnej placówki polskiego stanu posiadania, zastanowienie się nad odmówieniem jakiegokolwiek współpracy reprezentacji polskiej we wspólnych komitetach z Czechami. Komitet zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jakiego rozgoryczenia i oburzenia przeciw niemu wystąpiło, gdyby na terenie tej miejscowości, gdzie sprawa polska doznała tak bolesnej krzywdy, polski komitet, reprezentujący tutaj ludność, razem z Czechami odsłaniał pomnik, mający być symbolem braterskich uczuć obu narodów i gdyby imieniem pokrzywdzonego ludu głosił przyjaźń i słowiańską solidarność.

Z uwagi na to postanawia Komitet:

1. nie brać udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku, który ma być wybudowany jako

Święto zbratania Śląska, Wilna i Lwowa.



Delegacje powstańców śląskich zgromadzone pod pomnikiem Mickiewicza w czasie onegdajszych uroczystości we Lwowie z okazji święta zbratania Śląska, Lwowa i Wilna.

go nam dotychczas oblicza, gdyż sprawy te mało mnie obchodzą i zawsze mało obchodziły.

Obchodzi mnie głównie ustosunkowanie się literatury, jej przejawów, tradycji i form do tej zasadniczej zmiany klimatu i redukcji dwóch najpiękniejszych pór roku w Polsce. Dotychczasowy nasz dorobek literacki, wszystkie dzieła w których jest mowa o lecie i wiośnie, poematy ze słowami, bżami i księżycowymi nocami, powieści z akcją, rozgrywającą się na wolnym powietrzu w kwietniu, w maju, lub czerwcu, nowele i feljetyony, komedje i dramaty, o ile wyprowadzają swoich bohaterów na łono przyrody w wiosennych miesiącach — muszą zniknąć z łeb i na koszt państwa zostać zniszczone, na podstawie paragrafów o oszustwie, szerszeniu niesprawdzonych wiadomości i wprowadzaniu w błąd opinii publicznej. Żaden zresztą z żyjących autorów nie zechce sam, aby go uważano za warjata.

Bo i jakże?... Co sądziłbyś, laskawy Czytelniku, gdybyś przeczytał naprzykład w powieści, że:

„Eulalia w wiotkiej, muslinowej sukience, przez którą przegladano jej młode ciało 18-letniej rozwódki, rozpuściła swoją ondulację, aby poigrać z lekkim i ciepłym wietrzykiem majowym?”...

Przecież to śmiech na sali! Jaki lekki, jaki ciepły, jaki majowy? Kto z Was spotkał się w maju z lekkim i ciepłym wietrzykiem majowym?... Nie chcę wlażyć w królestwo niedościgłej dla mnie liryki, ale powiedzcie sami, co powiedzielibyście o poecie, który przy częściowo zdrowych zmysłach, napisałby:

„Kwiecień twych młodych warg i maj milosnych uniesień,
Czerwcowy upał mych skarg, zamiera jak cichy wrzesień”.

Przecież to idealny kandydat do domu warjatów!

Wyobraźmy sobie np. autora dramatycz-

nego, który wprowadza na scenę dwoje kochających się ludzi i każe im prowadzić dialog w parku, w czasie parnej nocy czerwcowej. W teatrze grzeją kaloryfery, publiczność kłapie zębami pomimo jaęgerowskich trykotów, a tu nagle mówi bohaterka ze sceny: „Two pocałunki są tak gorące, jak ta noc czerwcową!”

On: Faktycznie, najdroższa, że sam się spocitem! Uff, gorąco!

Ona: Daj mi twój wachlarz ze strusich fiszbinów!

No i czy na sali nie rozległby się śmiech?

Mówię: Dziś niedociągamy jeszcze przewrotów, jakie wywoła zmiana pór roku. Może nawet niejeden z Was powie, że przesadzam, bo w naszej umysłowości pokutują jeszcze stare pojęcia i operujemy odwiecznymi kategoriami myślenia, że marnie to: bociany, św. Józef, pierwiosniki, haman i jasne słoneczne dni, — kwiecień: fiołki, bez, jaśmin, plecień co to niby przepłata trochę zimy, trochę lata, Wielkanoc, reżuchka, kielbasa, — maj: raj, słowiki, ach! — a czerwec: pfe, gorąco! Proszę porcję lodów! Dokąd pani dobrodziejka wyjeżdża na czas kanikuły?..

Minęły te czasy! Stare uświęcone tradycje i grafomanja zwroty, powiedzenia i opisy należą już do przeszłości. Modny i współczesny autor, idący z prądem czasu, będzie musiał przeprowadzić dokładną rewizję swoich pojęć i dostosować je do tego, co jest, a nie do tego, co kiedyś było.

Ja sam postanowiłem dać początek i zabrałem się do powieści, uwzględniającej w pewnej mierze zmianę naszego klimatu i warunki bytu ludzi, żyjących w tych zmienionych stosunkach. Pozwalam sobie poniżej zacytować jeden z rozdziałów tej powieści w nadziei, że pozyskam sobie za to szczerzy poklask tych wszystkich, którzy zauważyli, że dotychczasowa twórczość literacka, nie stosująca się do zjawisk atmosferycznych i zmian pór roku, niema najmniejszego sensu, jako plód abstrakcyjny

i nierealny, oderwany zupełnie od życia i jego przejawów...

Oto fragment z mojej powieści:

ROZDZIAŁ XXIII.

Czerwiec roku tego był wyjątkowo ciepły. Termometr pokazywał od kilku dni 10 stopni poniżej zera, a zimny wiatr północno-wschodni, szalejący w kominach i na ulicach w maju, należał już do przeszłości, ustąpiwszy miejsca wiatrowi zachodniemu, wywracającemu mniejsze domki i zbiegającym zle zaopatrzonych pracowników umysłowych.

W zacisznym buduarze o dobrze zaopatrzonych waleczkami oknach, siedziała hrabina Piernikowska, dorzucając co chwila po kilka smolnych szczap do kominka, odziedziczonego po swoim dziadku śp. Niceforze Fornalcowskim. Sive jej włosy rozrzucał płomień, a orla jej, arystokratyczna choć pomarszczona twarz, wyglądała w półświecie ogniska, jak stary drzeworyt wycięty z płótna średniowiecznych mistrzów holenderskich.

Stara hrabina mimowoli przebiegała myślą cały szmat swego życia i otarła brabanką chusteczką swoje pocziwe, polskie oczy, które widziały całą Francję i zagranicę.

Ha! — westchnęła hrabina. — Czasy się zmieniały, gdyż czuje się, jak stary gramofon, wobec nowoczesnego radja siedmiolampowego! Cóż robić?..

Zaledwie tylko hrabina wypowiedziała te stentorowe słowa, gdy z impetem rozwarły się przy-
marznięte nieco drzwi, w których stanęła Niuta z figlarnie zaróżowionym od zimna nośkiem i przedrzeźniając w swój specyficznym dowcipny sposób, zawołała:

— Cóż, stara? Znowu cię reumatyzm wykreca?..

— Oj, młodzi, młodzi! — ocknęła się babka i pogrzebaczem, pamiętającemu czasy ostatniego cesarstwa austriackiego, rzuciła w rozbawioną, choć zziębniętą wnuczkę.

Niuta podskoczyła na miejscu, jak ukąszonej przez grzechotnika wąż i zakręciwszy się na miejscu, rzuciła z siebie futro z piżmaków i

wilczą lisiurę, okrywającą jej dziewczęce kształty.

— Babcia to zawsze tak swoje traj-traj-trajkotki, a my przecież młodzi i musimy iść z postępowym czaś! A cóż babcia chciała?... Czerwiec w całej pełni, w Zakopanem spadł śnieg po kolana, więc jakże nie wybrać się na narty?..

— Przymknij drzwi, ty świszcypało! — rzekła dystygnowanie stara hrabina. — Ciągnie ze dworu, że niech to djabli wezmą! Tobie narty w głowie, a ten lajdak Wykatakczko nie kazał farnalom nakryć kopców z kartoflami. Pomarzną, ani chybi! Dopiero wiosna, a już takie mrozy, co dopiero będzie w czerwcu?

— Nie martw się babciu! Gdy wyjdę zamaż za Zenona, to wszystko się zmieni na lepsze!

W tej chwili rozległo się głośnie stapanie jakichś męskich butów i do buduaru wszedł bez zawiadzenia się hrabia Zenon, były właściciel Kaczanówki, a obecnie kontraktowy funkcjonariusz państwowy dla spraw bezrobocia.

Był to człowiek w kwiecie wieku, choć nieco upstrzony przyszciami na twarzy, co dodawało mu tętny męskiej i robiło z niego typ zabijaki kresowego na emeryturze.

— Babciu, hr. Zenon! — zawołała Niuta, pomagając Zenonowi wydostać się z dużej baranicy i sweteru w zielone paski.

— Możemy pojechać na zasiadkę, panno Niuto! — rzekł Zenon, obrzucając starą hrabinę niechętnym wzrokiem i niedowolną obelgą. Czerwiec jak się patrzy, przymrozek ściał błoto, więc jazda!

— Czuję, że jestem tu zbyt ciężka! — odezwała się stara hrabina. — Pomóż mi Niuto dźwignąć się z mego fotelu boleści. Panie hrabio, mam wrażenie, że nie zaszczyli nas pan więcej?..

Przy tych słowach, posilkowana młodem ramieniem wnuczki, wyszła do sąsiednich apartamentów.

Niuta wróciła zapłakana i stanęła przy oknie, na którym mróz wymalował egzotyczne girlandy, i westchnęła:

— W sierpniu, w karnawale miał być nasz ślub, Zenoniel!

Wyrokiem skazującym redaktorów pism krakowskich przygwożdżono oszczerstwa Nowaczyńskiego na „I. K. C.“

znak łączności obu narodów wspólnymi kosztami mniejszości polskiej i Morawsko-sleskiego Aeroklubu, jako reprezentacji czeskiego narodu na parceli obok kościoła w Górnym Cierlicku na Kościelcu, a zarazem ogłoszono odezwę do polskiej mniejszości w Czechosłowacji, aby się wstrzymała od jakiegokolwiek uczestnictwa w tej uroczystości.

2. ze względu na dotychczasowe zobowiązania Polskiego Komitetu wobec Morawsko-sleskiego Aeroklubu do świadczeń pieniężnych na ten wspólny pomnik jest gotów Komitet te świadczenia spełnić pod warunkiem, że również i Morawsko-sleski Aeroklub dotrzyma umowy, zawartej z artystą-rzeźbiarzem p. Janem Raszką, że na pomniku oprócz nazwisk bohaterów lotników Zwirki i Wigury nie będzie żadnego innego napisu. O ileby Morawsko-sleski Aeroklub na ten warunek się nie zgodził, jest Komitet gotów sprzedać potrzebne miejsce pod budowę pomnika na parceli obok kościoła na Kościelcu Morawsko-sleskiemu Aeroklubowi i odstąpić od jakiegokolwiek praw do pomnika na tem miejscu, ale także od jakiegokolwiek dalszych świadczeń.

3. komitet weźmie natychmiast w szczególną swoją opiekę parcelę leśną, będącą jego własnością, na której obydwa bohaterzy lotnicy doznali wypadku i śmierć ponieśli i w niedalekiej przyszłości na tej parceli, funduszami wyłącznie polskimi, wystawi odpowiedni pomnik, względnie odpowiednią budowlę pamiątkową, jako pamiątkę nieszczęśliwego wypadku i jako świadectwo uczuć polskiej mniejszości w Czechosłowacji.

Jeszcze raz: ciężki błąd!

Zacytowane powyżej stanowcze decyzje i meskie słowa przedstawicieli ludności polskiej nie mogą minąć bez echa i powinny choćby jeszcze w ostatniej chwili wywołać odpowiednie refleksje wśród czynników czeskich.

W czasie, kiedy państwa słowiańskie w środku Europy zagrożone są falą pangermanizmu, kiedy swastyka hitlerowska rzuca cień na spójność naszych granic, kiedy solidarność słowiańska powinna szczególnie być żywa — trzeba było uniknąć ciężkiego błędu politycznego, jakim jest drażnienie słusznych i przyrodzonych uczuć narodowych ludności polskiej na Śląsku.

Tragiczna śmierć Zwirki i Wigury stała się w roku ubiegłym pierwszym pomostem moralnym zbliżenia obu narodów. Dlatego więc teraz robią czynnik czeskie ze sprawy tej kłosem niezgody? Cień poległych bohaterów lotników winien nas łączyć i zbliżać, a nie dzielić i oddalać.

Przedstawiciele ludności polskiej postąpili tak, jak postąpić musieli, jak im nakazywała godność narodu i rozum polityczny. Czyżby dla wskazań tego rozum politycznego nie było żadnego już zrozumienia po drugiej stronie frontu?

Z dnia.

Kuleje nasza propaganda...

„Niemiec“ Wit Stwosz a Polacy w Argentynie.

(Wu) Wielokrotnie już pisaliśmy o tem, jak na wielu polach kuleje nasza propaganda. Obca — szczególnie niemiecka — jakże wroga nam propaganda, nie spoczywa ani na chwile, zasypując świat kłamstwami i oszczerstwami na Polskę — a my milczymy, lub przeciwdziałamy bardzo nieśmiało i skromnie „urzędowymi sprostowaniami“, których nikt nie czyta i do których nie przywiązuje szeroka opinia żadnej wagi...

Bardzo często o takich przykładach inercji naszej propagandy zagranicznej piszą nam Czytelnicy nasi, rozsiadani po całym świecie. Oto dzisiaj znowu od jednej z naszych Czytelniczek z Buenos-Aires, która często przesyła nam wykorzystywane na naszych łamach informacje z życia tamtejszej Polonii, otrzymaliśmy list, który poniżej w fragmentach cytujemy:

„Z racji wydania znaczków polskich z wizerunkiem arcydziela Wita Stwosza w kościele N. M. P. w Krakowie, tu-tejsze pismo niemieckie „La Plata Zeitung“ ironicznie komentuje ten fakt, podkreślając, że „Veit Stoss“ był Norymberczykiem, a więc rodowitym Niemcem...”

Nawiązując do tego artykułu w „La Plata Zeitung“, wielkie pismo argentyńskie „La Nacion“ wydrukowało obszerny artykuł udowadniający niemieckość Wita Stwosza i rojacy się od nieścisłości historycznych.

Czy nasze urzędy propagandowe nie uważają za stosowne takie kłamstwa propagandy niemieckiej prostować? Polacy w Argentynie mają taką złą opinię, głównie przez żydów i przez Niemców stworzoną, że każde dobre słowo o Polsce, o jej sztuce, o jej wickowej kulturze dużo zrobił tu może.

Tymczasem — my milczymy... Cóż z tego, że zaprzeczają polskie pisma wychodzące. Po polsku Argentyńczyk nie czyta... Trzeba zaprzeczyć odpowiednim artykułem historycznym w „La Nacion“... Temu i wielu innym fałszom, które wytwarza propaganda niemiecka...

My sami tutaj nie możemy. Ze szkół pamiętam tylko, że Wit Stwosz czuł się Polakiem. Ale to mało. Brak mi danych, dat, faktów. Czy niema ludzi, którzyby się zajmowali prostowaniem fałszów niemieckich?

Ileż racji ma nasza Czytelniczka z Buenos-Aires!

Czy niema nikogo, który zająłby się prostowaniem fałszów niemieckich — tego, wyżej przytoczonego, i iluż set innych?...

Kraków, 30 maja.

Rok już minal od chwili, w której na łamach „Gazety Warszawskiej“ ukazał się oszczerczy artykuł Adolfa Nowaczyńskiego, skierowany przeciwko „Ilustrowanemu Kurjerowi Godziennemu“. W artykule tym, będącym częścią nagonki, prowadzonej przeciwko naszemu piśmie, zarzucił p. Nowaczyński, jakoby „I. K. C.“ przez wiele lat brał od krakowskiego cechu rzeźników i masarzy subwencję w kwocie 12.000 zł. rocznie.

Bezpośrednio po pojawieniu się tego paskiwu w „Gazecie Warszawskiej“ trzy dzienniki krakowskie, a mianowicie socjalistyczny „Naprzód“, chadecki „Głos Narodu“ i syjonistyczny „Nowy Dziennik“ popieściły w sukurs endeckiemu piśmie w Warszawie i — kryjąc się za parawanik „służby informacyjnej“, przedrukowały w wyjątkach owe brednie i kalumnie.

„Ilustr. Kurjer Codz.“ z miejsca zaskarżył zarówno Nowaczyńskiego i „Gazetę Warszawską“, jak wszystkie te pisma, które kalumnie przedrukowały.

Rozprawa „IKC“ przeciw „Naprzodowi“, „Głosowi Narodu“ i „Nowemu Dziennikowi“

Wszystkie wdrożone przez „I. K. C.“ sprawy sądowe znajdują się w toku. Do rozprawy dojrzała już sprawa na terenie krakowskim, gdzie też w dniu wczorajszym rozpatrywał ją sąd okręgowy pod przewodnictwem s. s. o. Stuhra przy współudziale s. s. o. Ostregi i Partyki. Na ławie oskarżonych zasiadli redaktorzy odpowiedzialni, zacytowanych na wstępie, pism krakowskich, które paskiwil p. Nowaczyńskiego przedrukowały, a to pp. dr Warchałowski z „Głosu Narodu“, red. Mozes z „Nowego Dziennika“ i red. Porczak z „Naprzodu“.

Przesłuchani na wstępie rozprawy oskarżeni oświadczali zgodnie, że artykuły napastujące „I. K. C.“ dostały się na łamy ich dzienników przez niedopatrzanie i bez ich wiedzy.

Znaczenie ciekawsze były zeznania ich świadków. Przez salę sądową przewinał się długi ich szereg. Centralną osobistością procesu wczorajszego był świadek Andrzej Różycki, wieloletni członek zarządu i starszy cechu w latach od 1921—1927, na niego bowiem wskazywały paskiwilowe artykuły, jako na rozdawcę subwencji i zarządzającego funduszem, z którego „I. K. C.“ miał rzekomo owych 12.000 zł rocznie pobierać.

Świadkowie stwierdzają: Nikt z „IKC“ nie brał ani grosza

Otóż świadek Różycki, zeznając p o d p r z y s i e g a, stwierdził, że ani „IKC“ jako wydawnictwo, ani też nikt z redakcji wydawnictwa, czy administracji „IKC“ żadnych subwencji nie pobierał i że nikomu z „Kurjera“ nigdy grosza nie wypłacał.

Natomiast p. Różycki stwierdził, że istniał fundusz prasowy, przenaczony nie nie tylko na prenumeratę pism fachowych i na zamieszczenie drogą administracyjną komunikatów w dziennikach, ale też na „akcje prasowe“. Z zeznań świadka wynika, że różne kwoty z tego funduszu pobie-

rały dziennikarze, będący członkami S. D. K. Gdy padły nazwiska kilku współpracowników pism krakowskich i gdy sąd ze swej strony oświadczył, że dowód prawdy prowadzony jest tylko na okoliczność, czy subwencje pobierał ktoś z „I. K. C.“, a natomiast nie prowadzi się obecnie dowodu na to, kto z innych pism pobierał owe subwencje — św. Różycki zeznał ponownie pod przysięgą, że wśród pobierających owe subwencje nie było nikogo z członków „I. K. C.“

Oskarżeni redaktorzy innych dzienników i ich obrońcy nie wykazali zainteresowania sprawą pobierania przez współpracowników innych pism kwot z owego funduszu prasowego i — pomimo że na sali padły nazwiska owych dziennikarzy — nie usiłowali zadać świadkowi Różyckiemu py-

tań, czy przytoczenie tych nazwisk ma uzasadnienie rzeczowe, t. j. czy świadek wypłacał im subwencje. Ta powściągliwość była komentowana na sali sądowej.

Po zamknięciu przewodu sądowego, rzecznik prawny „I. K. C.“ adw. dr. Bertold Rappaport zaznaczywszy w krótkim przemówieniu, że rozprawa dzisiejsza jest jednym z aktów obrony uczciwej publicystyki przeciw nagonce i paskiwilom, podkreślił okoliczność bardzo znaną i doniosłą: Oto wydawnictwo „IKC“ nie ograniczyło się do żądania dowodu prawdy, że „Kurjer“, jako wydawnictwo żadnej subwencji nie brał, ale wydawnictwo rozszerzyło możliwość takiego dowodu prawdy dla oskarżonych na każdego z członków redakcji i administracji „I. K. C.“. Przewód udowodnił, że nikt z „Kurjera“ nie spłamił się przyjmowaniem jakiegokolwiek subwencji. Adw. Rappaport podkreślił, że w procesie dzisiejszym, w którym oskarżeni odpowiadają za przedruk, nie idzie o wysokość kary, ale o przygwożdżenie rozszerzanych o „IKC.“ kłamstw i fałszów.

Po przemówieniach obrońców oskarżonych, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił

wyrok skazujący

wszystkich oskarżonych na grzywnę pieniężną za zaniedbanie nadzoru nad tem, co umieszczono w ich dziennikach. W motywach wyroku sąd stwierdził, że na żadnym odcinku i w żadnym kierunku nie udało się przeprowadzić oskarżonym dowodu prawdy i że rozprawa wykazała, że zarzuty, jakoby wydawnictwo „IKC.“ lub którykolwiek ze współpracowników „IKC.“ pobierał jakieś subwencje od cechu rzeźników — są fałszywe.

te w roku ubiegłym, a dotyczące stosunku poszczególnych członków Syndykatu do Cechu rzeźników i masarzy nie doprowadziły jeszcze dotąd do żadnych konkretnych wniosków. Może badania te ruszą teraz po słowach, które padły wczoraj na sali sądowej w Krakowie i dadzą rezultat pozytywny, czego należy się domagać w imię etyki zawodowej i godności prasy polskiej.

Druga uwaga dotyczy Cechu rzeźników. Rozprawa ujawniła istnienie funduszu prasowego, którego niektóre pozycje, jak np. kosztą prenumeraty prasy fachowej, komunikaty administracyjne w prasie są zupełnie jasne, a niektóre... mniej jasne. Otóż znowu w imię uczciwości życia publicznego i czystości atmosfery moralnej, należy poradzić Panom z Cechu rzeźników i masarzy, aby raz na zawsze wyzbyli się takiej „funduszmanii“. W cieniu bowiem takich funduszy powstają podejrzenia, które napewno ani im, ani etyce publicznej na zdrowie nie wychodzą.

A teraz w związku z wczorajszą rozprawą

dwie uwagi pod adresem dwóch organizacji.

Pierwszą kierujemy do władz zawodowych polskich współpracowników dziennikarskich, tj. do Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, względnie do ogólnopanstwowego Związku Dziennikarzy Polskich. Musimy wyrazić ubolewanie, że pomimo przynaglań ze strony „I. K. C.“ badania podje-

Najnowsza paryska moda kulinarna: Iwie mięso.

Paryż, w końcu maja.

(zf) Nikt zapewne nie słyszał jeszcze o modzie w zakresie mięsa. Tymczasem moda taka powstała w Paryżu kilka dni temu, a to zupełnie przypadkowo.

Na śmierć skazany został jeden z mieszkańców Paryża, sędziwy król... zwierząt, lew. Skazany został nie za żadne przestępstwo zresztą, lecz ze względu na zły stan jego zdrowia. Przedsiębiorca zaprzagnął atoli odbić sobie w ostatniej chwili przynajmniej część kosztów i rozgłosił o sprzedaży mięsa z zabitego lwa. Sprzedaż ta miała być zainscenizowana na szeroka skalę. Zaproszono szerokie sfery Paryżan już na samą „uroczystość“ dobijania biednego zwierzęcia. Zaproszono nawet prasę! Organizatorzy posunęli się nawet do wspólnego zmyślenia propozycji sprzedania łap z licytacji, przeznaczając „cały dochód“ na rzecz Funduszu Wdowiego dziennikarzy paryskich... Ta propozycja została jednak odrzucona przez zainteresowanych; przeprowadzono nawet energiczną akcję, by dobiecie lwa nie było traktowane jako krwiożercze widowisko. Nowina niemniej obiegła Paryż i wielu „amatorów“ niezwykłych wrażeń podażyło do rzeźni.

A potem każdy Paryżanin dopytywał o mięso lwa, choć z poledwicy lwiej nie było już chyba ani śladu. Nic więc dziwnego, że co prężniejsi rzeźnicy przemysłują już o stałym zaopatrzeniu swych jatek w ten niezwykły „przysmak“... Oto jeszcze jedna dziedzina, w której konkurujemy z Afryką...

Lecz z dzikusami konkurują pewne sfery Paryżan w jeszcze jednym zakresie kulinarnym. Oto „odkryli“, że

„najzdrowszy“ napój: — to surowa

gorąca krew!

Wydaje się to również wielu osobom nieprawdopodobne. A jednak. Do rzeźni miejskiej w Paryżu, przy Porte de la Villette, przychodzi regularnie różne zmierzowane biedaki. Nie pytają o nic, znają drogę. Ściągają tak co czwartek z całego Paryża i czekają cierpliwie w kolejce. Na świeżą krew! Niecierpliwie patrzą operatorom-rzeźnikom na ręce, łakomie spoglądają na pierwsze krople krwi, opadające na ziemię... Może nawet nie wolno im tak przebywać. Lecz są. Tu też wymagana jest protekcja.

Jaki lekarz doradził im leczyć się surową krwią?!

To pozostanie zapewne tajemnicą. Najprawdopodobniej nie chodzili ci niezwykli pacjenci do żadnego doktora, woląc poradę jakiegoś niewykwalifikowanego znachora. Może kazał on im nawet powtarzać jakieś zaklęcia przy picu krwi jeszcze gorące? Bo czyż nie przypomina to jakichś pogańskich obrzędów? Służba rzeźni, nieczuła, nie dziwi się tym pielgrzymkom. Zachwała po przyjacielsku owo lekarstwo, rozumując głośno:

— Jeśli pan błądzi, to przecież trzeba panu więcej krwi! Więc czysta, świeża krew więcej warta, od jakichś tam drogich, fałszowanych lekarstw...

I ludzie piją krew.

A my dziwni się jeszcze, że gdzieś w Oceanii czy w Afryce środkowej, w miejscowościach o nazwach, które trudno powtórzyć, gnieźdzą się ludzie, którzy jedzą surowe mięso i piją krew surową...

Tablica pamiątkowa ku czci St. Okrzei.



Ku czci Stefana Okrzei odsłonięta została onegdaj w stolicy wmurowana w ścianie domu ludowego imienia bohatera (przy ul. Ogrodowej) tablica pamiątkowa.

Dla cery polyskujacej, sklonnej do wagrów
MYDŁO ALKALICZNE
KARPIŃSKIEGO

Dbałość o zdrowie dziecka
— to podkłada jego przyszłość
zadanie to spełniaś stosując —

Calcisal
WAPNIOWO-FOSFOROWA
MACEK ODZYWCZA
SPIESS

ECHA

„De biustibus non est disputandum”

Rozpatrywana ostatnio przez sąd w Warszawie sprawa śmiertelnej operacji kosmetycznej biustu — oprócz swej strony fachowo-lekarskiej ma drugą wielce interesującą stronę obyczajową...

Inżynierowa U., która poddała się tej tak tragicznie zakończonej operacji upiększającej — padła ofiarą psychozy — smukłej linji...

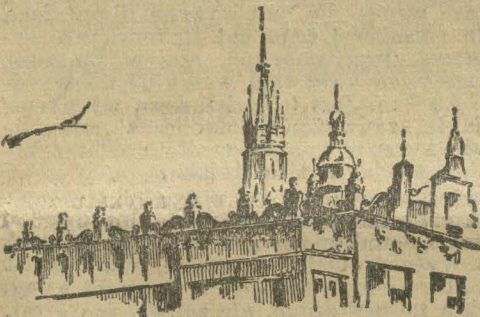
Nie była przecież ani aktorką, ani tancerką, ani akrobatką, aby pewna bujność biustu miała przeszkadzać jej w wykonywaniu pracy zawodowej, zarobkowej... Ryzykowny zabieg, połączony w najlepszym wypadku z dużymi cierpieniami, nie był dla niej ucale koniecznością...

Ulegając nakazom mody — uważała duży biust za kalectwo, za nieszczęście... Albowiem jak zaznaczył w czasie rozprawy ekspert profesor krakowski, uniwersytetu dr. Glatzel — teraz „noszone są piersi małe”. To też zdarza się, że kobiety o piersiach zupełnie normalnych — koniecznie pragną zmniejszyć biust, aby upodobnić się do „starów” filmowych...

Przed dwudziestu laty powiedzenie o kobiecie: „Ależ ona jest bez piersi — bez bioder”, równoznaczne było z kompletną dyskwalifikacją estetyczną... Sklepy robiły świetne interesy na sztucznych biustach... Niezamożne panie dopomagały sobie ręcznikami, aby tylko uzyskać odpowiednią obfitość biustu... Reklamowano i zażywano pigułki na powiększenie piersi...

A teraz, jeżeli tylko można poznać bez medalionu, gdzie jest front kobiety — biust pod nóż operacyjny!... A może za lat kilka biusty będą znowu modne...

Któż to przewidzieć może... De biustibus non est disputandum... Mig.



INFORMATOR dla przyjeżdżających do Krakowa.

Hotele i Pensjonaty.

Hotel pod „RÓŻĄ”, Florjańska 14. Wygodne pokoje od zł. 3 doba. Dłuższy pobyt według umowy.

Restauracje, Kawiarnie, Cukiernie.

Słynna Restauracja Bufet HAWELKA, Rynek 34. Znakomita kawa w „Ziemiańskim”, Szczepańska 1. Cukiernia MAURIZIO, Rynek 38. Wyborne lody.

Nowości dla Pani i Pana.

BRACIA BILEWSCY, Rynek gł. 4. Konfekcja — Kapelusze — Bielizna — Krawaty. — Ceny niskie.
FRONCZ, Florjańska 17, torebki, walizy, teki.
LEON BRACIEJOWSKI, Grodzka 5-7 i Florjańska 28. — Placzące, Kostiumy, Suknie, Bluzki, Swetry.
„LUCJA”, Sukiennice 29. Gorsety i napierśniki.

Co dzień niesie?

30
Maj

Wtorek

Feliksa p.
Słowiański: Sulimierza
Ewangelicki: Ferdynanda
Grecko-kat.: 17 Andonika

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	pozi. słońca	Diurać dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3-23	19-44	16-21	2m	8-29	—	—

—ośo—

Odświeżenie pomnika Sienkiewicza w Łukowie.

W miasteczku Łuków w woj. lubelskim odbyło się w niedzielę w związku z 700-leciem istnienia tego miasta, uroczyste odświeżenie pomnika Henryka Sienkiewicza, wielkiego syna Ziemi łukowskiej. Urodził się on bowiem w Woli Okrzejskiej, opodal Łukowa.

W obecności syna i córki Henryka Sienkiewicza, oraz przedstawicieli miejscowych władz, odświeżenie pomnika dokonał wojewoda lubelski, dr. Rożniecki.

Ojciec św. poraz pierwszy opuszcza Watykan.



Papież Pius XI opuścił onegdaj po raz pierwszy Watykan, udając się do swej arcybazyliki na Lateranie. Akt ten odbył się niezwykle uroczystie. Jak wiadomo, od roku 1870 uważali się papieża na znak protestu przeciwko zniesieniu państwa watykańskiego przez rząd włoski za dobrowolnych więźniów Watykanu, nie opuszczając go nigdy. — Obecnie, po przywróceniu Państwa Watykańskiego — po 65 latach — Ojciec św. odnowił stare tradycje. Na rycinie widzimy Ojca św. w chwili, gdy z balkonu bazyliki laterańskiej udziela Swego błogosławieństwa „urbi et orbi”.

Zuchwałe fałszerstwo arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego.

Czy może ślady niezwykle zręcznego zawodowego „podrabiacza” genialnego artysty?

Od dra Tadeusza Boya-Zeleńskiego otrzymujemy następujący rewelacyjny artykuł o odkryciu przezeń fałszerstwa jednego z najcenniejszych arcydzieł malarstwa Stanisława Wyspiańskiego. Zdemaskowanie tego fałszerstwa, niezwykle sprytnego, może w konsekwencji doprowadzić do dalszych rewelacyjnych odkryć, że względu na nasuwające się podejrzenia, czy nie mamy tu do czynienia z jednym z okazów „prac” zawodowego „podrabiacza” dzieł Wyspiańskiego.

Warszawa, w maju.

Obecnie trwająca wystawa w warszawskiej Zachęcie Sztuk pięknych ujawniła — zupełnie przypadkowo — niezwykle śmiałe i udatne fałszerstwo jednego z najbardziej znanych obrazów Wyspiańskiego. Godne uwagi jest, że fałszyfikat przechodził przez wiele lat ręce kolekcjonerów i znawców, nawet podobno był na wystawach, nie budząc niezylich wątpliwości. Był ruchliwszy od oryginału, który pozostawał cały czas w prywatnym domu i w jednych rękach. Dopiero obecnie, spotkanie się fałszyfikatu z oryginałem, zwłaszcza zaś ustalenie okoliczności, w jakich oryginał powstał, dowiodły fałszerstwa ponad wszelką wątpliwość.

Oryginalne „Macierzyństwo”.

Przedmiotem fałszerstwa jest „Macierzyństwo” Wyspiańskiego — jedno z o-wych kilku „Macierzyństw”, jakie artysta stworzył z rozmaitych modeli.

Otóż, co do tego obrazu, mogę udzielić wiadomości z pierwszej ręki, gdyż modelem jego była żona moja Zofia, oraz trzymiesięczny wówczas syn, Stanisław.

W roku 1905, Wyspiański zachodził często do naszego mieszkania przy ul. Karłowickiej nr. 6, dogladając wykonania mebli, które stolarz p. Sydor robił wedle jego wzorów.

W czasie jednej z takich wizyt, namalował ten portret — „macierzyństwo”. Obraz ten — jako robiony na miejscu — nie opuszczał naszego mieszkania (sam Wyspiański nie miał go nigdy u siebie w pracowni), jedynie znacznie później parę razy użyty był na wystawie, choć i to niechętnie ze względu na delikatność pastelów.

Na usilne nalegania prezesa Zachęty daliśmy go wraz z kilkoma innymi na obecną wystawę Wyspiańskiego.

Zręczny fałszyfikat.

Pewnego dnia, przed otwarciem wystawy, p. sekretarz zapytał mnie telefonicznie, czy istnieje duplikat tego obrazu lub czy wiadomo mi jest, aby Wyspiański robił jego kopie. Zdumiony w najwyższym stopniu, odpowiedziałem z wszelką pewnością, że nigdy.

Otóż, okazało się, że ktoś nadesłał na wystawę — w najlepszej wierze, w przekonaniu, że posiada oryginał — fałszyfikat tego „Macierzyństwa”, sporządzony tak wiernie, że, gdyby nie obecność oryginału, nikomu zapewne nie przyszłoby na myśl kwestionować jego autentyczności.

Fałszyfikatu nie wystawiono, ale oglądając go w kancelarii wystawy, oglądałem go również wielu malarzy, dziwiąc się jego wierności. Mimo to, postawione obok siebie, oba obrazy wykazują pewne różnice: oryginalniejszy — można powiedzieć — kolorystyki, mniej śmiała linja faldów białej szaty, drobne przeoczenia, np. nie wykolorywana piastka dziecka etc. I podejrany podpis, a zwłaszcza data!

A teraz

dowody fałszerstwa.

Wyspiański robił czasem duplikaty swo-

ich obrazów, np. słynną św. Salomeę. Ale tam nie chodziło o żywego modela. Znajac jego naturę i sposób pracy, można uznać za pewne, że nigdy nie robiłby tak mozolnej i drobiazgowej kopii z własnego obrazu, tam gdzie mógłby prosto zrobić drugi raz ten sam obraz z modelu. Ale wszelkie przypuszczenia odpadają wobec faktu, że kopii ani duplikatu tego właśnie „Macierzyństwa” nie robił.



St. Wyspiański: „Macierzyństwo” (według oryginału z r. 1905).

Zresztą najkonkretniejszego dowodu przeciw sobie dostarczył sam fałszerz przez... nadmiar sprytu. Mianowicie, chcąc być autentyczniejszym od samego oryginału antydatował swój obraz o dwa lata, kładąc — obok dość niezręcznie podrobionego podpisu artysty — datę 1903, czyli rok, w którym młodocianego oryginału — mego syna — nie było jeszcze na świecie...! To chyba rozstrzyga.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób można było sporządzić tak wierną i udatną kopię obrazu, który nigdy nie opuszczał domu, chyba na wystawie. Rzecz jest dosyć podejrzana, i świadczyłaby, że dozór na wystawach obrazów nie zawsze jest dosyć czujny. Fałszerz mógł zresztą wykonać rysunek na podstawie reprodukcji, a kolor zanotować sobie na wystawie. Może to był

zawodowy fałszyfikator Wyspiańskiego;

w takim razie miał już wprawę w imitowaniu jego koloru.

Odkrycie to powinno obudzić czujność zbieraczy i znawców w tej mierze. Dotąd, Wyspiański uchodził za bardzo trudnego, niemożliwego prawie do podrobienia. Otóż okazuje się, że nawet nie mając oryginału do nieograniczonego rozporządzenia, da się go podrabiać bardzo udatnie, i że, gdyby nie specjalne okoliczności sprzyjające tutaj zdemaskowaniu fałszerstwa, mogłoby ono być zaledwie podejrzanym. Może takich jest więcej?

Obraz, o którym mowa, był — z oryginału — parokrotnie reprodukowany. W

Prosimy używać 1822k
atramentów Iskra

Piękna składka na polskie gimnazjum w Bytomiu.

W dniu dzisiejszym do „I. K. C.” wpłynęła piękna składka na gimnazjum polskie w Bytomiu w wysokości 500 złotych. Sumę tę przesłał dyrektor gimnazjum państwowego im. R. Traugutta w Częstochowie p. Zbiński z uwagą, że jest to kwota pozostała po odbytych we wrześniu 1930 r. w Częstochowie zjeździe b. uczestników walki o szkołę polską w Częstochowie.

Prezydium komitetu uchwalilo sumę tę przekazać na polskie gimnazjum w Bytomiu, które jest tak ważną placówką polskości, a tak bardzo wciąż potrzebującą pomocy ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Dotychczasowe składki na gimnazjum polskie w Bytomiu w „I. K. C.” wynoszą łączną sumę 3.626 zł. 14 gr.

SZCZAWNICA Dr med. Edward Żuliński
ordynuje jak zwykle 3299k
willa „SIOSTRA”

„Albumie” Wyspiańskiego znajduje się on pod nr. LXXX pod tytułem „Macierzyństwo”. (Mylnie tylko podano tam jako właściciela p. Zygmunta Kuczyńskiego, podczas gdy obraz był zawsze i nieprzerwanie własnością żony niżej podpisanego. Nie jest to jedyna z drobnych omyłek, jakie znajdują się w tem cennym i pięknym wydawnictwie „Biblioteki polskiej”).

Przy sposobności i w związku z tą Wystawą, pozwolę sobie prostować jedno

fałszywe mniemanie,

z którym często się spotykałem w odniesieniu do słynnego „Podwójnego portretu” Wyspiańskiego, również znajdującego się w naszym posiadaniu, a obecnie wystawionego w Zachęcie. Uchodził dość powszechnie, że to jest portret dwóch sióstr. Otóż nie: jest to podwójny portret jednej i tej samej osoby, młodzianki Lizy Pareńskiej (później Edwardowej Leszczyńskiej). W czasie pozowania do portretu (po lewej) zainteresowała Wyspiańskiego zmiana rysów, jaka nastąpiła u dziewczynki pod wpływem zmęczenia. Zamiast jej dać wypocząć, zrobił jej portret w tym stanie drugi raz na tym samym kartonie. Rysy na drugim portrecie (po prawej) są jakby nieco zgrubiałe, wstałka osunęła się, włosy rozplotły. Szczegół ten świadczy dowodnie o niezmiernie czujnym i bezpośrednim stosunku Wyspiańskiego do żywego modelu. Robienie fotograficznie wiernej kopii portretu byłoby u niego psychologicznie wykluczone, gdyby nawet nie było przeciw temu tak konkretnych dowodów

I jeszcze trzeci argument, mimo iż wobec poprzednich zbyt czujny, ale rzucający światło na człowieka. Wyspiański był człowiekiem niezmiernie delikatnym i drobiazgowo sumiennym. Jest nie do pomyślenia, aby mógł sporządzić na sprzedaż — i bez wiedzy portretowanej osoby! — kopję portretu tak intymnego jak „Macierzyństwo”, robionego w przyjacielskim domu.

Badź co badź, byłoby interesujące ustalenie rodowodu tego fałszyfikatu zapomocą kolejnego stwierdzenia rak, przez które przechodził. Możeby i malarze-znawcy zechcieli się wypowiedzieć co do jego techniki?

Boya-Zeleński.

—ośo—

Ogólnopolski zjazd filatelistyczny w Toruniu.

Z Torunia donosi (Ł.): W związku z drugą wszechpolską wystawą filatelistyczną w Toruniu, obradował w niedzielę ogólnopolski zjazd delegatów stowarzyszeń filatelistycznych w Polsce. Po referacie prezesa toruńskiego Związku filatelistycznego mec. Nikielskiego i dyskusji, uchwalono statut Związku Towarzystwa Filatelistycznych w Polsce, poczem dokonano wyboru zarządu z przewodniczącym Rachmanowem z Warszawy na czele.

Następny zjazd odbędzie się w Katowicach.

PRZY GRYPIE. zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtań, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszkę były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. 3299k

Mauzoleum Kasprowicza na Harendzie.

Komitet budowy grobowca-kaplicy Jana Kasprowicza wydał odezwe, w której zaznacza, że budowa grobowca-kaplicy Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem dobiega końca. Potrzeba jeszcze dać odpowiednio ogrodzenie parceli, na której kaplica została zbudowana, zbudować most (dla pieszych), zalać ogród, udekorować wnętrze kaplicy itd., tudzież pokryć zobowiązania z tytułu już dokonanych robót, wynoszące około 5.500 zł. Obliczamy, że na przeprowadzenie powyższych wymienionych robót i na pokrycie długu potrzeba jeszcze około 25.000 zł.

Komitet budowy postanowił dołożyć wszelkich starań, aby zwłoki wielkiego poety w tym roku dnia 1 sierpnia, jako w siódmą rocznicę Jego zgonu, zostały złożone na wieczny spoczynek w kaplicy, ku Jego pamięci zbudowanej.

Aby zdobyć fundusz, potrzebny do ostatecznego ukończenia robót, komitet zwrócił się z apelem do wszystkich, których łączyły z Janem Kasprowiczem uczucia przyjaźni, bliska znajomość, albo zrozumienie i szacunek dla Jego twórczości i zebrał już 1388 zł. Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela prof. Władysław Jarecki, Kraków, Akademia Sztuk Pięknych.

Odezwe podpisali: Bernard Chrzanowski mp.; prof. dr Wł. Koziński mp., biskup gnieźnieński ks. Antoni Laubitz mp., Kornel Makuszyński mp., prof. dr ks. Konstanty Michalski mp., prof. dr Jan Gwałbert Pawlikowski mp., prez. m. Cieszyńska dr Wł. Michejda mp., prez. m. Poznania dr Cyryl Ratajski mp., prof. dr Eugeniusz Romer mp., Leopold Staff mp., Karol Szymanowski mp., prof. dr Kazimierz Twardowski mp., Zygmunt Wasilewski mp.

Prowokacje ukraińskie we Lwowie.

W związku z zamieszczonym przez nas wczoraj opisem awantur ukraińskich, jakie odbyły się we Lwowie, w niedzielę, przy odsłonięciu pomnika poety ukraińskiego Iwana Franki, donoszą o następujących szczegółach:

Członkowie O. U. N. zatarasowali brame, wiodącą na cmentarz, gdzie odbyć się miała uroczystość i nie chcieli dopuścić umundurowanych oddziałów „Łuhów”. Wywiała się gwałtowna bójka na laski i kasteły, aż w końcu „Łuhowie” sforsowali przejście.

Policja, likwidująca awanturę, przytrzymała 12 osób. W czasie akcji policji zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie dowodzący akcją kierownik IV komisariatu, Ługowski, zemdlał wskutek ataku sercowego. Pogotowie przewiozło go do szpitala w poważnym stanie.

Również przy ul. Kopernika 5 przed komendą „Łuhów” doszło do starć z bojówką, podczas których pobito parkami Włodzimierza Żuka, który padł zemdlony. Towarzysze jego Adam Tysio i Piotr Malec zostali odprowadzeni do wydziału śledczego, a następnie po spisaniu protokołu zwolnieni.

Wielki gmach wychowania fizycznego w Kielcach.

Z Kielce donosi (wi): Kosztem miliona złotych zbudowany będzie w Kielcach obok historycznej mety marszu pierwszej kadrowej u zbiegu ulic 3-go Maja i Legionów, potężny gmach W. F. i P. W. im. Marszałka Piłsudskiego.

Inicjatywę dało Stowarzyszenie dla tej budowy pod przew. p. wojewody Paciorewskiego i gen. Zulaufu. W skład komitetu ścisłego wchodzi ponadto: kpt. Przytułski, arch. Kisielewski oraz inż. Klonowski. We wstępnych pracach bierze udział także zarząd miasta z prez. m. Cichowskim. Plac pod budowę uzyskano na wydzielonym terenie b. księcia ros. Szachowskiego od Jego spadkobierców, których zastępuje paryski adwokat Lewiński.

Gmach budowany według projektów architektów warszawskiego Norwetha, przedstawia się jako potężny, nowoczesny, czteropiętrowy maszyn. Znajdzie w nim pomieszczenie około 30 organizacji, związanych z W. F. i P. W., przyczem każda organizacja otrzyma dla swoich potrzeb 2-3 pokoi. Dla użytku ogólnego zbudowane będą dwie wielkie sale gimnastyczne, świetlica, kasyno, sale klubowe, zimowa pływalnia, teatr, kino itp. Ogólna objętość gmachu wynosi 30.000 m³.

Na sumę kosztorysowa składają się: 200.000 zł. od inst. W. F. w Warszawie i ofiarności społeczna. Budowa z urzędzeniem trwać będzie dwa do trzech lat, poczem gmach oddany będzie na własność państwa.

Będzie to budynek reprezentacyjny, okolony boiskami sportowymi, kortami tenisowymi itd.

W dniu 12 czerwca odbędzie się uroczyste poświęcenie fundamentów, którego dokonać na biskup polowy ks. Gawlina, w obecności — jak już o tam „I. K. C.” donosił — p. Prezydenta Rzplitej.

Kim jest zamordowany w Przywozie?

Sledztwo w sprawie bestjałsko zamordowanego w Przywozie pod Krakowem osobnika, na którego ciele znaleziono 14 ran zadanych nożem, postąpiło znacznie naprzód, gdyż stwierdzono, że zamordowanym jest Stanisław Lechowicz z Limanowej, urodzony w r. 1907, słuchacz teologii na prawach eksterna.

Przyczyna morderstwa narazie nie jest jeszcze znana. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Wesoła, lecz kompromitująca „gaffa” magistrackiej biurokracji.

(x) W wspaniałym i nieskończenie długim cyklu „gaff” popełnianych przez naszą rodzimą magistracką, łódzką biurokrację, mamy do zanotowania nowy fakt, który byłby niezwykle śmieszny, gdyby nie był jednocześnie nieco smutny, jako objaw niebywałego bałaganu organizacyjnego w biurach władz miejskich.

Miedzy innymi analogiczne wezwanie otrzymał jeden z wybitnych przemysłowców łódzkich, senior przemysłu łódzkiego, prezes Edward Heiman-Jarecki, z poleceniem zgłoszenia swego syna, p. Aleksandra Heiman-Jareckiego, P. Aleksander Heiman-Jarecki liczy obecnie 47 lat i jest naczelnym dyrektorem jednej z najpoważniej-

KOMISJA POWSZECHNEGO NAUCZANIA m. ŁODZI

ul. Piłsudskiego Nr. 10 (Front II piętro)

Nr. 9-149

Pan(i)

Zawiadomienie

Łódź, dn. 12 maja 1933 r.

w miejscu.

ul.

Na mocy przepisów o obowiązku szkolnym oraz obwieszczenia Władz

Szkolnych m. Łodzi z dnia 1 kwietnia 1933 r. zawiadamia się Pana(i) że

syn córki Aleksander jest zapisany(a) na rok 1933/34

do publicznej szkoły powszechnej Nr. 19 przy ul.

Zapis dzieci odbywać się będzie w dniach 29, 30 i 31 maja b. r.

w godzinach rannych, w tym więc terminie ma się Pan(i) stawić z dzieckiem

Kopja zawiadomienia powsz. komisji nauczania w Łodzi.

Otóż w ostatnim czasie biuro komisji powszechnego nauczania rozesłało na mocy przepisów o obowiązku szkolnym wezwania do zgłoszenia dzieci w wieku szkolnym do zapisu do oznaczonych szkół powszechnych. Przypuszcza się, że w zasadzie rzecz piękna i słuszną, o ile dotyczy osób we właściwym wieku.

Tymczasem wielu wybitnych przedstawicieli tutejszego świata przemysłowego i handlowego otrzymało pewnego pięknego ranka, ku swemu przegromnemu zdziwieniu i niemałej konsternacji, analogiczne wezwania do zgłoszenia swych synów, nie bacząc na to, że ci synowie od bardzo a bardzo dawna przekroczyli ustawowy wiek, a w wielu wypadkach to samo dotyczy ich wnuków.

szych firm przemysłu bawełnianego sp. akc. Wola, a zarazem znanym działaczem gospodarczym. Jako człowiek obdarzony dużym poczuciem humoru, napisał na doręczonym mu do wezwania pokwitowaniu odbioru „prywatną informację” dla prześwietnego magistratu i jego organu — komisji powszechnego nauczania, treści następującej: „Zaznaczam, że już mam 47 lat i umiem czytać i pisać” — poczem polecił sfotografować doręczone mu wezwanie. Odbitkę powyższego wezwania, gwoździ upamiętnienia porządków w biurach magistratu miasta Łodzi, zwanego także polskim Manchesterem, w roku 1933, a 15 roku niepodległości, reprodukuje. Święty Biurokracy triumfuje na całej linii w łódzkiej magistracie. Tylko, że my musimy za to płacić.

POLSKIE OSRAMÓWKI

produkowane w Pabjanicach



gwarancją i

DLUGA ŻYWIOTNOŚĆ

WIELKA WYDAJNOŚĆ ŚWIATŁA

MAŁE ŻUŻYCIE PRĄDU

Atlantyda jest tylko legendą literacką. Rezultat badań wyprawy geologicznej.

Do Lizbony powróciła obecnie misja geograficzna, złożona z najlepszych geologów i oceanografów portugalskich po dokonaniu licznych studiów geodezyjnych i kartograficznych bardzo dokładnych, w całej okolicy Archipelagu Zielonego Przylądka.

Jeden z najbardziej interesujących rezultatów tej wyprawy, to stwierdzenie faktu (jak utrzymują ci portugalscy uczeni: już nieodwołalnie), iż nie natrafiono nigdzie na jakiegokolwiek ślad Atlantydy.

Wedle teorii zwolenników i przyjaciół Atlantydy, wielki ten ląd miał być zatopiony wskutek jakiegoś kataklizmu, a jedynymi śladami i resztkami tego lądu są wyspy archipelagu Zielonego Przylądka, Madera, Porto Santo i Dalekie Azory. Szczególnie drobne wysepki tego archipelagu Zielonego Przylądka stanowią przejście po-

miedzy dużymi wyspami a Azorami. Były to rzekomo szczyty górskie Atlantydy, które po zapadnięciu się tego lądu jedynie ocalały.

Otóż członkowie wyprawy zbadali strukturę geologiczną owych rzekomych szczytów Atlantydy i przekonali się, że pomiędzy temi wysepkami a wielkimi wyspami bliżej wymienionymi, niema analogii. Te małe wysepki są pochodzenia wulkanicznego, utworzone z lawy, która wybuchła z dna oceanu Atlantyckiego. Pęknięcia dna morskiego w tych miejscach można było jeszcze dzisiaj stwierdzić.

Tak więc główny argument, na którym opierała się legenda o istnieniu Atlantydy, przestał istnieć. Zachwiana też mocno została hipoteza o istnieniu Atlantydy, która jest jedynie — jaki widzimy — mitem czy sto literackim.

Wyprawa na Mount Everest uratowana!

Z Darjeeling w Indiach nadchodzi depesza datowana z dnia 26 b. m., która przyniosła nareszcie uspokojenie po wielu dniach trwogi, jakie przeżyła Anglia z powodu alarmów co do losu swojej ekspedycji na Mount Everest.

Jak już donosiliśmy, przed tygodniem dnia 15 maja — według ówczesnych doniesień z Darjeeling — wyruszyli Anglicy w składzie 9, względnie 12 wspinaczy na ostateczny szturm na szczyt Everestu. Według tych wiadomości cała partja nie powróciła na noc, a to z tej racji, że posuwała się niezmiernie wolno, pokonując mniej niż 100 metrów różnicy wzniesień na godzinę. Ponieważ wieczorem przyszła gwałtowna burza, a całą noc szalała śnieżnica, rozeszły się alarmujące wieści, iż cała niemal wy-

prawa, poza pozostałymi w obozie Nr. 6 turystami przepadła. Ponieważ turyści nie mogli wziąć ze sobą namiotów, ani t. zw. „spiworów” — gdyż tak ciężki marsz nie pozwalał na jakiekolwiek obciążenie, poza rzeczami koniecznymi — liczono się powszechnie ze śmiercią z zamarznięcia.

Szczegółowy wywiad, jaki przeprowadziły redakcje kilku pism londyńskich, dał nareszcie wynik. Oto okazało się, że dnia 19 b. m. wyruszył znakomity alpinista Frank Smythe razem z Shiptonem i we dwójkę przedsięwzięli szturm ku szczytowi. Dwaj wspinacze pomimo silnego wichru, szli w doskonałym tempie. Zdołali oni w fatalnych warunkach dojść do platformy lodowej, znajdującej się zaledwie w odległości 150 metrów pod szczytem. Z plat-

Dr BOGUSŁAW KOŁĄCZKOWSKI

emer. Prokurator Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, Prezes Komisji Zdrowotnej w Szczawnicy i etc.

po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 28 maja br. w Szczawnicy, przeżywszy lat 55.

Odprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Szczawnicy na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w wtorek, 30 maja br. o godz. 11-tej, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

żona i synowie.

3342k

formy tej musieli zawrócić osłabieni do ostateczności, do obozu Nr. 6.

Okazuje się zatem, że dnia 15 maja wyszedł tylko rekonesans większej grupy w kierunku t. zw. Północnego Pagóra. Rekonesans ten miał na celu zbadanie szlaku przyszłych szturmów, a to z tej racji, iż wszelkie trasy poprzednich wypraw zostały zapomniane. Dnia 19 b. m. wyruszyła tylko wyprawa złożona z dwóch osób.

Jak donoszą dalej z zupełnie pewnych źródeł, do obozu Nr. 6 ściga teraz większa ilość wspinaczy, ażeby wspomóc „kolumnę szturmową”. Wspinacze liczą się, że dnia 15 czerwca zacznie się z nadejściem monsunu okres deszczowy i że konieczne przed tym terminem trzeba dokonać decydującego szturmu. Jeżeli nie uda się do dnia 15 czerwca osiągnąć sukcesu, to ataki będą powtórzone po przejściu monsunu.

Nowe zdobycze wyprawy lotniczej na Mount Everest.

Jak donoszą z Londynu, opracowuje się tam obecnie zdobycze naukowe, jakie przyniosła ekspedycja na Mount Everest. Przedewszystkiem ekspedycja lotnicza obserwowała bardzo dokładnie zjawiska wiatru. Okazuje się, że na wysokości około 10.000 metrów panuje w Himalajach silny wicher, który osiąga niekiedy niebywałą szybkość 180 km. na godzinę. Lotnicy wysnuwają wniosek, iż tego rodzaju wicher szaleje stale na szczytach himalajskich.

Obserwowano dalej pojawianie się kurzu na wielkich wysokościach. Okazuje się, że kurz wznosi się nad wyżyną himalajską aż do wysokości 6.000 m! Rekonesans samolotowy, przedsięwzięty np. w Sudanie, wykazały, że kurz tam wstępuje do wysokości 5.000 m. Jest to największa wysokość, na jakiej zauważono dotychczas pojawianie się kurzu ziemskiego. „Rekord” ten bije obserwacja w Himalajach.

Stwierdzono dalej w ciągu obu przelotów, że po pewnym procesie aklimatyzacji lotnicy znoszą dobrze przebywanie na wielkich wysokościach. W czasie obu przelotów, które odbywały się na znacznej wysokości, a trwały długo, nie zauważono u lotników żadnych niepożądanych objawów. Dowodziłoby to zatem, że bynajmniej nie osiągnięto ostatnich granic wysokości, które człowiek może znieść bezkarnie.

OBSTRUKCJA, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalec. przez lekarzy. 3294k

Emigracja polska w Limburgii holenderskiej otrzyma „Dom Polski”

Z Brukseli donosi (Haj): Honorowy konsul polski w Dordrechcie, p. Van Es Gips, dowiedziawszy się, iż od wielu już lat marzeniem polskiej emigracji w Holandji jest posiadanie „Domu Polskiego”, gdzieby się ogniskowała akcja wychodząca przeciw wynaradawianiu, nadesłał na ręce polskiego w Hadze p. Babińskiego oświadczenie, iż godzi się wziąć na swe barki wszystkie koszty, jakie mogą wynikać z budowy takiego ogniska polskiego.

Jak wiadomo, przed kilkoma laty mistrz Ignacy Paderewski ofiarował już znaczną sumę na budowę „Domu Polskiego”, uważając, iż posiadanie go przez polską emigrację w Holandji jest konieczne. P. Van Es Gips, który jest jednym z większych przedsiębiorców drzewnych w Holandji i importuje drzewo z Polski, wyraził jednocześnie życzenie, ażeby „Dom Polski”, jaki ma powstać w Limburgii holenderskiej, został całkowicie zbudowany z drzewa polskiego, którego się jednocześnie zobowiązał dostarczyć bezpłatnie.

W ten sposób górnicza emigracja polska w Holandji będzie posiadać dzięki szlachetnej akcji naszego przyjaciela holenderskiego „Dom Polski”, wybudowany z polskiego drzewa.

18.000 dol. zapłaci Zbyszko Cyganiewicz za zerwanie narzeczeństwa.

Znany zapaśnik polski, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz przegrał w Ameryce proces o odszkodowanie, wytoczony mu przez nauczycielkę muzyki w kanadyjskim mieście Winnipeg, pannę Buszkównę. Domagała się ona odszkodowania w sumie 25.000 dolarów, twierdząc, że Zbyszko w r. 1926 obiecał ożenić się z nią, orczychem pretensje swoje uzasadniał mnóstwem listów, otrzymanych od narzeczonego.

Sąd skazał słynnego zapaśnika polskiego na zapłacenie pannie Buszkównie 18.000 dolarów.

VERMOUTH CINZANO

Delegacje dziennikarskie na kongres prasy sportowej w Warszawie.

Z Brukseli donosi (Haj). Definitywna lista dziennikarzy zagranicznych, którzy przybędą do Polski na kongres prasy sportowej przedstawia się następująco: Zarząd: prezes Victor Boin, wiceprezes Jan Hauptman, sekretarz Marcel Dupuis, skarbnik Monteyne, Janssens, członek zarządu.

Belgijski związek dziennikarzy sportowych będzie reprezentowany w Warszawie przez wiceprezesa belg. zw. dz. sportowych p. Kneipa i prezesa antwerpijskiego zw. dz. sportowych Van Eckenlena. Poza tym z Belgii jada Alban Collignon (Les Sports-Bruksela), Henryk Patris, protektor Międz. zw. prasy sportowej, Constant Cleiren (Sportwelt-Antwerpja), Georges Van Hoeck (De Gentenaar-Gandawa), Gehenniaux (Automobile Belge-Bruksela) Deschamps (XX Siecle Bruksela).

Holandja będzie reprezentowaną przez p. Wylanda i Janssensa.

Francja przez wiceprezesa francuskiego związku dziennikarzy sportowych p. Geo Lefevre, oraz członka zarządu Maurice Bersona i Louis Amblarda. Poza tym zapowiedziany został udział Austrii, Niemiec i krajów Skandynawskich.

Pogromy żydów w Hannoverze.

Z Berlina donoszą: W ostatnich trzech dniach na terenie Hannoveru powtórzyły się najgwałtowniejsze zajścia antyżydowskie, przyczem w biały dzień odbywało się rozbijanie szyb wystawowych na jedną komendę w różnych częściach miasta. Ofiarą tych zająć padły wyłącznie magazyny żydowskie.

Policja naogół zachowała się biernie, nie przeszkodziła również zajściu w kawiarni „Centrum”, gdzie rzucono bomby gazowe, wypłaszające publiczność. Zamiast stanąć w obronie właściciela lokalu, władze kawiarni te policyjnie zamknęły. W wielu punktach doszło do rabunków.

Przedstawiciel arystokracji pruskiej przeciw Hitlerowi.

Wypadkiem dnia jest w Niemczech w chwili obecnej demonstracyjna rezygnacja członka sejmu pruskiego, a zarazem wybitnego przedstawiciela junkrów pruskich, Wilhelma hr. Gallena, który równocześnie w części prasy zdołał umieścić bardzo znamienne oświadczenie.

Ogłasza on, iż za obowiązek członka parlamentu uważa współdziałanie czynne w ustawodawstwie. Każdy poseł winien też mieć możność postępowania zgodnie ze swym sumieniem. Ponieważ jednak nadzwyczajna ustawa o pełnomocnictwach dla rządu, przyjęta w dniu 18 maja, zasadniczo zadekretowana została już na terenie innym i w terminie wcześniejszym, a on, jako poseł, znalazł się w przymusowym położeniu, nie mogąc w tej sprawie zabrać głosu, przeto uważa, iż nie może zgodnie ze swym sumieniem piastować mandatu poselskiego, nie mógł bowiem przeciwdziałać w dojsciu do skutku ustawy, zmieniającej konstytucję. Aby przeto nie ponosić odpowiedzialności za skutki tej ustawy, mandat swój składa.

Prosimy używać 1823k
Iskra
do maszyn do pisania.

Turcy zmieniają masowo nazwiska.

(Miel.) W ostatnim kwartale zmieniło przeszło 80.000 Turków swoje nazwiska na polecenie Kemala Paszy.

Jako curiosum notują, że swym najbliższym współpracownikiem Kemal Pasza... sam wybrał i nadał nowe nazwiska.

Nowy Jork podgrzyza terminy.

Niezwykła klęska nawiedziła Nowy Jork. Oto groźne terminy, które prawdopodobnie nadejdą z krajów podzwrotnikowych, rozpoczęły swe dzieło zniszczenia w kilku dzielnicach nowojorskich na Long Island i w sąsiednim stanie New Jersey.

Jeden z teatrów nowojorskich przy 42-ej ulicy zagrożony jest podziemną pracą termitów. W New Jersey zaś zapadł się dom drewniany, a fortepian na skutek podminowania podłogi wpadł do piwnicy.

Groźne szerzenie się tych owadów budzi w Nowym Jorku prawdziwy niepokój. Specjalne biuro w departamencie rolnictwa w Waszyngtonie pracuje energicznie nad wyniszczeniem owych szkodników.

Londyn z Ottawą walczy o jedno zero.

Jak donoszą z Ottawy, powstał między Londynem a stolicą Kanady spór wskutek pomyłki stenotypistki, która, pisząc tekst układu ekonomicznego, wygotowanego na konferencji w Ottawie o prawo do wywozu do Anglii 250.000 centnarów słoniny rocznie z Kanady, napisała błędnie 2.500.000. Pomyłka ta została nie zauważona, podpisana i opieczetowana.

Dopiero gdy delegaci angielscy wrócili do kraju, zauważyli omyłkę. Kanada jednak wcale nie chce zgodzić się na usunięcie tego nadliczbowego zera. Chociaż Londyn ofiaruje 500.000 centnarów, a nawet ostatnio 750.000, Ottawa stoi niewzruszenie przy 2.500.000.

Kamień węgielny pod gmach Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni



W obecności przedstawicieli władz odbyło się w Gdyni poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Szkoły Sztuk Pięknych. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Turzyński. Na zdjęciu widzimy uczestników tej uroczystości.

SPORTOWA

reklama zbyteczna, gdyż RAKIETY, kajaki, piłki nożne, siatkowe, koszykowe, dyski, oszczepy, kostiumy, obuwie sportowe oraz wszelki sprzęt sportowy, zakupiony w firmie: **DOM SPORTU POLSKIEGO, KRAKÓW, DŁUGA 36** — mówi sam za siebie i przekona każdego o jakości i taniości. Żądajcie bezpłatnych cenników

Duma cesarskich Niemiec oddana na szmelc!

Niezbędnie długo spooczywała dumna niemiecka flota — która potrafiła takie rany zadać Anglikom podczas jedynej większej bitwy morskiej w Skagerraku, a która potem zapadła w szare odmęty morza Północnego — w głębinach zatoki Scapa Flow. Kilka lat temu jedna z angielskich firm zakupiła całą tę flotę wojenną na stare żelazo.

Największy to ładunek starego żelaza, jaki jednorazowo zakupiono! Prace nad wydobywaniem tych statków nie były zbyt trudne, ponieważ zatoka jest w tem miejscu dosyć płytka. Przed paru dniami wydobyto właśnie ostatni statek „Prinz-Regent Luitpold”, którego panczerze będą przetopione, kto wie może na czołgi najnowszej konstrukcji i karabiny maszynowe. Oczywiście, tym razem na użytek Anglików.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, jak to było z tą flotą cesarza Wilhelma. 23-ci artykuł układu o zawieszeniu broni, zawartego 10 listopada 1918, postanawiał: „Z niemieckiej floty wojennej 6 pancerników, 10 okrętów linjowych, 8 małych krążowników i 50 kontrtorpedowców ma być oddanych Anglii”. W myśl tego punktu, 26 listopada 1918 flota niemiecka zawięła do zatoki Scapa Flow.

Nie trudno było admirałowi tej floty Reuterowi, zgadnąć, iż Anglicy zamierzają wszystkie te świetne jednostki niemieckie wcielić do swojej floty. W dodatku wyczytał w jednym z numerów „Timesa”, iż berliński rząd rewolucyjny zaproponował państwu ententy kupno wszystkich okrętów marynarki wojennej. Ententa jednak nie przyjęła tej propozycji. Byłoby bowiem naiwnością kupować to, co można mieć za darmo.

21-go czerwca Reuter otrzymał rozkaz oddania floty w ręce angielskie. Wówczas nie namyślając się wiele, kazał wywieźć

tajny sygnał, poprzednio już umówiony: „Okręty natychmiast zatopić”.

Godzina 12-ta w południe. Przez całą flotę niemiecką przechodził jakby lekkie drżenie. Pierwszy „Fryderyk Wielki” przechylił się na bok, zagłębia się całkiem widocznie. Łódzie zostają spuszczone na wodę. Jasno dzwieży dzwon okrętowy, co oznacza: „Cała załoga z okrętu”!

Łódzie odbijają, kolos coraz bardziej przechyla się na bok, rzeki wody wpływają do wnętrza. Jeszcze kilka minut widać tylko dwa kominy, przez które pod wpływem powietrza wypychanego ze statku wyskakują dwa wodotryski. Ale już ze wszystkich innych okrętów odbijają łódzie, na wszystkich okrętach słychać sygnał, dany przez dzwon na pokładzie. Co za obrzą! „Wielki Kurfürst” staje deba, rwąc dwa potężne łańcuchy kotwiczne. „Seidlitz”, „Dörflinger”, „Von der Tann”, z których Niemcy były takie dumne, gdyż zatopili 3 angielskie pancerniki, teraz w obliczu angielskiej floty spokojnie się pograżają, przechylając się już to na prawo, już to na lewo. Prosto jedynie, nie zmieniając pozojeji, zapada w wodę „Hindenburg”.

Zapóźno zorientowali się Anglicy w tem co się dzieje.

„German ships are sinking” (niemieckie okręty toną) — podają sobie znakami Morsego angielskie okręty bojowe. Pierwsze wyruszają, żeby ratować sytuację kontrtorpedowce i rozpoczynają ogień na niemieckie łódzie. 26-ciu Niemców zabitych i rannych. Z chwilą, gdy angielskie krążowniki eskadry pilnujące Niemców nadpłynęły, już było po wszystkim. Jedyne tylko okręty linjowe „Baden” 3 małe krążowniki i dwa kontrtorpedowce pełne wody, zdołano przyholować do lądu.

Tak zginęła niemiecka flota pod Scapa Flow i teraz zmartwychwstała jako stare żelazo.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

POGODA Z MAŁEMI ZACHMURZENIAMI. (SI). Rankiem wczoraj na Pojezierzach, w Wileńskim, na Podlasiu, na Kujawach, Mazowszu i częściowo na Podhalu było pochmurno. Drobne deszcze padały pod Lidą i w okolicy. Pozostałe części kraju miały pogodę naogół bezchmurną. Temperatura o godz. 7 wynosiła 8—16 st. Temperatura najwyższa wczoraj przekroczyła 20 st. na zachodzie i w środku Polski. Drobne opady notowano miejscami w Poznańskim i na Pomorzu, oraz we wschodniej części Wileńskiego i na Pokuciu.

Waż wysokiego ciśnienia ciągnie się nad daleką północą przez Islandję, Anglię i Francję ku Azorom. Nad pozostałymi częściami Europy rozpościera się szereg płytkich, słabo uwydatniających się niżów barometrycznych.

Przewidywany przebieg pogody do południa 30 bm. wg. danych PIMA: Polesie, Wolyń, Podole, Małopolska Wschodnia: Rankiem chmurno, lub mgliście, w ciągu dnia rozpozogdenia, skłonność do burz, no ca nieco chłodniej, słabe wiatry północne. Pozostałe dzielnice: pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, temperatura bez zmian, słabe wiatry miejscowe.

O godz. 8. rano zanotowano temperaturę: Warszawa 9, Lwów 16, Pińsk 15, Gdynia 11, Kraków 16, Wilno 13, Poznań 16, Bydgoszcz 13, Zakopane 12, Cieszyń 14, Katowice 16, Krynica 11, Morskie Oko 5, Hala Gasienicowa 5, Zagranica: Londyn 12, Paryż 10, Helder 12, Bruksela 12, Kopenhaga 13, Wiedeń 15, Zurych 8, Berlin 16, Kłajpeda 11, Praga 15, Budapeszt 16, Sztokholm 13, Trypolis 18, Ryga 13, Helsinki 10, Moskwa 11, Madryt 15, Lizbona 15, Rzym 15, Serrajewo 12, Malta 18.

SEN.

Śnie o tych jasnych, mistycznych ogrodach. Po których krąży zapomniana duchy: Dawno życiowe skruszywszy łańcuchy, Suną spokojnie jak fale na wodach.

Cisza... zdaleka słychać wiosel drżenie. To łódź wędrowca ukojeniem mam, A wdali blade, rozmodlone cienie. W srebrzyste harfy trącają palcami.

Blogo w rozkoszną rozplywam się ciszę I po kobiercach stąpam rozestanych Łąk, nad któremi się spokój kołysze: A wszystko dla tych smutnych niekochanych. Dla tych, co szczęścia na ziemi nie znali, A teraz płyną po zapomnieniu fal!

Fela Bajorska.

OSOBISTE.

(s) PREZ. RADY M. PARYŻA PRZYJEDZIE DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, koło 8 czerwca przyjedzie do Krakowa prez. rady m. Paryża p. de Fontenay, który uprzednio zwiedzi Poznań, Warszawę i Gdynię. P. de Fontenay będzie gościem gminy m. Krakowa i zabawi w naszym mieście przez trzy dni.

(L) NOWY POSEŁ BELGIJSKI W POLSCE. — Przybył do Warszawy nowomianowany poseł belgijski d'Avignon, dotychczasowy poseł Belgii w Budapeszcie.

(L) ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA GRECKI W POLSCE. Dotychczasowy poseł grecki w Warszawie, p. Jerzy Lagudakis, został przeniesiony na wysokie stanowisko w ateńskim M. S. Z. Na jego miejsce został mianowany do Warszawy p. Jan Politis, dotychczasowy poseł grecki w Berlinie.

(L) Z AMBASADY ANGIELSKIEJ. Długoletni radca handlowy ambasady angielskiej w Warszawie p. Jerzy Kimens przechodzi na emeryturę. Następcą jego będzie p. Jerrom, dotychczasowy attache handlowy poselstwa angielskiego w Helsingforsie.

—o—

Nasi goście w Dodatku Fotograficznym „I. K. C.”

Corocznie z nastaniem okresu letniego Pałac Prasy w Krakowie gości codziennie niemal wszystkie wycieczki, jakie odwiedzają skarbnicę polskiej kultury — Kraków.

Poprzez piętra rozległe Pałacu przesuwają się sukmany krakowskie, bajeczne kolorowe stroje łowicze, gnie góralskie. Odwiedzają nas przedstawiciele starszego pokolenia oraz działwa szkolna z dalekich rubieży Rzeczypospolitej — z Wolyń i Pomorza, z Wielkopolski i Śląska. Wszystkie wycieczki wpisują się do naszej Księgi pamiątkowej, fotografie zaś gości przechowujemy w specjalnym albumie.

Zyczeniem niemal wszystkich naszych sympatyków Gości jest, aby fotografie z ich pobytu w największym warsztacie prasowym Polski były zamieszczone w naszych wydawnictwach.

Czyniąc temu życzeniu zadość, poświęcamy nasz najbliższy Dodatek Fotograficzny, jaki ukazuje się w nadechodzące Zielone Świąta — naszym Sympatykom, którzy nas w ostatnim okresie odwiedzili. A więc uważaj! Do zobaczenia „na Zielone Świąta”!

—o—

(—) PRZYJAZD KATOLIKÓW CZESKICH DO KRAKOWA. W dniach 3 i 4 czerwca będzie bawić w Krakowie wielka wycieczka Związków Katolickiej Młodzieży Czeskiej, zgrupowanej w silnej organizacji „Orla”, w liczbie około 800 osób. Wycieczka przybywa do Krakowa własnym pociągiem w sobotę 3 czerwca o godzinie 7.30 rano. Powitanie sympatycznych gości przez przedstawicieli władz i organizacje katolickie odbędzie się w salonach recepcyjnych dworca kolejowego. Komitet przyjęcia wycieczki zwraca się do członków katolickich organizacji i ogółu mieszkańców Krakowa z gorącym apelem, aby w powitaniu gości wzięli tłumny udział.

(—) NA WZÓR POCIĄGÓW POPULARNYCH — SAMOLOTY POPULARNE. Biorąc widocznie asumpt z niezwyklej frekwencji popularnych pociągów wycieczkowych polskich kolei państwowych — również i polskie linie lotnicze „Lot” postanowiły zorganizować wycieczki krajoznawcze przy pomocy samolotów we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały „Lotu”.

Wycieczki pod hasłem: „Polska widziana z samolotu” korzystać będą ze specjalnej taryfy przejazdowej, wynoszącej od 4-ch pasażerów 1 zł. 20 za kilometr, zaś od ośmiu pasażerów 1 zł. 75 gr. Tak więc 100 kilometrowa przejażdżka samolotem kosztuje 175 zł., to znaczy przeciętnie 20 zł. od osoby.

DALSZE MASOWE „WIZYTY” DELFINÓW NA POLSKIM WYBRZEŻU. Donosiliśmy już o pojawieniu się delfinów na polskim morzu. Jak wiadomo, są one szkodnikami, gdyż wyjadają duże ryby i niszczą sieci, dlatego też chętnie łapione są przez rybaków. Również i władze rybackie wypłacają za każdego złowionego delfina premję 5 zł. Obecnie delfiny pojawiają się nadal na naszym wybrzeżu i rybakowie łowią nieraz do 30 sztuk tygodniowo. Ze złowionych delfinów mają rybakowie wiele korzyści, gdyż poza otrzymaniem premji niektórzy tylko wytapiają z nich tłuszcz do smarowania obuwia i skórzanej upręży.

Tragedja lotniczki niemieckiej.



Marga von Etzdorf.

Aleppo 29 maja (ch). Lotniczka niemiecka Marga von Etzdorf, która leciała do Australji z Konstantynopola, musiała w sobotę o godz. 18.17 wylądować na lotnisku w Mouslimieh na północ od Aleppo.

Samolot uległ przy lądowaniu katastrofie, a lotniczka, która wyszła z tego wypadku cała, popełniła potem samobójstwo.

Salvator

Aptekarza W. Borowskiego, znany od 50 lat, jako najlepszy środek na **ODCISKI I ZGRUBIENIA SKORY.** — Żądać w aptekach i skl. aptecznych.

Skład główny: „SALBOR“ Lab. chem.-Farm. — WARSZAWA, WALICÓW 11. 962W

ZBLĄKANY GOŁĄB POCZTOWY. Czytelnik nasz p. J. S. z Targowisk donosi nam, że przypałął blakającego się od trzech dni koło folwarku w Targowiskach gołębia pocztowego z obrączką z napisem „33—5—7“ i szyfrowaną depeszą, którego oddał na posterunek P. P. w Miejsku Piastowym. Gołąb był bardzo wyczerpany lotem, przypuszczalnie stracił orientację, uciekając przed jastrzębiem, który grasuje ostatnio w tamtych okolicach.

(—) **OBÓZ LETNI „BESKID“.** Polska YMCA otwiera w dn. 20 czerwca obóz w Mszanie Dolnej, który trwać będzie do 15. VIII, dzieląc się na dwa 4-tygodniowe okresy. Wpisy i informacje w sekretariacie Polskiej Y. M. C. A. Kraków, ul. Krowoderska 8 Tel. 124-36, codziennie od g. 9 rano do 10 wiecz.

Z KRAJU.

(S. P.) **UROCZYSTOŚĆ BRATERSTWA BRO-NI.** W Dubnie stacjonowany jest 43 p. p. Legjonu Bajonczyków, związany tradycją z oddziałem ochotników polskich z Bayonny. Posiada on sztandar, ofiarowany przez m. Paryż. W związku z odsłonięciem pomnika Bajonczyków we Francji, wyjechał tam prezes Zrzeszenia Bajonczyków w Warszawie p. Daniel Bulkiewicz, a 43 p. p. w tym dniu łączył się duchowo z uczestnikami odsłonięcia pomnika i manifestował swe braterstwo broni z armią francuską.

KONGRES LUDOWCÓW W WARSZAWIE. W niedzielę na kongresie ludowców w Warszawie przyszło do burzliwych kontrowersyj pomiędzy Piastem a Stronnictwem Chłopskim na tle zapropowiadanej przez Piasta ściślejszej centralizacji władz stronnictwa. Nie doszło do żadnych postanowień. Ostro walczyli wywołali rezolucja o wyłączeniu bez odszkodowania. W końcu ujęto ją w taką formę, że zjazd wypowiada się za nią zasadniczo przedewszystkiem w stosunku do tych właścicieli, którzy mają zaległości podatkowe lub niespłacone kredyty w bankach państwowych.

ZBIERAJĄC KWIATY, RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ. W dniu wczorajszym wydarzył się w Zakopanem tragiczny wypadek. Oto gromadka uczniów wybrała się do doliny „Ku Dziurze“, by nazbierać kwiatów. Podezsa ich zbierania jeden z uczniów 11-letni Jan Karpel, uczeń 4 klasy, osunął się ze skały i runął w dół z wysokości około 60 metrów. Nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania kręgosłupa i zmarł na miejscu. Wypadek ten wywarł przynębiające wrażenie w całym mieście.

„MARATONCZYCY TANECZNI“ ODSZTAWIAJĄ DO GRANICY. Po przerwaniu osławionego „Maratonu tańca“ w cyrku warszawskim, szereg zawodowych par tanecznych, biorących udział w tej imprezie, zaangażowało się do rozmaitych kabaretów warszawskich, chcąc w ten sposób wykorzystać udzielone im dwumiesięczne prawo pobytu w Polsce. Komisarjat rządu był jednak zdania, że zerwanie to dotyczyły jedynie występów w „Maratonie tanecznym“, a nie w teatrach, toteż rozkazał wszystkim zagranicznym tancerzom opuścić granicę Rzpłitej. W drodze wyjątku przedłużono tylko prawo pobytu pewnej Chińczy i jej francuskiemu partnerowi.

LWOWSKI PRZEMYSŁ METALOWY NA XIII TARGACH WSCHODNICH. Obok grupy meblarskiej na Targach Wschodnich na szczególne podkreślenie zasługuje dział lwowskiego przemysłu metalowego. W dziale tym zgłosiły już swój udział najważniejsze zakłady lwowskie. Warto nadmienić, że przemysł ten produkuje wyroby, które nietylko poza Lwowem, ale nawet w samym mieście Lwowie nie są dostatecznie znane, jakkolwiek wśród fachowców cieszą się one dużym uznaniem. Toteż poznanie tych źródeł zakupu jest bardzo ważne ze stanowiska naszej polityki handlowej, co powinno być dostateczną zachętą dla właścicieli odnośnych warsztatów do zareprezentowania na tegorocznych Targach Wschodnich swoich wyrobów. W ramach udziału przemysłu metalowego jest przewidziany w jednym z dni Targów Wschodnich odczyt, poświęcony zagadnieniu przemysłu metalowego, który zostanie zakończony pokazem twórczości zgromadzonej na Targach Wschodnich.

ZE ŚWIATA.

EMIGRANTKA ROSYJSKA MISS EUROPA. Na dorocznym konkursie piękności kobiet w Madrycie została wybrana Miss Europa na r. 1933 p. Tatjana Masłowa, emigrantka rosyjska, zamieszkała w Wilnie.

(c) **ARCYKSIĘŻNA MODNIARKA.** W Monachium otworzyła „salon mody“ w hotelu „Zu vier Jahreszeiten“, Franciszka Hohenlohe-Habsburg, żona arcyksięcia Maksy, brata b. cesarza Karola. Zmusiły ją do tego stosunki majątkowe, jak również zubożenie najbliższej rodziny, po konfiskacie dóbr i majątków w Austrii. Nie chcąc popaść w nędzę, postanowiła uczciwie zarobkować, co niewątpliwie jej się uda, gdyż sfery bogatsze uważają sobie za zaszczyt ubierać się u arcyksiężniczki.

REKORD SZWAJCARSKIEGO LOTNIKA. O niezwykłym rekordzie głośnego szwajcarskiego lotnika Waltera Mittelholzera donoszą gazety szwajcarskie. Oto Mittelholzer przeleciał z Zurichu do Tunisu i zpowrotem na małym aparacie w przeciągu 16 godzin. O godz. 4-ej rano odleciał on z Zurichu i o godz. 7.40 rano był już w Tunisie. Rzuciwszy pocztę i załatwiwszy formalności, wystartował o godz. 10 rano z Tunisu, wylądował o 1.30 w Rzymie, zjadł tam podwieczorek i wyleciał o 5.30 z Rzymu, a siadł na lotnisku w Zurichu o 7.40 popołudniu. Mittelholzer nazwał swój lot „przyjemnym i nie-
nużącym spacerkiem“.

Przypomnieć należy, że Mittelholzer przeleciał kilka lat temu nad szczytem Kilimandżaro, a poza tem wstąpił się swoimi brawurami lotami wśród szczytów alpejskich.

Kto więc kieruje wyborem terenów kolonistów polskich w Argentynie?

Tragedja emigrantów tembardziej domaga się wyjaśnienia.

W Nrze 135 „I. K. C.“ w artykule „Skan-dal czy niedbalstwo emigracyjne?“ zamie-sciłmy relację p. Kolińskiego, który nie-dawno powrócił do Łodzi z Argentyny, a który na miejscu w Argentynie — z pism tamtejszych, zarówno polskich jak hiszpań-skich — dowiedział się o tragedji przeży-wanej przez grupę emigrantów polskich, osiedlanych w argentyńskiej prowincji Cordoba. Mianowicie 7 rodzin emigrantów polskich, wniósłszy po 130 dolarów zadatku na tereny w tej prowincji niejakiemu p. Cukiermanowi, musiało wrócić z owych te-renów, gdyż okazali się one nienadające-mi się do uprawy, jako położone w piaszczystej i kamienistej, bezwodnej, pozbawionej roślinności i pustynnej okolicy. — Emigranci ci, przeżywający obecnie w sto-licy Argentyny swoją tragedję, skierowani zostali na owe tereny przez Syndykat Emi-gracyjny w Warszawie, od którego — zda-niem p. Kolińskiego — zależała ta cała sprawa, jak również poprzednio wysyłanie kolonistów polskich do Peru.

Obecnie otrzymujemy z Syndykatu Emi-gracyjnego informację stwierdzającą, że Syndykat, który swą działalność rozpoczął w połowie 1930 roku, nie wysyłał kolonistów do Peru, ponieważ wtedy już próby pol-skiej kolonizacji do Peru były z polecenia Urzędu Emigracyjnego wstrzymywane. — Tak samo i na terenie Argentyny obecnie Syndykat Emigracyjny nie zawierał umówi-
względnie osadników (co jest jego zadaniem) na tereny koloni-zacyjnej „Inz. J. Palazzo et P. Zucker-mann“, która w dniu 16 sierpnia 1932 uzy-skała koncesję rządu polskiego na koloni-zowanie terenów w prowincji Cordoba.

Syndykat emigracyjny umowy z tą fir-mą nie zawierał, gdyż nie wchodził w za-kres jego działania. Wyszukiwanie zaś i kwalifikowanie terenów kolonizacyjnych oraz udzielanie koncesyj na ich kolonizację należy bezpośrednio do kompetencji rządu polskiego (w danym wypadku chyba do na-szego przedstawicielstwa na miejscu?) —

(ch) **ZEPPELIN ODEJŚĆ DO RZYMU.** Stero-wiec Zeppelin odleciał w poniedziałek do Rzymu, mając na pokładzie 25 ludzi.

(Li) **MARLENA DIETRICH PRZYBYŁA DO WIEDNIA** z Paryża na kilkodniowy pobyt wraz ze swym małżonkiem.

SZMUGIEL ŻYDÓW DO PALESTYNY. Jak donoszą pisma angielskie, kwitnie w ostatnich czasach szmugiel żydów do Palestyny. Władze angielskie nie pozwalają przybywać na teren Palestyny tym imigrantom, którzy nie posiadają dostatecznego kapitału na zagospodarowanie z tego powodu niezamożni żydzi szmuglują się przez granicę syryjską, korzystając z usług pewnego tajnego biura, które załatwia tego rodzaju interesy za niewielką stosunkowo opłatą. Ostatnio władze angielskie przytłoczyły 50 takich szmuglowanych „turystów“ w miejscowości Samakh nad jeziorem Galilejskim.

(c) **SZWAJCARJA ZYSKAŁA NA EMIGRANTACH Z NIEMIEC.** „N. Züricher Ztg.“ donosi, że uchodzący z Niemiec, przeważnie żydzi, przywieźli ze sobą do Szwajcarii b. poważne kapitały i natychmiast poczęli je uraczać w najrozmaitszych inwestycjach, korzystając z ulg, które rząd szwajcarski przynajmniej nowo założonym przedsiębiorstwom. Inwestycje te poczyniono wyłącznie w handlu i przemyśle. I tak powstały nowe fabryki wyrobów celuloidowych, skór, przyborów sportowych, 2 kłaninie, kilka fabryk metalowych, sztucznego jedwabiu, mebli, galanterji i in.

(Miel) **FILM NA TLE MEKKI — ZABRONIO-NY.** Król arabski, Ibn Saud, zabronił realizacji filmu, przedstawiającego fabułę na tle życia pielgrzymów, podążających do Mekki. Ibn Saud opiera się na opinii swych duchownych, którzy

tak samo, jak nadzór nad wykonywaniem zobowiązań przez właściciela kolonii wobec osadników, oraz opieka nad emigrantami i osadnikami polskimi na terenie. Wynika to z art. 51 i 52 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. o emigracji z dnia 11 października 1927.

Wyjaśnienie to Syndykatu Emigracyjnego zamieszczamy, albowiem tak teraz, jak i przy zamieszczaniu korespondencji p. Koliń-skiego, nie zależało nam na „atakowaniu“ jakiegokolwiek instytucji, lecz przedewszyst-kiem na ochronie emigrantów polskich. — Jeżeli jednak tak jest, jak Syndykat Emi-gracyjny wyjaśnia, to emigrantom owym w Argentynie w prowincji Cordoba nie wskutek tego nie jest lepiej. Kto zaniedbał opieki nad nimi i sprawdzenia, czy propo-nowane im tereny (kupowane przez nich!) nadają się do osadnictwa, jest wszystko jedno.

Chodzi tylko o to — czy prawdą jest, że przeżywają oni opisaną przez nas, według relacji p. Kolińskiego, tragedję? P. Koliń-ski zacytował wychodzący w mieście Cor-doba argentyńsko-hiszpański dziennik „La voz del Interior“ oraz wychodzący w Bue-nos Aires „C. N. Kurjer Polski“, które opisywały tragedję owych emigrantów. — Czy przytoczone tam fakty są prawdą — o to chodzi i tembardziej oczekujemy w tej mierze urzędowego wyjaśnienia. Bowiern podobno — jak w poprzednim artykule za-znaczano — na te same tereny wyjeżdżają jeszcze inni emigranci, kierowani tam przez Syndykat Emigracyjny.

Przy wysyłaniu pierwszych emigrantów Syndykat, który mógł mieć zaufanie do rządowej koncesji, otrzymanej przez p. Zuckermanna, nie wiedział, jak się ta sprawa przedstawia. Teraz już wie — a jeżeli nie ufa informacjom przywiezionym bezpo-srednio z Argentyny przez p. Kolińskie-go, to może i nawet musi je sprawdzić. Tak samo powinny je sprawdzić czynniki rzą-dowe, zajmujące się sprawą emigracji. — O to nam tylko chodziło i chodzi, gdyśmy poruszyli sprawę tragicznego zawodu emi-grantów polskich w Argentynie.

filmowanie Mekki i pielgrzymek „świętych“ u-ważają za profanację.

OKAZYJNIE meble do i z Warszawy wysyła biuro spedyc. „HERMES“, Kraków, Stolarska 13.

OŚO

Teatr, literatura, nauka i sztuka.

Oficjalna ekipa polska na międzynarod. konkurs śpiewacki i fortepianowy w Wiedniu.

Z Wiednia donosi (m. l.): Pod kierownictwem dy-rektora konserwatorium warszawskiego im. Szopena Adama Wieniawskiego przybyła obecnie do Wiednia oficjalna ekipa polska na międzynarodowy konkurs śpiewacki i fortepianowy, złożona ogółem z 13 osób (5 pianistów, 8 śpiewaków).

W rozmowie z korespondentem „I. K. C.“ oświad-czył dyr. Wieniawski, że oficjalni kandydaci na konkurs wiedeński wybrani zostali w przebiegu kwalifikacyjnego konkursu warszawskiego po nie-zwykle sumiennej i ostrej ocenie ich zdolności.

Z pośród 5-ciu pianistów są trzy panie i dwóch panów, z pośród 8-miu śpiewaków sześć pań i dwóch panów.

Exgimini selekcyjne już się rozpoczęły. Jednym z członków jury jest dyr. Wieniawski.

Ogółem zgłosiło się do konkursu tegorocznego przeszło 300-tu uczestników, w tem 80 procent cudzo-

Z teatru J. Słowackiego w Krakowie

„DON KARLOS“ Poemat dramatyczny Fryderyka Schillera.

Groźna zjawia Filipa II, ponurego Habsburga na hiszpańskim tronie, pojawiła się w roku zeszłym dwukrotnie na polskich scenach. Raz był to młody, bo zaledwie 40-letni władca Hiszpanji, miotany spazmami zazdrości w romantycznym poemacie Schille-ra, drugi raz człowiek 60-paroletni, błagający Boga o zwycięstwo nad kupkielej i protestanką Anglią, w głośnej sztuce Brucknera („Elżbieta angielska“).

Na pytanie, który z tych dwóch Filipów jest nam bliższy, odpowiedź byłaby dość skomplikowana. Król schillerowski ma więcej cech ludzkich; ulega uczu-
ciom bardziej zrozumiałym, wypowiada poglądy o istocie rządzenia i wartości bliższe, które nam wy-dają się może trafniejsze, niż współczesnym poety — ale ściągający jest trochę z koturnu, na jaki wywin-dowała go legenda historii. Brucknerowski władca pokazany nam w jednej jedynej scenie, gdy błąga Boga o zwycięstwo dla Armady hiszpańskiej, nie odkrywa prawie swej psychiki, ale działa na widza potężnie, jako symbol, obciążony wszystkimi serwitutami hi-storii. Widzę go wciąż jeszcze w genialnej kreacji Stepowskiego.

„Don Karlos“ jest jakby parafrazą słów Schillera, włożonych w usta królów:

„...choćby świat się karłi

Obrażmy jeszcze są, tylko rycerze wymarli“.

W ich szeregu ginie markiz Posa, układający prze-ciw samemu sobie okrutną intrygę dla ocalenia in-fanta, ginie sam infant, porwany młody chłopak, na próżno mierzący swe siły z potęgą hieratycznej tra-dycji.

Udy dziś, po tylu wiekach, po tylu doświadcze-niach, które przeszła ludzkość i które przeżyliśmy sami, patrzymy się na tragiczny koniec tych „ryce-

rzy“ — trudno nam opanować uśmiech pobłażliwości zarazem pełen gorczy. Don Karlos błaga Filipa II, aby go posłał do Flandrii, zamiast strasznego księcia Alba. Cóż począłby tam młody marzyciel, wy-słany na czele wojsk dla uspokojenia buntu? My, którzy mamy za sobą wojnę światową i znamy tyle, tyle karnych ekspedycyjskich wojskowych — dziś skłon ni jesteśmy przyznać rację królowi, gdy mówi:

„Tylko strach buntu przytłumi zarzewie.
Synu, serce twoje nie wie,
Nie rozumie tych rzeczy, Alba lud się icka
wiegę tego tam posyłam“.

Prowadzenia wojen nie powierza się pacyfistom, ani też represyj i gwałtów ludziom gołębiego ser-ca.

Nie mamy także zaufania do Don Karlosa, jako przyszłego władcy Hiszpanji i moglibyśmy doń przemówić słowami Filipa II do Posy, z którym rozmawiał, nie zasięgający o nim opinii swego II oddziału, św. Inkwizycji:

„Twój piękny obraz świata stanie się
wytarty, skoro poznasz ludzi, jak ja ich znam“.

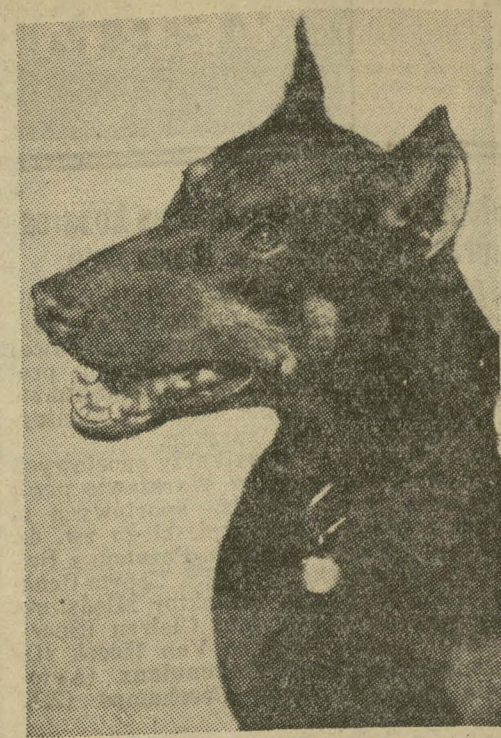
Don Karlos twierdzi, że książę Alba „zjawiał się zaważenie o kilka stuleci“. Przypuszczamy, że miał rację, zwłaszcza, gdy zważymy słowa Posy do króla:

„Jeśli szczęście obywateli pójdzie kiedy w parze
z wielkością panujących — to przyszłość wymaże
czasę gwałtu Filipa z ksiąg czarnej przeszłości“.

Dotychczas tego historia nie uczyniła: śmierć E-gmonta i wyprawa „niezwyciężonej“ Armady nie straszą nas już, ale tylko dlatego, że stały się do-blaszami wobec naszej współczesnej rzeczywistości. Na południowe Niderlandy, Belgję, lat temu 19 na-padło wielu książąt Alba. Tym razem nie zjawili się zwycięzcy. Ale markiz Posa zamarnowałby ży-cie, wypowiadając wiele pięknych i bezskutecznych mów w pałacu Assemblee des Nations w Genewie i sam zapewne przyszedłby do przekonania, że zja-wił się zapóźno, lub też raczej o wiele... zaważenie.

Ludwik Solski, znakomity gość naszego teatru, grał rolę Filipa II młodszego od siebie o prawie

„Puk“ — „gwiazdor sceny i ekranu“



(mi) **Piękny i wyjątkowo inteligentny do-berman „Puk“, własność artysty drama-tycznego Bielicza, jest pierwszą właściwie polską zwierzęcą „gwiazdą“ sceniczną fil-mową. Puk grał w sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“ i w sztuce Wir-skiego „Kwadrans przed świtem“, zdoby-wając oklaski publiczności. Krytyka stwier-dziła, iż „wykonał z precyzją i talentem swoją rolę“. Obecnie Puk nakręcał kilka scen w filmie „Dzieje grzechu“, a wkrótce ma być nakręcony specjalny film z Pu-kiem w głównej roli.**

ziemców z Francji, Niemiec, Grecji, Włoch, Holan-dji, Jugosławji, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Cze-chosłowacji, Węgier, Japonji, Albanji, Belgji, Bul-garii, Danji, Finlandji, Anglii, Rosji, Szwecji, Hi-szpanji, Turcji, Urugwaju i St. Zjednoczonych.

Konkurs trwać będzie do 16-go czerwca. Obok dyr. Wieniawskiego należą do jury z ramienia Polski: Karol Szymanowski, Grzegorz Fitelberg, prof. St. Niewiadomski, prof. dr. Józef Reiss, Józef Turczyński.

POWODZENIE WYSTAWY ADAMA STYKI W BRUKSELI. Z Brukseli donosi. (Haj). Została zamknięta w Brukseli, trwająca przez dłuższy czas wy-stawa Adama Styki. Malarz polski spotkał się z nie-zwykle przychylnym stanowiskiem prasy, która mu poświęciła bardzo dużo uwagi. W najbliższym czasie Styka będzie wystawiał swe obrazy w Holandji.

O TEATRZE POLSKIM W PRASIE FRANCUS-KIEJ (z. f.). W ostatnim numerze „L'Amitie Fran-çaise“, redagowanym przez P. Landowskiego, ukazał się obszerny artykuł Raymonda Cogniat, traktujący o wystawianiu polskich sztuk teatralnych. Autor artykułu wykazuje, że już Wyspiański-poeta odczu-wał ważność dekoracji w teatrze, w przeciwnieństwie do tezy tak dziś popularnej (i bardzo rozpowszechni-
nionej we Francji), według której dekoracja gra rolę zupełnie podrzędną. Cogniat opisuje więc rozwój dekoracji teatralnej w Polsce omawia prace Fry-cza, Drabika, Słwińskiego, Pronaszko, Gronowskie-go i wysiłki Szyman, Schillera i innych. Autor wskazuje w konkursie na świetny rozwój teatru w Polsce, na cały szereg oryginalnych poczyną.

(zf) **NOWA KSIĄŻKA W 4 JĘZYKACH O POL-SKIEJ SZTUCE LUDOWEJ.** Staraniem Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie ukazał się barwnie i pięknie ilustrowany katalog wyro-bów ludowego przemysłu zdobniczego w Polsce, w opracowaniu Janiny Orzyńskiej, a pod kierunkiem ar-tystycznym dra Tadeusza Seweryna. Wstęp objaśnia znaczenie tej galeji przemysłu ręcznego, stanowią-
ącego odrębny w dzisiejszej epoce maszynizmu, zabi-jającego wszelką inicjatywę indywidualną rzemieślni-ka-artysty. Na Targach Paryskich książka ta podo-ba się wszystkim zwiędzającym polskie stoisko z wy-robami ludowymi.

PRZED WPROWADZENIEM CENZURY FILMO-WEJ I TEATRALNEJ W AUSTRII. Z Wiednia do-nosi (m. l.): Miarodajne koła rządowe noszą się obecnie z zamiarem ponownego zaprowadzenia cen-zury filmowej i teatralnej na obszarze całej Au-strji z uwagi na częste demonstracje publiczności

lat 40, a grał ją tak, że gdy przed 30 laty wystą-pił w niej w Krakowie, wyglądał na starszego, niż dzisiaj. Cóż za imponująca żywotność, podsyca-na zarzewiem wielkiego talentu i szlachetnej pasji dla własnej sztuki. Solskiemu wierzy się, jako królowi Filipowi, bo umie on sobie na scenie nadać auto-rytet monarszy. Pamiętamy jeszcze dobrze, gdy po świetnie zagranej roli Bończy w „Kalliguli“ Roz-tworowskiego, przejechał dublować ją Solski. Boń-cza był aktorem wielkiego talentu, ale Cezara na scenie ujrzelśmy dopiero w interpretacji Solskiego. I tym razem był to prawdziwy władca, w pełni sił męskich, twardy, mądry, szarpany uczuciami za-zdrości, cierpiący człowieka na scenie, budzący peł-ne współczucie. Postać Filipa II wykuta została przez Solskiego z jednego bloku.

Najbliższe koło świetnego artysty postawić należy p. Wacława Nowakowskiego, jednego z najlepszych w Polsce bohaterów w sztukach klasycznych. Jego Posa miał szlachetność gestu i słowa, podnoszącą tę rolę do wyżyn kreacyi aktorskich. P. Ludwi-tanka była ujmująca i pełna wdzięku jako królowa.

P. Solański objął rolę Don Karlosa, mimo, że spo-dziewaliśmy się wszyscy ujrzyć w niej p. Osterwe. Trudno zrozumieć, dlaczego p. Osterwa nie uważał nas za godnych zobaczenia siebie w tej roli, którą wyposaża, nieodzownym w niej, wdziękiem. P. So-larski był poprawny i ładnie mówił wierszem. P. Granowska miała akcenty dramatyczne, jako ks. E-boli, p. Kulakowski był księciem Alba, p. Wronski księciem Domingo, p. Ruszkowskiemu wierzyło się najzupełniej jako wielkiemu Inkwizytorowi, przed-stawicielowi państwa w państwie.

Reżyserja p. Nowakowskiego bardzo sprawna, dzie-ki czemu 15 odsłon rozegrało się w szybkim tem-pie. Dekoracje, wspomagane silnie kotarami, ślicz-ne. Na afiszu nie było podpisane dekoratora, ale przypuszczano ogólnie, że to Karol Frycz zataił swoje nazwisko. Kostiumy z Teatru Narodowego bardzo piękne i stylowe. Tłumaczenie p. Hłakowi-czówny brzmiało ładnie, choć było dość trudne do aktorskiej recytacji. Wieczór teatralny nad zoba-czenia.

szczególnie przeciwko niektórym filmom, obrażającym uczucia pewnych grup politycznych, lub też wyrażającym przeciwko obyczajności. — Cenzura filmowa i teatralna w Austrii została jeszcze przed kilku laty zniesiona, oddat pod tym względem POLAK LAUREATEM WIELKIEJ AMERYKAŃSKIEJ NAGRODY MALARSKIEJ. Zamieszkały w Nowym Jorku 22-letni Polak Daniel Boża, którego rodzice pochodzą z Wielkopolski, otrzymał nagrodę amerykańską, odpowiadającą francuskiej „Grand Prix de Rome”, w wysokości 1500 dolarów oraz fundusz na całonocne utrzymanie w Rzymie. Boża ukończył w Cleveland Akademii Sztuk Pięknych.

(Miel) **MIEDZYPARAFJALNY TYGODNIK KATOLICKI.** Proboszczowie przeszło 20 parafii warszawskich postanowili — idąc za wzorem zagranicą — wydawać międzyparafjalny tygodnik kościelny, informujący o bieżących sprawach kościelnych i aktualnych przejawach życia katolickiego na terenie stolicy. Tygodnik powyższy ma się ukazywać na każdą niedzielę w nakładzie dwunastu tysięcy egzemplarzy.

Co grają w teatrach?

na wtorek 30 bm.

Warszawa. Wielki. — Przedstawienie zawieszone. — Narodowy: „Kobiety i interesy” — Letni: „Trzeba mieć szczęście” — Nowy: „Wir” — Polski: „Ptaki” — Ateneum: — Przedstawienie zawieszone. — Kameralny: „Zabawka” — 8.30: „Sześciu w podróży” — Banda: „Poeciarty” — 8.30: „Morskie Oko: przygotowania do premiery — Mignon: „Nasz maj, to hawaj” — Mucha: „Wesoły stragan”.

Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Don Karlos”.

Lwów. Teatr wielki: „Kapitan z Koepenick” — Rozmaitości: „Nieuchwytny”.

Katowice. Teatr polski: „Fräulein Doktor”.

Poznań. Teatr polski: „Tak, a nie inaczej” wyst. gośc. Maszyńskiego. Teatr Nowy: „Cyd” premiera.

Bydgoszcz. Teatr miejski: „Peppina”.

Częstochowa. Teatr kameralny: „Ta, która kupiła sobie męża”.

Wilno, w Bernardynce „Dziłbi” — Lutnia: „Kobieta, która wie, czego chce”.

Ostrów n. H. Teatr polski: „Pierwsza pani Frard”.

2 kroniki żałobnej.

ZGON ZASŁUŻONEGO LEKARZA KRAKOWSKIEGO. Wczoraj rano zmarł nagle na udar serca znany w Krakowie chirurg dr Bolesław Rzegociński. Ceniony on był przez wszystkich dla wielkiej swojej wiedzy, fachowej i dla zalet obywatelskich. Liczył 58 lat życia. Zmarły pełnił ostatnio obowiązki chirurga okręgowego Kasy Chorych. Należał on do krakowskiego Twa Strzeleckiego, gdzie był wiceprezesem. Wiadomość o śmierci wybitnego Krakowianina wywołała wielkie wrażenie w całym mieście.

Z powodu zgonu śp. dra Rzegocińskiego, który był członkiem Rady m. Krakowa, powieja z gmachu magistratu żałobna chorągiew.

Popularne loty okrężne.

Dyrekcja P. L. L. „LOT” pragnąc spopularyzować komunikację powietrzną oraz nowy typ samolotów polskich, P. W. S. 24, kursujących od dnia 1 maja na naszych liniach komunikacyjnych w najszerszych sferach publiczności, urzędu w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie 10-o minutowe loty okrężne.

Ceny za loty okrężne dla członków P. L. O. P. P. wynoszą po zł. 6.—, dla innych osób po zł. 7.—. Zgłoszenia przyjmują biura P. L. L. „LOT” w miarę dysponowania wolnymi samolotami. 3287k

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY ŻEŃSKI im. ŚW. RODZINY

W KRAKOWIE, PRZY UL. PEDZICHÓW 13

przyjmuje wpisy codziennie od 4—5 popoł. do:

- 1) Gimnazjum żeńskiego (nowego typu).
- 2) Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli (3-letniego). 298g
- 3) Seminarium nauczycielskiego (na kurs III i IV).

Przy szkole jest INTERNAT dla uczennic zamiejscowych.

GUY DE TÉRAMOND.

ZAMEK ŻYWYCH UPIORÓW

Powieść sensacyjna.

Autoryzowany przekład z francuskiego J. F.

47)

— Nie myślę bynajmniej pozbywać się ciebie, kochanie — powiedział z czułością. Wydawało mi się, że to małżeństwo może ci zapewnić szczęście. Uważałem za swój obowiązek pomówić z tobą na ten temat. Powtarzam ci raz jeszcze, że ten młody człowiek jest czarujący!

— A więc zobaczymy... za jakiś czas — odpowiedziała.

Obdarzyła go olśniewającym uśmiechem. A książę, chociaż nieco urażony, nie śmiał okazać swego niezadowolenia tak czarującemu stworzeniu, dzięki któremu nabrał naraz ochoty być naprawdę dobrym ojcem.

ROZDZIAŁ XIV.

Ojciec i syn.

Rewelacje Kaladżijana wstrząsnęły wprawdzie rejentem Moissan, jednakże nie należał on do ludzi, którzy się pogrążają w bezpłodnych refleksjach.

Z całej tej przykrych historii, zatrzymał w pamięci tylko ten fakt, że syn jego, który pomimo wybujałej wyobraźni i niezbyt regularnego trybu życia, był jednak

Dr BOGUSŁAW KOŁACZKOWSKI
Prezes Komisji Zdrojowej w Szczawnicy, emer. prokurator Sądu okręgowego w Nowym Sączu
po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 28 maja br. w Szczawnicy, przeżywszy lat 55.
Odprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Szczawnicy na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek 30 maja b. r. o godz. 11-tej — o czym zawiadomienia
KOMISJA ZDROJOWA W SZCZAWNICY.

Kuryer Sportowy.

Kusocińskiemu ministerstwo skarbu uniemożliwia start zagranicą.

Z Warszawy donosi (ASz): Dowiadujemy się obecnie o nowych trudnościach paszportowych, związanych z wyjazdem sportowców zagranicę.

Oto na Masarykowe Hry do Pragi (3 czerwca) miała wyjechać polska ekspedycja lekkoatletyczna w składzie Kusociński, Wajsówna, Walasiewiczówna, Niemiec, Nowosielski i Nowak.

Tymczasem w ostatnich chwilach PZLA spotkał się z odmową wydania paszportów ze strony ministerstwa skarbu. PZLA interweniuje wobec tego na innej drodze.

Postanowienie ministerstwa skarbu musi wywołać wielkie zdziwienie i to nie tylko w sferach sportowych. Jeśli zakaz wydania paszportów dla drużyn sportowych w pewnych wypadkach mógł należeć jakiegoś uzasadnienie, o tyle zabronienie wyjazdu takim „asom” sportowym, jak Kusociński, Walasiewiczówna, Wajsówna musi wywołać nadzwyczaj niepomysłne dla nas komentarze.

Ostatnie przygotowania Belgów przed spotkaniem z Polską.

Z Brukseli donosi (Haj). Piłkarzom belgijskim, którzy wyjeżdżają z Brukseli w dniu 1 czerwca i przyjeżdżają do Warszawy dnia następnego wieczorem dla drużyn sportowych w pewnych wypadkach mógł należeć jakiegoś uzasadnienie, o tyle zabronienie wyjazdu takim „asom” sportowym, jak Kusociński, Walasiewiczówna, Wajsówna musi wywołać nadzwyczaj niepomysłne dla nas komentarze.

Jak widzimy Belgowie lubią podróżować z „pompa”. Mieli oni wyjechać pierwszą klasą Nord Ekspresu, lecz na prośbę dziennikarzy zgodzili się jechać wraz z nimi „zwykłym” tylko ekspresem.

Jednocześnie na propozycję polskiego związku piłki nożnej, o wyznaczenie sędziego, Belgowie zaakceptowali Cejnara.

Drużynie będzie ponadto towarzyszył sędzia linjowy i dwóch oficjalnych dzienni-

Automobilowy konkurs piękności w Warszawie.

Z Warszawy donosi (A. Sz.) W ub. niedzielę w parku Paderewskiego w Warszawie odbył się zorganizowany przez Automobil Klub Polski konkurs piękności samochodów. Pierwsze pięć nagród przyznano równorzędnie następującym wozom: hr. Łubiński na „Standard-Fellow”, p. Rogulski na „Chrysler”, Kołaczek na „Delagie”, Monfrant na „Citroen”, kierownica firmy na „Fiat”.

dotychczas chłopakiem prawym i poważnym, zaciągnął niczem nieusprawiedliwioną pożyczkę. Zresztą nie tyle wysokość tego długu, ile motyw, jakie pełniły Roberta w sildy tych lichwiarzy, przeżyła jego ojca.

Im więcej nad tem rozmyślał, tem bardziej był przekonany, że tylko jedno wytłumaczenie było możliwe.

Myśl, że jego syn, zamiast poślubić młodą i dobrą dziewczynę i stworzyć sobie ognisko domowe, w którym znalazłby przystań dla swego nie zrównoważonego charakteru, pozwolił się porwać namietności do jakiegoś niedznej kobiety, wytrącała go zupełnie z równowagi.

Przyszła do przekonania, że, aby się dowiedzieć autentycznej prawdy, najlepiej będzie zapytać samego Roberta. Ten ostatni, przekonany, że ojciec nie wie o niczem, będzie zaskoczony takim nagłym atakiem i nie znajdzie dość przytomności umysłu, aby skonstruować jakieś kłamstwo.

O trzeciej godzinie odjeżdżał pociąg do Nizy. Rejent Moissan pośpieszył na dworzec.

W jego przedziale, znalazł się jeden z jego klientów, nudny gaduła, z którym trzeba było jednak nawiązać rozmowę. Po kilku banalnych zwrotach, tamten rzekł, mrugając znacząco okiem:

— A pański syn, panie rejenie? Mówiono mi, że zdał egzamina z odznaczeniem... Oto chłopak, który przyniesie panu zaszczyt. Miałem przyjemność spotkać go kilkakrotnie w Alhambrze, ostatnimi czasy. Zresztą nie on jeden, którego przyciąga ta słężna Aida Caponi...

Notariusz uczył, że błędnie i zrobił gwałtowny wysiłek, aby ukryć swoje wzruszenie.

na. Wajsówna musi wywołać nadzwyczaj niepomysłne dla nas komentarze.

Przy wyjeździe zawodników tej miary nie może być już mowy o jakiegokolwiek stracie ekonomicznej, może być mowa tylko o korzyściach, a korzyści propagandowe startu naszych czołowych lekkoatletów byłyby niewątpliwie olbrzymie. Toteż decyzja ministerstwa skarbu wydaje się być zupełnie niezrozumiała.

Widocznie odpowiednie czynniki zupełnie nie zdają sobie sprawy z doniosłości zagadnienia i nie usiłują nawet zasięgnąć opinii powołanego do tego Państw. Urzędu Wych. Fiz., która napewno wypadłaby dla uciemięzonych sportowców jak najpomysłniej. Niedopuszczenie wyjazdu polskich lekkoatletów do Czechosłowacji spotka się napewno na całym świecie z surową oceną, która napewno nie będzie dla nas pomyślną. O tem zapewne ministerstwo skarbu nie myślało!

karzy Van Praag i Fluche, piszących w oficjalnych organach sportowych związku „La Vie Sportive” i „Sportleven”. Jest to chyba pierwsza reprezentacja piłkarska, która z taką pompą jężdża do Polski na mecz międzypaństwowy.

Drużynie belgijskich lekkoatletów do Polski towarzyszyć będzie tylko jeden delegat, a mianowicie prezes Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego p. Hermes. Polski związek zaprosił tylko 15 zawodników, lecz w ostatniej chwili społeczeństwo belgijskie, chcąc umożliwić reprezentacji honorowy wynik w spotkaniu z Poznaniem i Polską sfinansowało wyprawę dodaniem trzech lekkoatletów. W ten sposób do podanego poprzednio przez nas składu dojdzie Pilgrims, który rzuci 40 metrów dyskiem i kulą 13 metrów. Ekipa lekkoatletyczna składać się więc będzie z 18 zawodników i jednego delegata.

Ponadto potwierdzono nagrodę z z. roku, przyznaną p. Apfelbaumowi na „Paccard”. Wyróżniono też osm dalszych wozów. Z motocykli nagrodzono polską maszynę P. W. F.

Mecz szermierczy Polski — Czechosłowacja nie będzie.

Z Warszawy donosi (ASz): Projektowany na Zielone Świątki w Ciechocinku mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja nie dojdzie do skutku, ponieważ czechosłowacki Zw. szermierczy nadesłał do

Warszawy depesze, odwołując przyjazd swych zawodników.

Wobec tego Polski Zw. szermierczy zwrócił się do Węgrów o przystanie drużyny, przyczem odpowiedź spodziewać się należy w dniach najbliższych.

Walasiewiczówna podejmuje próbę pobicia rekordu.



W ramach okręgowych mistrzostw Warszawy znakomita nasza lekkoatletka St. Walasiewiczówna podjęła onegdaj próbę pobicia rekordu w biegu na 50 metrów. — Próba ta zakończyła się wyrównaniem rekordu polskiego 6,8 sek. Na zdjęciu widzimy Walasiewiczównę na taśmie.

Nowy rekord świata w pływaniu

Z Nowego Jorku donosi (Ox). Amerykański pływak Jon Kaye ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na dystansie 400 m nawznak, uzyskując wynik 5.27. Posiadał rekord świata Anglik Berford, a rekord wynosił 5.42.

Na tych samych zawodach Jimmy Gihula na dystansie 300 m w st. dow. uzyskał doskonały czas 3:27, zaledwie o 1.2 sek gorzsy od rekordu świata.

Nowy talent miotacza.

Z nowego Jorku donosi (ox). Na zawodach uniwersyteckich w Cambridge (stan Massachusetts) student amerykański John Lyman uzyskał w pełnięciu kulą wynik 16.066 m, będący lepszym wynikiem od rekordu świata Czecha Doudy i Heljasza 16.05 m.

Wynik ten został jednak wielokrotnie nieoficjalnie przekroczony. Sexton 16.166 m, Souda 16.20, Torrance 16.06 itd.

Niemcy — Holandia w boksie.

Z Akwizgrannu donosi (Kv). W rozegranym w niedzielę w Herzogenrat między państwowym meczu bokserkim między profesjonalami niemieckimi i holenderskimi, któremu przypatrywało się 2500 publiczności, b. niemiecki mistrz w wadze ciężkiej Schönrath pokonał po 5-rundowej walce Holendra Pawła Hofmanna przez techniczny k. o.

W tej samej wadze Niemiec Weiher zwyciężył na punkty Holendra Stahla.

W wadze średniej Hinz (Niemcy) pokonał Paanza (Rotterdam) na punkty, zaś w wadze lekkiej odniósł zwycięstwo również Niemiec Schüttler nad Diesenem (Rotterdam) na punkty.

urządzoną przez Zuzannę z takim smakiem i komfortem i uczul nowy żal do syna.

Na stole leżały porzucane czasopi-

sma.

Wertował je machinalnie, aby oszukać

swoje zdenerwowanie i nagle zadrżał.

Były to same pisma dotyczące teatru, a na pierwszej stronie widniał triumfalnie jeden i ten sam portret: Aida Caponi, nowa gwiazda... Aida Caponi, tancerka egipska... Aida Caponi, wspaniała artystka Alhambrzy...

Była tu w jednej ze swych póź hieratycznych, podobna do kapłanki jakiegoś tajemniczego bóstwa, albowiem owinięta w przejrzyste draperje, zdradzające cudowną wysmukłość jej ciała.

Była też w kostjumie spacerowym, trzymając na ręku ulubionego pieska... wychylała się uśmiechnięta z auta przybranego orchidejami, które sfotografowano w czasie ostatniego corsa kwiatowego.

Wszystkie te Aidy prześladowały biednego człowieka, dawały mu do zrozumienia, do jakiego stopnia jego syn był niewolnikiem tej pięknej kobiety, z utratą wszelkiej woli, wszelkiego poczucia moralnego.

Oczywiście, że gdyby notariusz znał prawdę, to znaczy wiedział, iż Robert nie zamienił nawet słowa z kobietą, w której był tak śmiertelnie zakochany, po-traktowałby tę sprawę z litością, lub ironją — a w każdym razie bez gniewu.

Tymczasem jednak sądził, iż ma do czynienia z jednym z tych tragicznych związków, w których kobieta odgrywa rolę wampira i pozbawia mężczyznę godności i uczuć etycznych.

(C. d. n.).

Wzorowa zagroda.

Budowa wzorowej zagrody włościańskiej na XIII Targach Wschodnich, staraniem powiatowego komitetu pokazu wytwórczości powiatu lwowskiego na XIII Targach Wschodnich, jest już na ukończeniu. Zagroda ta wraz z całym ogrodzeniem urządzona w sposób najbardziej celowy i instryktoryjny dla ludności włościańskiej, będzie niewątpliwie dużą atrakcją dla sfer rolniczych. Dla obejrzenia wzorowej zagrody są organizowane specjalne wycieczki włościańskie.

Co będzie z podatkiem wyrównawczym dla gmin wiejskich?

Warszawa, 29 maja. (A). Z dniem 31 marca 1934 r. wygasa moc obowiązująca ustawy z r. 1931 o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Sfery samorządowe, uważając podatek wyrównawczy za niezbędne źródło dochodu gmin wiejskich, wystąpiły do rządu o przedłużenie mocy obowiązującej wspomnianej ustawy na następne lata.

Min. spr. wewn., przychylając się do postulatu gmin wiejskich, wystąpiło z projektem, aby ustawa o podatku wyrównawczym przedłużona została w drodze dekretu na podstawie pełnomocnictw.

Dekret ma być ogłoszony jeszcze przed jesienią, aby gminy wiejskie, które już w październiku przystępują do układania budżetów na rok następny, mogły podatek wyrównawczy uwzględnić po stronie dochodów.

Narady nad sprawą rolniczego funduszu interwencyjnego.

Warszawa, 29 maja (Mg). Pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, inż. Andrzeja Wierzbickiego, odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej konferencja w sprawie projektu utworzenia funduszu interwencyjnego dla rolnictwa w kwocie 100 milionów złotych, o czym „IKC”, pierwszy w prasie polskiej podał wiadomość.

Już w najbliższych dniach ma nastąpić uzgodnienie postulatów rolnictwa w tej dziedzinie z poglądami sfer przemysłowo-handlowych, poczem sprawa ta ma być przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

O uwzględnienie potrzeb gospodarczych ziem północno-wschodnich.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie żywo mawiana była sprawa wejścia w nową fazę stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką. M. in. wypowiadano się, by wzajemian za towary, sprowadzone z Z. S. S. R. na teren Wileńszczyzny, uwzględniane były w zakresie stosunków handlowych z Rosją potrzeby gospodarcze ziem północno-wschodnich.

Również domagano się, by zarząd Izby wszczął starania o uzyskanie znaczniejszych środków z Funduszu pracy na finansowanie inwestycji, ważnych dla ziem północno-wschodnich.

Rada gospodarcza w Gdyni.

Na podstawie porozumienia między organizacjami gospodarczymi w Gdyni utworzono Radę gospodarczą, w której skład weszły: Związek fabrykantów i przemysłowców, Towarzystwo kupców samodzielnych i Związek drobnych kupców.

Na prezesa wybrano inż. Skapskiego, na wiceprezesa dra Wł. Smolenia.

Zniesienie klauzuli złota nie jest jeszcze równoznaczne z odstąpieniem od ustawy monetarnej.

Tak brzmi wyjaśnienie „Białego Domu”.

Nowy Jork, 29 maja. W prasie amerykańskiej pojawiły się wiadomości, według których amerykański urząd skarbowy wyjaśnił, że uchylenie klauzuli złota nie oznacza bynajmniej uchylenia obowiązującej dotąd ustawy monetarnej i, że ustawa z roku 1900, która ustaliła zawartość złota w dolarze na 25,8 grama czystego złota, pozostaje dotychczas nienaruszona, jakkolwiek rząd prez. Roosevelta wniósł do izb ustawodawczych projekt ustawy, przewidującej uchylenie klauzuli złota. Ustawa, w myśl wyjaśnienia urzędu skarbowego, jest raczej pomyślana, jako legalny sposób zmniejszenia długów i zobowiązań.

Cła można płać w Czechosłowacji obligacjami i kuponami zagranicznymi.

(c) Czechosłowacki minister skarbu wydał zarządzenie do urzędów celnych, aby przyjmowały, jako opłaty celne, także wylosowane obligacje i zapadłe kupony dolarowych i funtowych pożyczek państwowych oraz pożyczek gminy m. Pragi.

Jako kurs obowiązuje waluty należy przyjąć kursy na Londyn i Nowy Jork, notowane oficjalnie na giełdzie praskiej w dniu płatności cła, albo kurs ostatni.

Dalsza niższa dolara.

Warszawa, 29 maja (Mg). W poniedziałek dnia 29 bm. nastąpiła w Warszawie dalsza niższa kursu dolara, a to pod wpływem nadchodzących wiadomości, że prezydent Roosevelt zmierza za wszelką cenę do dewaluacji dolara.

W godzinach porannych banknoty dolarowe w obrotach prywatnych, w stosunku do soboty, straciły 24 pkt. i były sprzedawane po 7.38. Bank Polski z samego rana płać 7.35, o godz. 10 jednak podwyższył kurs o 5 gr., płać 7.40, co oznacza jednak obniżenie kursu o 15 pkt.

Na zebraniu giełdy oficjalnej, na skutek nadeszłej z Paryża wiadomości o mocniejszej tendencji dla dolara, dewiza na New York została ustalona na poziomie 7.54, kable zaś 7.55, czyli niżej o 4 pkt. w stosunku do soboty. Na skutek tej okoliczności banknoty dolarowe w obrotach prywatnych nęgły zwyżce o 11 pkt. i płacono za nie 7.45.

Funty szterlingi straciły 18 pkt. i obracano nimi po kursie 29.90, marka niem. zaś

była notowana niżej o 25 pkt., czyli po kursie 208.50.

Na skutek spadku banknotów dolarowych zapanowała na warszawskim rynku pieniężnym mocniejsza tendencja dla dolarów złotych, które zwyżkowały o 6-8 punktów. Dolar, złte sa w poszukiwaniu i obracają niemi po kursie 9.18. Natomiast ruble złote sa bez zmiany 4.90.

Papiery procentowe są również słabsze. Dolarówka o 50 gr. stabilizacyjna i budowlana jako też 8-proc. listy zastawne warszawskie o 25 gr.

Notowano dolarówkę 49-49.25, stabilizacyjną 49-49.25, budowlaną 38 i 8-proc. listy zastawne m. Warszawy 49.75. Pożyczek: inwestycyjnej i 4.5 proc. listy zastawne ziemskie nie notowano. Obroty są naogół małe.

Sytuacja na rynku walutowym jest zupełnie niewyjaśniona, panuje zupełna dezorientacja i oczekiwane jest nadejście dalszych wiadomości z giełd światowych, które zdecydują o kształtowaniu się kursu dolara na giełdzie warszawskiej.

Znów zastój na rynku towarowym.

Warszawa, 29 maja. (M. G.) W ostatnich dniach zapanował zastój na rynku towarowym, przyczem zjazd kupców prowincjonalnych był bardzo nie liczny.

W ciągu ubiegłego tygodnia obroty we wszystkich gałęziach handlu zmniejszyły się niemal o 50 procent, co spowodowane było w dużej mierze niepogodami.

Pewien wpływ wywarła też przejściowa wyżka kursu dolara, przyczem wielu kupców przypuszczając, że kurs dolara wróci do swego paritetu, wstrzymało się od zakupów do chwili wyjaśnienia sytuacji.

Cisza panuje również w branży konfekcyjnej, w której zauważyć się dało brak wielu gatunków. Właściciele bowiem wytwórni bielizny i innych wyrobów konfekcyjnych, nauczeni smutnem doświadczeniem z lat ubiegłych, przygotowali ograniczone zapasy towarów.

Niewielki ruch panował też na rynku skór i obuwia. Pomimo to jednak tendencja cen na skóry gotowe jest mocna. Weksle przyjmowane są do 3 miesięcy.

Również bardzo mocna tendencja cen panuje na rynku skór surowych, na którym zauważyć się dało dość znaczne ożywienie. Wobec spodziewanej wyżki cen garbarnie zaopatrują się w większe zapasy skór surowych, przyczem następuje zaostrzenie warunków kredytowych.

Sfery fachowe są zdania, że jedynie umiarkowane ceny skór surowych umożliwiają ożywienie na rynku skór gotowych i obuwia.

W kołach kupieckich zapewniają, że w najbliższych dniach, zwłaszcza wobec ustalania się pogody, należy się liczyć z ponownym ożywieniem na rynku towarowym. Ożywienie to o charakterze sezonowym może potrwać od 1 do 1½ miesiąca.

Podpisanie nowego układu handlowego z Belgią.

Bruksela 29 maja (PAT). W wyniku rokowań, jakie były prowadzone w ostatnich dniach pomiędzy delegacją polską, a delegacją belgijsko-luksemburską, dziś w południe został parafowany dodatkowy protokół do układu handlowego z dnia 30 grudnia 1922 r. Protokół podpisali: poseł R. P. w Brukseli minister pełnomocny p. Jankowski i dyr. departamentu układów handlowych przy belgijskiem ministerstwie spraw zagr. p. Suetens.

Protokół dodatkowy, regulujący wymia-

ne handlowa pomiędzy unją gospodarczą luksembursko-belgijską a Polską, przewiduje obustronne niższe cła celne, oparte, jeśli chodzi o Polskę, na nowej taryfie celnej, wchodzącej w życie w październiku br. Protokół ten, który podlega zatwierdzeniu przez oba rządy, jest pierwszym polskim układem taryfowo-celnym, opartym na nowej taryfie polskiej, z chwilą wejścia w życie, nowy układ będzie podlegał klauzuli największego uprzywilejowania.

Konferencja w sprawie niepłacenia długów niemieckich już się rozpoczęła.

Berlin, 29 maja (ch). W poniedziałek rozpoczęły się w Banku Rzeszy rokowania przedstawicieli wierzycieli zagranicznych z przedstawicielami Banku Rzeszy w sprawie transferu długów niemieckich.

Na razie chodzi o rokowania informacyjne, jednak można się liczyć z rychłymi decyzjami w tej sprawie.

Jaki charakter ma konferencja transferowa?

Berlin, 29 maja. W konferencji transferowej, która się dziś rozpoczęła w Berlinie, bierze udział ze strony dłużników: Bank Rzeszy, ze strony wierzycieli: przedstawiciele 6 grup wierzycielskich Anglii, St. Zjedn., Szwajcarii, Holandji, Szwecji i Francji. Reprezentowani są zarówno wierzyciele krótkoterminowi (ze „Stillhalte”), jak i długoterminowi. Przedstawiciele wierzycieli nie mają formalnych pełnomocnictw do zawierania jakichkolwiek układów z Bankiem Rzeszy.

Konferencja ma charakter jedynie informacyjny. Chodzi o przedstawienie istotnego położenia wie-

rzycielom i wysłuchanie ich opinii. Na tej zasadzie Bank Rzeszy ma powziąć decyzje samodzielnie.

Przypuszczalnie konferencja potrwa z jakiś tydzień. Decyzje transferowe rządu i Banku Rzeszy powzięte będą prawdopodobnie jeszcze przed konferencją światową.

Jak City londyńska zapatruje się na konferencję transferową?

Londyn, 29 maja. W kołach City londyńskiej, która oczekuje z dużym zainteresowaniem wyników konferencji transferowej, powszechnem jest zapatrywanie, że Schacht zwołał konferencję na dwa tygodnie przed zebraniem się światowej konferencji gospodarczej, rozmyślnie w tym celu, by wymusić na Anglikach ustępstwa pod groźbą spowodowania nowego krachu w finansach światowych. Oczywiście krach taki uniemożliwiłby, wzgl. utrudniłby znacznie dojście do skutku światowej konferencji gospodarczej.

Anglia jednak zapłaci ratę czerwcową.

Paryż, 29 maja. (PAT) Nadeszła tu wiadomość z Londynu, że skarbowi angielski najprawdopodobniej wpłaci ratę długu wojennego Ameryce w dniu 15 czerwca.

Na skutek dewaluacji dolara rata wynosić będzie faktycznie 19.500.000 dolarów, co Anglia może spłacić z łatwością.

Kurjer giełdowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 maja. Dewizy: Belgia 124.25-124.36-123.94, Holandia 359.70-360.60-358.80, Londyn 29.95-29.90-30.08-29.78, N. Jork 7.54-7.58-7.50, N. Jork telegr. 7.55-7.59-7.51, Paryż 85.10-85.19-85.01, Sztokholm 154-154.75-153.25, Szwajcaria 172.30-172.78-171.87, Berlin przyw. 208.50.

Akcje: Bank Polski 74.25-73.75-74, Lflop 11, Starocowice 8.85.

Pożyczki: 5% konwersyjna 43.50, 6% dolarowa 48.75, 4% dolarowa 49-49.25, 7% stabilizacyjna 49-48.88-49.25, setki 52.50.

Listy zastawne: 5% Warszawy 49.25, 6% Warszawy 39.25-39.50-40.25-38-39.75, 10% Lublina 33.50, 10% Siedec 32.

Dolar gotówkowy 7.43-7.44, dolar złoty 9.18½, rubel złoty 4.91, srebrny 1.43, bilon rosyjski 0.70.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Bank Polski płać rano za dolara 7.50, obniżając stopniowo na 7.40. W obrotach prywatnych płacono za dolara gotówkowego 7.42-7.50. Czeki bankowo

Dom Bankowy Józef Skowronek i Ska Warszawa

25 ŚWIEŹOKRZYSKA 25, w pobliżu P. K. O.
załatwia wszelkie czynności bankowe.
Adr. telegr. „BELGUNIUM”. 281W

7.45-7.52. Funt szterling 30-30.15, Frank szwajcarski 172-172.50, Marka niemiecka gotówka 201-204, wyplata 207-208.

Akcje przemysłowe: Siersza Górnicza 4.
Papery procentowe: 3% Poż. budowlana 33.50.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29 maja. Giełda pieniężna: Sytuacja wyciekająca, dolar w obrotach prywatnych 7.35, w godzinach popołudniowych awansowany na 7.45.

GIEŁDA POZNANSKA.

Poznań, 29 maja. Giełda akcyjna: Pożyczka konwers. 43, listy dolarowe 34.50-34, listy dol. amort. 33, listy zast. konw. 35, pożyczka budowlana 39, Bank Polski 73. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 maja. 4% priorytety kolei lwowsko-czerniowieckiej 4.10, Kolej lwowsko-czerniowiecka 30.10, Karpaty 1.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 29 maja. Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 17.37½, N. Jork 4.37, Belgia 72.10, Włochy 26.87½, Hiszpania 44.20, Holandia 208.62½, Berlin 120.90, Wiedeń 73.20, noty 58.75, Sztokholm 89, Oslo 88.25, Kopenhaga 77.50, Praga 15.42, Warszawa 58.05, Białogrod 7, Ateny 3, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.70.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 maja. Dewizy: Londyn 85.18, Nowy Jork 21.44.

Paryż, 29 maja. Zamknięcie. 7% polska pożyczka stabil. 1300, 6% listy zast. Warsz. Tow. Kred. Ziem. 515, 5% renta francuska z 1928 8190, Banque de France 119.70, Union Parisienne 380, Credit Lyonnais 22.20, Electricite de Varsovie zwykłe 18.65, priorytety 655, Comp. Gen. des Industries-Text. 718, Sosnowice 308, Cynk słaski priorytety 111, zwykłe 91, Tubes de Sosnowice 550, Francusko-polskie Tow. Kolej. (Słask-Bałtyk) 445, Francusko-polskie Tow. Nafty 216, Małopolska (Nafta) 15.75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29 maja. Dewizy: Nowy Jork 396 7/8. Londyn, 29 maja. Zamknięcie. 5% angielska pożyczka 182½, 7% pożyczka Dawesa 65½, 5½% pożycz. Younga 50, General Mining 45, Anglo-Persian Oil zwykłe 37.6, uprzyw. 27.6, Royal Dutch 19 3/8, Armstrong 0.6, General Electric zwykłe 43.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 29 maja. Giełda metall. Notowania w £ za tonnę. Miedź standard per kasa 36 5/8-36 3/4, trzy mies. 36 15/16-37, Elektrolyt 40½-41½. Tend. mocna. Cyna standard per kasa 198 1/8-198 1/4, 3 mies. 198 3/8-198½. Tend. mocna. Ołów zagr. dost. natychm. 12 1/16, termin. 12 13/16. Tend. mocna. Cynk zwykły dost. natychm. 16 1/8, termin. 16 1/8. Tend. mocna.

Metale szlachetne: Srebro 18 15/16-20 7/18, za dostawę 19-20½, Złoto 123 3/4 za uncję.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 29 maja. Giełda zbożowa: Pszenica jara czerwona 87-88, jednolita 36-37, zbierana 35-36, gryka 18-19, proso 18.50-19.50. Ogólny obrót 1241 tonn, w tem żyta 561 tonn. Uspokojenie spokojne.

Poznań, 29 maja. Giełda zbożowa: Żyto 805 tonn, cena tranz. 17, pszenica 32-33, mąka żytnia 23.50-24.50, mąka pszenna 50-52, reszta bez zmiany, uspokojenie spokojne.

Katowice, 29 maja. Giełda zbożowo-towarowa. Ceny tranz. za 100 kg: Żyto 18.50, groch Wiktorja 31, mąka kartoflana 27, kukurudza 19.25, mąka pszenna grysik. 61-61.50, mąka pszenna do 65% 53-54, mąka żytnia do 65% 26.75-27.75, otręby żytnie 9.75-10.25, siano 8.50, żyto eksport. jednolite 28.60, pszenica eksport. jednol. 39. Ogólny obrót 667 tonn.

AMER. SŁUŻBA ISKROWA I. K. O.

Nowy Jork, 29 maja. Giełda efektów otwarta została z początkiem tygodnia w nastroju niejednorodnym. W wyniku znacznych zwyżek kursowych, jakie nastąpiły w ostatnich dniach, doszło do licznych realizacji zysków, przyczem jednak w kołach giełdowych obecna silna reakcja uważana jest, jako korektura ostatnich silnych wahań kursowych, co zresztą jest objawem zdrowym. Nadchodzące ze świata gospodarczego wiadomości brzmią w dalszym ciągu po myślnie, wobec czego utrzymuje się zasadniczo nastrój korzystny.

Nowy Jork, 29 maja. Zamknięcie. Canadian Pacific (nowe) 13 5/8, American Tobacco 88, Anaconda Copper 15 3/8, General Electric (nowe) 21½, General Motors 25 5/8, Radio Corporation 8, U. S. Steel Corp. 52 7/8, Woolworth 40, 3½% owe U. S. A. Liberty Bonds 102 7/16, Kreuger et Toll Debentures 12½, 7%-owa pożyczka Dawesa 58½-59 3/4, 7%-owa pożyczka austriacka (Liga Narodów) 91-91 7/8, 5½%-owa pożyczka Younga 39½-39 3/4.

Nowy Jork, 29 maja. Kursy zamknięcia. Giełda pieniężna. Pieniądz dziennej 1%, Akcepty bankowe (90 dni) w ofiarowaniu ¼%, w żądaniu 5/8%. Weksle handlowe prima najbliższy kurs 1 3/4%, najwyższy 2 1/4%.

Kursy walut: Londyn (kabel) 3.99 7/8, Paryż 4.78 1/4, Rzym 6.23, Berno 25.26½, Amsterdam 48.47½, Berlin 27.82½.

Srebro w cts. za uncję 28.35 gr. — 34½.

Giełda towarowa zamknięcia.

Kawa Santos Nr. 4 w cts za lb. loco 9 3/8.

Bawełna w cts. za lb. Tendencja 1. Loco 9.20, na maj 9.15-9.16, na lipiec 9.38-9.41, na październik 9.55-9.57, na grudzień 9.65-9.66, na styczeń 9.82-9.82, na luty 9.96-9.96.

Metale w cts. za lb. Cyna loco 39.-, Ołów loco 3.90, Cynk loco 4.20. Surówka żelazna 2 w dolarach za tonne w Buffalo z dostawą do Bostonu, kolejną 20.05.

Smalec prima Western w cts. za lb. 7.40.

Nafta Standard biała w cysternach 16.25, w beczkach 12.25. Ropa naftowa Pensylwanja 0.90-1.0.

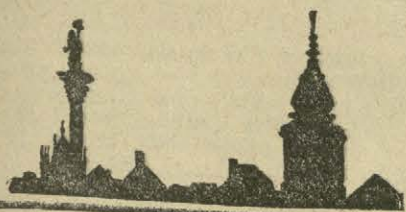
Nowy Jork, 29 maja. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica Rotwintler loco —, Hartwintler loco 84 3/4, Kukurydza loco 51 1/4.

Chicago, 29 maja. Giełda zbożowa. Zamknięcie. Pszenica na maj 72 7/8, na lipiec 71 3/8-74½, na wrzesień 76 1/8-76 1/4, na grudzień 78 3/4. Tendencja ledwie stała. Owies na maj 24 1/8, na lipiec 25 5/8, na wrzesień 26 3/8, na grudzień 27 3/4. Tendencja ledwie stała. Żyto na maj 58 3/4, na lipiec 60, na wrzesień 61, na grudzień 63 1/8. Tend. ledwie stała.

Chicago, 29 maja. Kursy zamknięcia. Swinie w dol. za 100 lb. lekkie najniższa cena 4.75, najwyższa 5.05, ciężkie najniższa cena 4.90, najwyższa 5.05.

Chicago, 29 maja. Notowania tuzosów w cts. za 100 lbs. Tendencja ledwie stała. Smalec na maj 670, na wrzesień 682½.

Wtorek 30 maja 1933



INFORMATOR
dla przyjeżdżających
do Warszawy.

Hotele i Pensjonaty.

EUROPEJSKI — 250 pokoi. Gorąca woda i telefony w każdym pokoju, od 8 zł. za dobę.
Bristol — woda bieżąca, telefony, od 8 zł. doba.
Victoria — Jasna 26, Woda bieżąca. Od 5 zł.

Restauracje i Kawiarnie.

BLISKO DWORCA GŁÓWNEGO. Najlepsza w stolicy kuchnia Zakłady „POD BUKIETEM” — Restauracja i Bary: Marszałkowska 114, róg Złotej, oraz Filja I: Marszałkowska 90, róg Żórawiej.

GASTRONOMJA — Kawiarnia, Restauracja i Bar. Nowy Świat 16, róg AL 3 Maja. Codzień od 10.30 wiecz. Występy artystów ZASP-u. — Ceny niepodwyższone.

WINIARNA ZIEMIANSKA, Jasna 5, gmach Filharmonji. Dla smakoszy wytworne śniadania.

DANCING PARADIS, Nowy Świat 3. Najwytworniejszy lokal stolicy. Występy artystów. — Konsumcja 2 zł.

Lekarze.

LECZNICA SPECJALNA dla chorych na **SERCE**. Elektrokardjograf, Roentgen. Niecała 4, tel. 215-80. godz. 1—7. Porada z prześwietleniem 5 złotych.

Różne.

WELNY, JEDWABIE i materj. na ubiory męskie. Nowości. **KONOPKA** i **REDULSKI**, Marszałkowska 130.

TENIS, sporty wodne, turystyka. **KOMISPOL**, Krak. P. 10
KANTOR WYMIANY i **LOTERJI PAŃSTW. THIEME**, **GRIELICH** i **ŚCIGALSKI**, KRAK. PRZEDM. 9.

Sąd Najwyższy uznał nieważność przymusowych sprzedaży majątków Powstańców.

Z Warszawy donosi (Pm): Rząd rosyjski stosował po powstaniu 1863 r. na kresach polskich względem majątków powstańców nie tylko konfiskate, lecz w niektórych wypadkach przymusową ich sprzedaż na mocy ukazu carskiego z dnia 10 grudnia 1865 roku.

Ukaz ten zarządził zbycie majątków powstańców, zesłanych na Syberję w ciągu 2 lat pod rygorem sprzedaży tych majątków z licytacji, o ile w tym terminie nie zostaną sprzedane. Kwestja dotycząca takiego zbycia majątku powstańca była po raz pierwszy rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Franciszka Laskowskiego, którego dziadek Ignacy Laskowski został zesłany po powstaniu na Syberję, a jego majątek Jatwieski, położony w pow. wolkowskim, został zaliczony do majątków, ulegających przymusowej sprzedaży.

Majątek ten od powstańca Ignacego Laskowskiego nabyli Aleksander i Olga Bulharinowie w listopadzie 1867 r. Na 12 dni przed terminem, w którym majątek miał być sprzedany z licytacji.

Obecnie wnuk powstańca, Franciszek Laskowski, wytoczył powództwo przeciwko zamieszkałej w Paryżu córce i sukcesorce Bulharinów p. Hilde Dublańskiej, o uznanie tej sprzedaży za nieważną.

Powództwo to uwzględnił zarówno sąd okręgowy w Grodnie, jak i sąd apelacyjny w Wilnie. Jednak pełnomocnik pozwanej Olgi Dublańskiej adw. Zadaj, żądał w skardze kasacyjnej do Sądu Najwyższego uchylecia wyroku, powołując się na to, że przy sprzedaży majątku nie było przymusu, gdyż powstaniec Laskowski sprzedał majątek Bulharinom na mocy aktu dobrowolnego. Nabywcy majątku osobiście żadnego udziału w wymuszeniu sprzedaży nie przy-

mowali, wreszcie cena, za którą majątek ten był sprzedany, była ceną wówczas normalną.

Pełnomocnik Franciszka Laskowskiego adw. Wład. Szyszkowski wniósł jednak o oddalenie skargi, opierając się na zasadach następujących: zarówno doktryna, jak i prawo pozytywne zna przymus nie tylko fizyczny, lecz i moralny. Wobec tego pobudki sprzedawcy mają istotne znaczenie, o ile były spowodowane pod t. zw. moralnym przymusem, nie mającym właściwie nie wspólnego z moralnością. Sprzedając rodzinny majątek, powstaniec Laskowski wiedział o tem, że w razie, jeżeli nie sprzeda go w określonym mu dwurocznym terminie, nastąpi licytacja, która niechybnie pozbawi go majątku. Licytacja, która miała niebawem się odbywać, a licytacji tej Laskowski nie był w stanie uniknąć, gdyż cesarz rosyjski, wydając celem kary i zemsty na nim, eksterminacyjny ukaz o przymusowej sprzedaży majątków powstańców, weale nie żartował...

Sama zaś licytacja, pod której groźbą działał Laskowski i która miała spowodować wprowadzenie żywołu rosyjskiego na ziemie polskie z krzywdą ludności polskiej, w istocie swej była zarządzeniem, sprzecznym z porządkiem publicznym, panującym w odrodzonej Polsce. Dlatego też zarządzenie to nie może być uznane za należyte źródło praw cywilnych.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną pełnomocnika Olgi Dublańskiej oddalił, stwarzając przez to judykaturę, uznając nieważność przymusowych sprzedaży majątków powstańców. Judykatura ma na kresach bardzo istotne znaczenie dla sukcesorów tych powstańców, których majątki zostały przymusowo sprzedane na mocy ukazu z dnia 10 grudnia 1865 r.

nej adw. Heydukowskiemu kary, zaznaczając, że sposób obrony, przyjęty przez oskarżonego, jest niegodny, bo polega na obciążaniu osoby zmarłej.

Oskarżenie przed sądem apelacyjnym wniósł prok. Wójcicki. Sąd apelacyjny po rozpoznaniu sprawy uchylił wyrok pierwszej instancji i wydał wyrok całkowicie niewinności adw. Heydukowskiego. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zaznaczył, że postępowanie s. p. Wisłockiego nie zawsze było bez zarzutu i że zachowanie adw. Heydukowskiego po śmierci przyjaciela istotnie wskazuje na to, że Wisłocki pozostawił go w niezwykle trudnej sytuacji.

Vendetta na wsi podwarszawskiej.

Z Warszawy donosi (Pm): Straszliwy zwyczaj vendetty zapanował ostatni we wsi Kludyn pod Warszawą.

Na tle tego zwyczaju wydarzyło się kilka krwawych rozpraw między miejscowymi rodzinami Ustawowskich i Selerskich. Zaczęło się od tego, że 21-letni Czesław Ustawowski posadził rówieśnika swego Wiktora Selerskiego o kradzież gołębi. Selerski czując się dotknięty tem posadzeniem, zażądał Ustawowskiego do sądu. W wyniku rozprawy oszczereca skazany został na 40 zł grzywny.

Od tej pory rozpoczęły się między rodzinami krwawe porachunki. Co pewien czas urządzano napady przy pomocy bliźszych i dalszych krewnych. Podczas bójk używano noży, rewolwerów i t. d.

Do ostatniej rozgrywki doszło jednak w ub. sobotę. Koło godz. 10 tej wieczorem, gdy Wiktor Selerski wracał do domu, przeciwnik jego Czesław Ustawowski zaczął się za drzewem i do przechodzącego wystrzelił, raniąc go śmiertelnie w okolicę serca. Na odgłos strzałów wybiegła matka Selerskiego Rozalia, która na widok konającego syna, zaniósła się płaczem. W międzyczasie wrócił ojciec zabitego, który zabrawszy zwłoki, zrozumiał, że syn jego został zabity przez Ustawowskiego. Skierował się więc ku domowi swych wrogów, nie uszedł jednak kilku kroków, gdy padł kilka strzałów. Stary zwał się na ziemię. Przewieziono go do Warszawy do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

W związku z tem podwójnem morderstwem przybyła rano do domu Ustawowskich policja, która mordercę aresztowała i zakutego w kajdany odwiezła do Warszawy.

W ten tragiczny sposób zakończył się spór między dwoma rodzinami. Selerski ojciec pozostawił żonę z 7-letnim dzieckiem, zaś syn żonę i jedno dziecko.

Dziki bandyta skazany na bezterminowe więzienie.

Z Warszawy donosi (Pm). Przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Leszczyński, stanął niebezpieczny bandyta 37-letni Szymon Kalisz.

Oskarżony należał do słynnej bandy Kozłowskiego i Złotkowskiego, którzy obaj zginęli w czasie potyczek z policją. Złotkowski, zamożny gospodarz z Anielinka w pow. Mińsko-Mazowieckim w czasie napadów bandyckich wywoził bydło, które następnie sprzedawał na targowiskach.

W kwietniu r. ub. bandyci dokonali napadu w Kolbieli pow. mińsko-mazowieckiego, gdzie w bestjański sposób wymordowano rodzinę Krogulów: matkę, syna i córkę. Ocalała tylko druga córka, która ranna śmiertelnie w głowę, została jednak uratowana po trepanacji czaszki.

Okoliczności napadu wskazywały, iż był on dokonany przez członków bandy Złotkowskiego, przyczem według otrzymanych informacji, miał uczestniczyć w napadzie bandyta Szymon Kalisz, który na krótko przedtem zdołał zbiec z więzienia.

Po kilku tygodniach Kalisz schwymano, lecz żadnych dowodów przeciwko niemu nie zdołano zebrać.

Pozostała przy życiu Krogulówna z całą stanowczością rozpoznała w Kaliszu tego bandytę, który zamordował jej matkę, brata i siostrę, a następnie strzelił jej w głowę.

W poniedziałek ogłoszony został wyrok, według którego Kalisz skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.

(J) FRANCUSKI GOŚĆ M. WARSZAWY. Dowiadujemy się, że prezes Rady miejskiej m. Paryża bar. Fontenay, który wraz z małżonką i 3 członkami paryskiej Rady miejskiej przybędzie do Warszawy dnia 6 czerwca, oprócz dwudniowego pobytu w Warszawie, odwiedzi również Kraków, Poznań i Gdynię.

(Pm) LEKKOMYŚLI NIEMIECCY SPOWODOWALI ŚMIERĆ. Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła osobliwa sprawa przeciwko 2 młodym sportowcom Stanisławowi Szczepaniakowi i Czesławowi Świątkowskiemu. Chłopcy zaprzegli do dziecięcych sanek 10-miesteczny zrzębek, uprawiając tego rodzaju sport na ul. Wawelskiej. W pewnej chwili zrzębek przestraszył się i wbiegł na chodnik, przyczem potrącił 2 osoby, z których jedna 55-letnia Zofia Zawada poniosła śmierć. Obecnie Szczepaniak i Świątkowski zostają pociągnięci do odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie śmierci Zawady. W dniach najbliższych sporządzony zostanie w tej sprawie, pierwszej tego rodzaju, akt oskarżenia.

URZĘDNIK STAROSTWA NIE OSZUKAŁ BEZROBOTNEGO. W związku z notatką z 22 bm. że Lucjan Roszczyk rzekomo urzędnik starostwa w Baranowie oszukał bezrobotnego Nojka, dowiadujemy się, że Lucjan Roszczyk nie jest zastępcą starosty w Baranowie i nigdy nim nie był, natomiast pracuje jako kancelista w burze wydziału powiatowego w Baranowie.

10 godzin siedział statek „Pośpieszny” na mieliźnie.

Niesłychany skandal z wycieczką rzemieślniczą.

Z Warszawy donosi (A): W ub. niedzielę jedna z organizacji rzemieślniczych w Warszawie urządziła zbiorową wycieczkę statkiem na rzecz budowy pomnika Kilińskiego. Wycieczka odbyła się statkiem „Pośpieszny”, przyczem pasażerów nie uprzedzono o płytkości koryta i mogących wyniknąć z tego powodu komplikacjach...

Około godz. 6 wieczorem statek utknął na mieliźnie pomiędzy Radością i Miedzyszy-nem i do godz. 12 w nocy nikt nie okazał 150 wycieczkowiczom pomocy. Okoliczni mieszkańcy nie tylko nie dali żadnej pomocy, ale nawet w Miedzyszyne pobili jednego z uczestników wycieczki. Część osób udała się pieszo do Warszawy.

Dopiero o godz. 12-tej w nocy statek „Gnieźno”, płynący do Puław, rozpoczął ściąganie „Pośpiesznego” z mielizny, lecz bez skutku, gdyż widocznie statek był nadmiernie obciążony. Wskutek wreszcie alarmu przybyłych pieszo do Warszawy uczestników wycieczki, o godz. 4 rano wysłany został na pomoc statek „Stefan Batory”, na który przesiedli się pozostali zbiegnięci, głodni i zdenerwowani pasażerowie i o 5-tej rano przybyli do Warszawy.

Oczekiwania na pomoc trwały 10 godzin i w związku z powyższem potępić należy niezwykle lekkomyślność „towarzystwa okrętowego”, które w podobny sposób naraziło pasażerów na nieprzyjemności.

Władze wodne winny ustawić wzdłuż Wisły posterunki telefoniczne, gdyż w tych warunkach cały statek może zatonać (!), a w Warszawie dowiedza się o tem dopiero w parę godzin potem (!). Towarzystwo żeglugowe winno mieć nadzór nad swymi statkami i w razie nieprzybywania w oznaczonym terminie okazać zainteresowanie ich losem.

Jak się dowiadujemy, wspomniana organizacja rzemieślnicza zamierza wystąpić ze skargą do zarządu dróg wodnych i do komisariatu rządu.

Adw. Heydukowski zrehabilitowany przez sąd apelacyjny.

Z Warszawy donosi (Pm): Adwokat Heydukowski, oskarżony o przywłaszczenie i sprzeniewierzenie powierzonych mu przez klientów depozytów, zasiadł w poniedziałek przed sądem apelacyjnym.

Sprawa ta była złączona z tajemnicą tragicznej śmierci inż. Wisłockiego, który wraz ze swą żoną popełnił samobójstwo. Adwokat Heydukowski tłumaczył się bowiem, że depozyty klientów były przez niego oddane do przechowania s. p. Wisłockiemu, który, popadłszy w tarapaty pieniężne, nie zwrócił mu ich i popełnił samobójstwo, zabierając tajemnicę ze sobą do grobu.

Jak wiadomo, w pierwszej instancji adw. Heydukowski został skazany na rok więzienia, gdyż sąd okręgowy nie dał wiary jego wyjaśnieniom, uważając, że niemożliwym jest, by Wisłocki, człowiek, cieszący się nieskazitelną opinią, skrupulatny w interesach handlowych, nie pozostawił w swych dyspozycjach przedśmiertnych żadnych wskazówek co do wziętych od adw. Heydukowskiego pieniędzy.

Od wyroku sądu okręgowego apelował zarówno prokurator, jak i obrońca. Obrońca oskarżonego w osobach adwokatów Mieczysława Ettingera i Paschalskiego, domagał się uniewinnienia adw. Heydukowskiego, stając na stanowisku, że fakt, iż zmarły był winien oskarżonemu jakieś pieniądze, powierzone mu w zaufaniu, został udowodniony tem, że oskarżony mówił o tem kolegom swoim na pogrzebie Wisłockiego. Prokurator natomiast uważał nie tylko winę oskarżonego za udowodnioną, ale domagał się jeszcze podwyższenia wymierzo-

Maleństwa wyglądały tak ślicznie, że stanowiły najlepszą reklamę dla polskiego jedwabiu. P. Władysława Danowa-Damłowska zjawiała się w statkowych rekawiczkach zrobionych z polskiego płótna. Mankiety z surowego szarego płótna — z



P. min. Beckowa (1) w towarzystwie pos. duńskiego przy rządzie R. P. Wulfsberg-Hösta (2) z małżonką (3).

barwnym haftem. Do tego torebka z szarego płótna — wewnątrz wykończona kwiecistym chłopskim kretonem i szalik z polskiego jedwabiu...

Przyjeździe u p. ministerowej Beckowej pozostawiło zatem nie tylko najmiśsze wspomnienie kulturalnej zabawy towarzyskiej, ale było wyrazem skutecznej i wymownej propagandy za wprowadzeniem w modę polskich jedwabów, polskich płócien i polskich ludowych haftów.

J. Migowa.

Pokaz propagandowo-artystyczny na „Garden Party” u p. ministerowej Beckowej.

W słoneczne majowe południe p. ministerowa Beckowa urządziła przyjęcie w ogrodzie i Pałacu Raczkowskich... Ta niedzielna „garden-party” łączyła miłą towarzyską rozrywkę z propagandowym pokazem kilimów produkowanych przez wytwórnię artystyczną „Ład” i polskich jedwabów z Centralnej Stacji doświadczalnej w Milanówku.

Wśród rozkwitających bzów i kasztanów ustawiono kilim z kilimami według ludowych motywów z różnych stron Polski...

Wiele pań prezentowało toalety z krajowych jedwabów i to nie tylko sukienki przedpołudniowe i sportowe, ale także suknie półwieczorowe i wieczorowe.

P. ministerowa Beckowa zademonstrowała bardzo efektowną wieczorową suknię z krajowego „shantungu” w żółte i niebieskie pasy. W polskich jedwabach wystąpiły panie: Eugeniuszowa Barasińska, Mieczysława Chatupczyńska, Marjanowa Chodocka, Wiktorowa Drymmerowa, Janowa Frylingowa, Janowa Gawrońska, Józefowa Gorzechowska, Irena Grabowska, Janowa Jaworska, Wacława Jędrzejewiczowa, Michałowa Łubińska (bardzo gustowna suknia kremowa z niebieskim szalikiem), Łubińska Aleksandrowa, Stanisława Mitlak, Zygmuntowa Mostowska, Stanisława Próchnicka, Karolowa Romerowa (śliczna żółta suknia przybrana bratem z białym kapeluszem), Emilowa Rueckerowa, Janowa Starzewska, Zdzisława Szecherbińska (bladoczerwona suknia z żakietkiem mocniejszej zielonej barwy), Jerzowa Warchałowska (nadzwyczajny szary kołtun z szarego płótna), Józefowa Wołodkiewiczowa (przemita suknia z popielatego polskiego jedwabiu), ministerowa hr. Szembekowa (suknia popielata z drobniutki granatowy deseń z białą panamą opasana granatową wstążką), Henrykowa Łunewska, Aleksandrowa Zawiszyna, Tadeuszowa Zazulińska, Henrykowa Wielowiejska.

Panna Zofia Sztamska zademonstrowała tak ładną seledynową suknię wieczorową, że udowodniła, iż w polskim jedwabiu można iść i na bal.

P. Hania Wasilewska, p. Dziuba Beckówna, p. Burkhartówna, p. Wanda Borudzka, p. Jadwiga Prażmowska, p. Danuta Antoszevska — obnosiły z wdziękiem jasne sukienki. Uroczą była ożwórka — najmłodsza: Banasińska Lila w perłowej, Joasia Sokółowska w żółtej, Teresa i Marysia Prażmowskie w niebieskich sukienkach.

Z kraju od korespondentów J.K.C.

Wtorek 30 maja 1933

Kronika lwowska.

Zamach na pociąg czy zbrodniczy wybryk?

Ze Lwowa donosi (C): Ubiegłego wieczoru na przestrzeni kolejowej między dworcem głównym we Lwowie a stacją Żimna Woda dokonano zbrodnicy wybryku, mającego wszelkie pozory sabotażu. Nieznani sprawcy ułożyli na torze przeszkodę z kamieni, w którą uderzyły przednie koła lokomotywy. Pociąg zatrzymano i barykadę usunięto.

Sprzedawali zastrzyki morfiny w bramach, na ulicy i t. p.

Ze Lwowa donosi (C): W sądzie okręgowym we Lwowie toczyła się w poniedziałek rozprawa karna przeciwko rodzinie pokatnych handlarzy morfina i kokaina. Ożaszowski Brandesowi, jego żonie i bratu Izaakowi.

Szajka ta trudniła się sprzedażą pojedynczych zastrzyków, udzielanych lanką-cym morfina i kokaina po bramach domów, na ulicy, w szynkach i t. d., przycem klient ci jej rekrutowali się przeważnie z pośród koryntjanek i ludzi wogóle upadłych.

Rewizja, przeprowadzona w domu Brandesów, przy ul. Zamartynowskiej, dała obfity wynik; znaleziono zapas narkotyków i strzykawek.

Po przesłuchaniu kilku świadków, wywiadowców policyjnych, oraz notorycznego morfisty, Kazimierza Chmielewicz, który u Brandesów kupował morfina, rozprawę przerwano, celem powołania nowych świadków.

Przehandlowana żona wyrzeka się obu mężów...

Ze Lwowa donosi (C): Dochodzenia policyjne w sprawie niezwyklej „transakcji handlowej” między dwoma obywatelami cygańskimi, polskim i węgierskim, mocą której cyganka Rożka Dmitrow, małżonka cygana Stefana Górala, sprzedana została za 50 zł. cyganowi węgierskiemu Mykiele Kostyniukowi, zostały w poniedziałek zakończone.

Obaj „kontrahenci” Dmitrow i Góral, odstawieni zostali do więzienia śledczego. — „Objekt handlu”, 18-letnia Rożka, matka dotychczas 3-ga dzieci, z których pierwsze było wynikiem stosunku z Mykita, oburzona do głębi faktem, iż maż jej Góral, w bezczyny sposób przehandlował ją za wódkę i 50 zł., oświadczyła w wydziale śledczym, że obecnie nie chce ani Górala ani Dmitrowa (zwłaszcza że obaj poszli do Brygidki) i prosiła o odstawienie jej do miejsca przynależności, tj. do Woli Migowej koło Sanoka, gdzie matka jej posiada realność.

Kronika śląska.

Musiał wrócić do Polski i odsiedzi swą karę.

Z Katowic donosi (H): Przed kilku dniami aresztowany został w Poznaniu Józef Wiecezorek, b. poseł komunistyczny do drugiego sejmiku śląskiego.

Po rozwiązaniu tegoż sejmiku został on aresztowany i w kwietniu 1931 r. skazany na 2 lata twierdzy za propagandę antypaństwową. W dniu 23 lipca 1931 r. Wiecezorek miał być odwieziony z Katowic do więzienia we Wronkach pod Ponaniem. W dworcu kolejowym w Katowicach wymknął się on policjantom przy pomocy towarzyszy partyjnych, a samochód, oczekujący nań przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach, odwiózł go na Śląsk Cieszyński.

Z Cieszyna przedostał się on poza granicę i wyjechał na Śląsk opolski, gdzie w Gliwicach, Zabrze i Bytomiu stał on na czele propagandy komunistycznej i trudnił się wysyłką bibuły na polski G. Śląsk. — Wiecezorek wyjechał następnie do Rosji, gdzie odbył kurs dla agitatorów komunistycznych, poczem powrócił do Niemiec i pracował na terenie Śląska opolskiego.

Obecnie z powodu terroru hitlerowców, zbiegł z Niemiec i błąkał się w Poznańskim pod fałszywym nazwiskiem, gdzie przed kilku dniami wpadł w ręce policji. Będzie on odpowiadał za ucieczkę oraz odsiedzi wymierzoną mu karę 2 lat twierdzy.

Dziecko powodem śmiertelnego wypadku motocyklowego.

Z Katowic donosi (H): Wezorem przed południem na ul. Mikołowskiej pod Katowicami zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocyklem jechał obywatel czeski p. Was z Cieszyna w towarzystwie urzędnika Kasy Chorych w Polskim Cieszyńcu p. Chmiele. P. Chmiel siedział w przyczepce. P. Was jechał stosunkowo szybko. Nagle wyskoczył na szosę 12-letni chłopczyk. P. Was zahamował motocykl gwałtownie, motocykl przewrócił się na bok i uderzył o drzewo. P. Chmiel wypadł z przyczepki i rozbil sobie czaszkę, ponosząc śmierć na miejscu.

(H) RATOWAĆ WARSZTATY PRACY! W śląskim urzędzie wojew. toczy się od pewnego czasu konferencja, aby adresem zamknięcie kopalni „Emma”, „Blücher” i „Donnersmarck” w pow. pszczyńskim. — Zarządy dyrekcji tych kopalń przedłożyły wnioski do komisarzy demobilizacyjnych, aby kopalnie te zamknąć. Władze czynią wszystko, podobnie jak związki zawodowe robotnicze, aby uniemożliwić zamknięcie tych kopalni i warsztatów pracy uratować.

Oszust inwalida Legji cudzoziemskiej objeżdżał całą Polskę, wyludzając zapomogi.

Ze Lwowa donosi (C): Na skutek listów gończych aresztowano w Tarnobrzegu wyrafinowanego oszusta, który od dłuższego czasu grasował po całej Polsce, wyludzając od różnych instytucji urzędowych i społecznych pieniądze, jako rzekomo pokrzywdzony przez rząd francuski inwalida Legji cudzoziemskiej.

Oszust, nazwiskiem Stefan Rzek, urodzony w Zawodzie koło Katowic w 1903 r., był rzeczywistym żołnierzem Legji w Maroku, został jednak w maju 1932 r. zwolniony ze służby z tego powodu, że po pijanemu postrzelił się w zamek samobójczym w ramie, które następnie z powodu zakażenia krwi musiano amputować.

Po powrocie do kraju wyludził Rzek w konsulacie francuskim we Lwowie list po-

lecający do referenta inwalidzkiego w starostwie powiatowym i pismo to dało początek do dalszych zaświadczeń, które stały się w ręku oszusta narzędziem do wyludzenia pieniędzy.

Z papierami temi, zawierającymi nieprawdziwe daty, jeździł Rzek od miasta do miasta po całej Polsce, zgłaszał się w wydziałach bezpieczeństwa, starostwach, konsulatach francuskich, biurach opieki społecznej, magistratach, wydziałach powiatowych i t. d., wszędzie wyludzając różne wsparcia pieniężne.

Z papierów, znalezionych przy nim podczas rewizji, policja stwierdziła, że grasował on w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Bydgoszczy, Lublinie, Cieszyńcu i t. d.

Po rewizjach skarbowych sute libacje.

Z Katowic donosi (H): W sądzie okr. karnym w Katowicach w dalszym ciągu toczy się proces przeciwko Hermanowi Kotziasowi i 20 tow. o nadużycia podatkowe w latach 1927 do 1931. Zeznawała p. Kotziasowa, b. żona oskarżonego. Nie żyje ona od pewnego czasu z mężem i prowadzi przeciwko niemu kampanię. Zeznania jej były b. obciążające dla oskarżonego. Również obciążała Kotziasowa oskarżonych buchalterów skarbowych. P. Kotziasowa zeznała, że maż jej oskar. Herman Kotzias posiadał 2 biura porad podatkowych w Bytomiu i w Katowicach. W Bytomiu prowadził także księgi swoich klientów z Katowic. W r. 1930 biuro podatkowe w Bytomiu Kotzias zlikwidował. W roku 1926 zawarł on we-

ług zeznań Kotziasowej znajomość z buchalterami skarbowymi. Znajomości te wykorzystywał przy rewizjach ksiąg swych klientów, którym prowadził sprawy podatkowe. Dzięki tym znajomościom — według zeznań Kotziasowej — rewizje ksiąg klientów Kotziasa wypadły korzystnie. Po rewizjach odbywały się sute libacje zarówno w Katowicach, jak i w Król. Hucie. Kotziasowa widziała, jak nieraz Kotzias wkładał do kopert 300 do 400 zł. i wręczał je rewiżorom skarbowym. Przed ostatnią rewizją Kotzias spalił część kwitów, część zaś przewiózł do Bytomia. Kwity te zabrała Kotziasowa z Bytomia i oddała św. Wysockiemu, zainteresowanemu w procesie Kotziasa.

Świadkowie w procesie majora Czernika wystawiają oskarżonemu dobre świadectwo.

Z Przemysła donosi (Tu). Na wstępie poniedziałkowej rozprawy odczytał przewodniczący pismo, jakie wysłał od adwokata Hausmanna ze Stryja, który pisze:

Z notatek prasy codziennej dowiaduję się, iż osoba moja była przedmiotem zeznań świadka ppłk. dra Dąbrowskiego, prokuratora przy sądzie województwa we Lwowie. W łączności z tem uważam za wskazane złożyć wysokiemu sądowi następujące oświadczenie: „Odpieram insynuację, jakoby był komunistą i piętnuję wmieszanie mojej osoby pod tem naswieśnieniem do sprawy mjr. Czernika przez łączenie jej ze sprawą tragicznej śmierci s. p. kpt. Korytowskiego”.

W dalszym ciągu pisze Hausmann: „Proszę mnie wezwać w charakterze świadka i umożliwić jako oficerowi i adwokatowi unicestwienie zarzutów zaocznie mi stawianych. Pana prokuratora proszę także jako oficera o poparcie tej prośby, mającej mi umożliwić obronę bezzasadnie szarpanej czci mojej”.

Podpisany dr Hausmann.

W związku z tem wniośł obrońca Aleksandrowicz o powołanie Hausmanna na świadka i wydobyte skryptu z prokuratury sądu okręgowego we Lwowie, anonimowego doniesienia, o którym mówił na sobotniej rozprawie podpułk. Dąbrowski.

Na salę wchodzi świadek pułk. Czapor były dowódcą I. pułku artylerji górskiej.

Przewodniczący mjr. Burnatowicz: Jaka jest opinia pana pułkownika o oskarżonym?

Sw.: Podtrzymuję moją opinię złożoną w śledztwie. Stwierdzam, że mjr. Czernik był zdyscyplinowanym oficerem i świetnym przykładem dla młodszych oficerów.

Przew.: Pan pułkownik służył w wojsku rosyjskim, jak to było z maturą u oficerów?

Wystarczyło mieć 4 lub 6 klas na oficera.

Sw.: Zasadniczo powinno się było mieć maturę, potem jednak przyjmowano do szkoły wojskowej z czterema lub sześcioma gimnazjalnemi.

Przek. mjr. Raczek: Czy prawdą jest, że w warsztatach zatrudniano robotników cywilnych, opłacanych z pieniędzy skarbowych? Oskarżony rzekomo miedował panu pułkownikowi o tem, a pan zarządził, by zlikwidowano warsztaty, bo pracuje się dla osób prywatnych.

Sw.: Pracowano po godzinach urzędowych dla osób prywatnych. Kiedy mnie oskarżony o tem zawiadomił nie pozwoliłem na to, bo wydajność pracy robotników malała wskutek przecenowania ich poza godzinami służbowymi.

Przek.: Jakie studia były potrzebne w Rosji do otrzymania stopnia oficera?

Sw.: Cztery gimnazjalne, potem sześć, z tem przyjmowano do szkoły oficerskiej.

Przek.: A w czasie wojny?

Sw.: Nie wiem, zaraz wyruszyłem na front.

Przew.: Jak to było z uzyskaniem stopnia oficerskiego w czasie wojny?

Sw.: W czasie wojny stosowano wielkie ulgi, można było zostać nawet za zasługi bojowe oficerem bez kwalifikacji.

Kronika bielska.

Pieć aut w płomieniach.

Z Bielska donosi (Ki): W garażach firmy Neumann (młyny parowe w Białej) powstał ogień wskutek krótkiego spięcia instalacji elektrycznej w jednym z samochodów. Spłonął doszczętnie jeden samochód 8 osobowy, zaś 4 samochody osobowe zostały częściowo uszkodzone.

Następny świadek Aleksandra Czernik, żona oskarżonego korzystając z dobrodziejstwa ustawy, uchyla się od zeznań.

Na salę wchodzi komandor w stanie spoczynku inż. Władysław Morgulec.

Działalność majora Czernika w Sewastopolu.

Przew.: Kiedy i gdzie spotkał się pan po raz pierwszy z oskarżonym?

Sw.: W roku 1917 w Sewastopolu. Byłem wówczas prezesem towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny. W roku 1917 przybył z południowej Rosji p. Czernik jako porucznik.

Przew.: Czy oskarżony było komendantem etapowym P. O. W.?

Sw.: Przyjechał ktoś z Odessy z P. O. W. Na wniosek zarządu związku wojskowych Polaków został Czernik mianowany wtedy komendantem etapu werbunkowego. Praca ta polegała na śledzeniu wojskowych Polaków z terenu sewastopolskiego i skierowaniu ich do Kijowa do P. O. W.

Przew.: Czy pan wie, że oskarżony został wybrany przez kompanię artylerji bolszewickiej dowódcą kompanji?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy jest prawdą, że oficerowie byli zmuszani do obejmowania godności kompanji bolszewickiej?

Sw.: Wtedy robiło się wszystko, by uniknąć zgłady.

Przek.: Dlaczego właśnie Czernika mianowano komendantem etapowym?

Sw.: Był najmłodszym i najruchliwszym pośród członków zarządu i nadawał się.

Przek.: Skąd pan miał te 100 procentową pewność, że oskarżony nadaje się na komendanta etapu?

Sw.: Ze względu na jego działalność mieliśmy głębokie przekonanie, a ja osobiście do dziś dnia mam niezachwianą wiarę w Czernika.

Po krótkiej przerwie ogłasza przewodniczący postanowienie Trybunału, z którego wynika, że odmawia się wnioskowi obrony tak co do powołania Hausmanna na świadka, jak i co do zażądania anonimu w sprawie zabójstwa Korytowskiego.

Major Czernik zdał maturę.

Jako następny świadek zeznaje kpt. Włodzimierz Bahr. Na pytanie przewodniczącego stwierdza świadek, że z oskarżonym stykał się w latach 1916 i 1919 w Rosji. Świadek pamięta, że raz w rozkazie 13 brygady artylerji czytał, że Czernik złożył pełny egzamin 8 klas gimnazjalnych jako ekstern, zdaje się, że w gimnazjum piotrkowskim na ewakuacji w Saratowie. Świadek pamięta, że Czernik przygotowywał się do egzaminu dojrzałości. Wobec tego, że jest to jedyny dotychczasowy świadek, który z całą stanowczością stwierdza, że oskarżony złożył egzamin dojrzałości, został świadek ten na wniosek obrony zaprzysiężony.

W końcu rozprawy zeznawał jeszcze rotmistrz Ławczyński, który zeznał korzystnie dla oskarżonego.

Zbrojny napad pod Bielskiem.

Z Bielska donosi (H): W poniedziałek w nocy weszli przez okno komórki do zagrody Jana Skarby w Jasienicy pod Bielskiem, dwaj bandyci, dwaj inni ukryli się w podwórzu na czatach.

Żona Skarby, Julia, usłyszawszy hałas, otworzyła drzwi do wnętrza i w tej chwili bandyci, z których jeden był zamaskowany, pod groźbą rewolwerów zmusili ją do wydania pieniędzy.

Steroryzowana Skarbowa wydała im 20 zł. w bilonie. Sprawcy następnie posadzili Skarbowa na krześle i nakryli ją pierzyną, sami zaś spłądowali mieszkanie i skradli obrączki ślubne, pierścionki, korale itd. — Następnie zamknęli drzwi i zbiegli.

Kronika chrzanowska.

(Jog) NAPRAWIĆ WIADUKT na torze Chrzanów—Trzebinia, łączący ul. Krzyżką z Bartosza Głowackiego!

(Jog) UJETO SPRAWCÓW ZABÓJSTWA gajowego s. p. Ant. Króla na Plazie, w leżbie pieciu.

(Jog) NAPADLI NA DRODZE nieuciej sprawcy na J. Hodura i zrabowali mu 17 zł.

(Jog) WŁAMANIA dokonano w Krzeszowicach do mieszkania adw. dr Mayera i zrabowano złoty zegarek z dewizką.

Kronika łódzka.

Zatargi w przemyśle włókienniczym wygasają.

Z Łodzi donosi (W): Ilość zatargów indywidualnych w poszczególnych fabrykach przemysłu włókienniczego ostatnio znacznie się zmniejszyła. Zanołowano wygaśnięcie zatargów w wielu zakładach przemysłowych, co spowodowało ogólne odprężenie nastrojów strajkowych i wszelkich konfliktów.

W ŁODZI MIESZKAJ tylko w „Grand Hotelu”, woda bieżąca, telefony, komfort, tanio od 6 zł. 1901k

Kronika częstochowska.

(SS) ZŁODZIEJSKA SPÓŁKA Z ROWERAMI. Od dłuższego już czasu mieszkańcy Łelowa, pod Częstochową, skostatowali, że mimo dolegliwego kryzysu dwaj ich sąsiedzi, Jan Motyl i Marek Hamerliński, niewiadomo z jakich kapitałów założyli sobie magazyn rowerów, którymi też z powodzeniem handlowali. Ostatecznie ustalono, że „łowaru” dostarczał wieśniakom niejaki Stanisław Wikliński, który ze swej strony poprostu kradł rowery przeważnie wojskowym. Sąd skazał, wszystkich trzech współników od półtora roku do 6 mies. więzienia.

Kronika wielkopolska.

Nowy rektor uniwersytetu poznańskiego.

Z Poznania donosi (Sz): W poniedziałek senat uniw. poznańskiego dokonał wyboru nowego rektora już na podstawie przepisów nowej ustawy o szkołach akademickich. W pierwszym głosowaniu wybrano rektorem ponownie prof. Pawłowskiego, który jednak wyboru nie przyjął. W drugim głosowaniu wybrano jednogłośnie prof. Stanisława Rungiego prof. zwyczaj. weterynarii na wydziale rolniczo-leśnym. Prof. Runge wybór przyjął.

Kronika wybrzeża.

(dz) JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA NA KASZUBACH. Dyr. gimn. w Wejherowie p. Urbanicki, wychowanek zakładu im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, a od lat zgórą 10 dyrektor gimnazjum wejherowskiego obchodził swój jubileusz pracy na niwie pedagogicznej i społecznej. P. dyr. Urbanicki cieszy się sympatją całego społeczeństwa wybrzeża, które potrafiło ocenić twórczą i dodatnią pracę wychowawczą młodego pokolenia kaszubskiego.

(d'E) JEDEN Z NAJSTARSZYCH DOMKÓW GDYŃSKICH, a mianowicie domek p. Szarego, tamujący przejazd na rogu ulic Władysława IV i 10-go Lutego, został obecnie, przez policję budowlaną przymusowo rozebrany.

(dz) ZA PUBLICZNE ŁŻENIE NARODU POLSKIEGO słowami: „Wy Niemcy jesteście lepszymi ludźmi, niż ci głupi Polacy” skazany został przed sądem w Chojnicach żyd Lejbusz Zilberberg z miasta Łodzi, na karę 3 miesięcy więzienia. Oskarżony w ten sposób wyraził się na jarmarku w Więborku.

Kronika białostocka.

(So) SPOLICZKOWAŁ przewodn. komisji organizacyjnej uczeń VIII kl. gimn. hebrajskiego Rachwid Orłowski prof. Eysmonta za to, iż profesor usunął go z sali z powodu niedozwolonej pomocy przy egzaminie piśmiennym z matematyki. Orłowski został osadzony w areszcie śledczym.

Kronika wileńska.

Śpi piąty dzień.

Z Wilna donoszą: Niedawno „popularna” osobistość na Wileńszczyźnie był urzędnik Garbacz, który postanowił demonstracyjnie głodować. Wywołał tem niebywałą sensację, po trzech dniach jednak zmadrzał i najadł się obficie i... wyjechał.

Jeszcze większą sensację pragnie zdaje się wywołać Jan Peliwo, który onegdaj przybył z Wilna do Trok i zamieszkał w schronisku Ligi nad jeziorem. Zamknął się w wynajętym pokoju i położył spać. Spał tak trzy dni, nieruszając się z łóżka i nie opuszczając pokoju, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie personelu. Wyważono drzwi. Peliwo zbudził się, spojrzał na obecnych, którzy wtargnęli do pokoju, odwrócił się do ściany i znowu zasnął.

(Hr) NADUŻYCIA NA POCZCIE. W wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów przeprowadzono nagłe rewizje ksiąg i kasy w agencji pocztowej w Kolonji Wileńskiej. Stwierdzono poważne braki kasowe. Dyrekcja skierowała sprawę do władz sądownio śledczych, które poleciły aresztować kierowniczkę agencji, Trzebiakową.

B. prezydent Francji o roli Polski w Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 29 maja (Bz). B. prezydent republiki francuskiej Gaston Doumergue wygłosił w Tuluzie plomienne przemówienie z okazji otwarcia przez Towarzystwo przyjaciół Polski i miejscowy konsulat R. P. wystawy sztuki ludowej polskiej.

— „Polska od chwili swego odrodzenia — oświadczył prez. Doumergue — podkreśla stale silną wolę zajęcia pierwszego miejsca w dziedzinie postępu, nauki i cywilizacji“.

Pobyt posła dr. Tadeusza Dyboskiego w Zagrzebiu.

Z Zagrzebia piszą: W drodze z Belgradu przybył do Zagrzebia prezes Ligi polsko-jugosłowiańskiej, poseł na sejm dr. Tadeusz Dyboski.

W zapelnionej po brzegi wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej, przed elitą miejscowych kół gospodarczych, kulturalnych i naukowych, p. dr. Dyboski wygłosił b. interesujący odczyt na temat aktualnych zagadnień współczesnej Polski, przedstawiając w nadzwyczaj jasny, przejrzysty i zwięzły sposób historię ostatnich kilku lat pracy państwowotwórczej odrodzonej Polski i podkreślając rolę, jaką w dziele tym odegrał Marszałek Piłsudski.

Krótki swój pobyt w Zagrzebiu poseł Dyboski wykorzystał dla zetknięcia się z licznymi swymi przyjaciółmi ze sfer politycznych i naukowych miasta, przyczyniając się w ten sposób ze swej strony do wzmożenia więzów przyjaźni, łączących dwa bratnie narody.

Po starcie awionetek w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdynia, 29 maja (d'E). W Gdyni zakończył się uroczystości lotnicze. W sobotę odbyło się zwiędanie portu i miasta, poczem wieczorem komisariat rządu podejmował gości bankietem, oraz zabawą towarzyską w Domu zdrojowym. W przyjęciu temu brali również udział delegaci Ligi morskiej i kolonijalnej, o których propagandowym zjeździe w Gdyni donosiliśmy.

W niedzielę 28 bm. od samego rana kilkadziesiąt miejskich autobusów i niezliczona ilość prywatnych samochodów, pojazdów konnych, którym towarzyszyło dużo motocykli, oraz podskakujące, staromodne bryczuszki, przewiozły lwia część społeczeństwa wybrzeża na lotnisko rumińskie, gdzie znajdowały się zagraniczne i polskie awionetki. Polski samolot RWD. 5, na którym, jak wiadomo, kpt. Skarżyński przeleciał Atlantyk, budził ogólną sensację i podniecał narodową dumę. A było się czem pochwalić. Była tam Margaret Ferraris Kon, wschodząca gwiazda lotnictwa czeskosłowackiego wraz z mężem również lotnikiem, którzy odbywają podróżę po świecie samolotami, dalej wielu innych wybitnych i znanych lotników zagranicznych i polskich. Tegoż dnia nastąpił start wszystkich awionetek do majątku Polwiesk, prezesa Rudowskiego, gdzie odbyło się ogólne przyjęcie.

Przymusowe lądowanie awionetki czeskiej na Pomorzu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 maja (A). Niedaleko Keyni w pow. świeckim woj. pomorskim wylądował w niedzielę dwóch pilotów czeskich, a mianowicie Wawrzyniec Sadzeniec, którego awionetka nie mogła utrzymać się w powietrzu i kontynuować lotu do Pilzna wskutek defektu silnika, oraz pilot Jarosław Rels, który wylądował, aby okazać pomoc koledze. Obaj piloci lecieli w towarzystwie dwóch pasażerek. Postanowiono odbić dalszy lot na awionetce nieuszkodzonej, a uszkodzona awionetka pozostała pod opieką policji.

Odroczenie rozprawy o zabójstwo śp. Grodkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 29 maja. (C) W sądzie okr. we Lwowie miała się odbyć sensacyjna rozprawa o zabójstwo studenta weterynarii ś. p. Jana Grodkowskiego, zakutego nożem w noc 27 listopada ub. r. na ul. Szajnochy przez Mojżesza Katza.

W związku z wielkim zainteresowaniem, jakie wzbudził proces, wielka sala rozpraw sądu okręgowego wypełniła się już przed godz. 9-tą rano. Przeważała publiczność żydowska. W pierwszym rzędzie dla publiczności zwracał na siebie uwagę brat ś. p. zabitego, ks. proboszcz Grodkowski.

Jako oskarżeni zostali wprowadzeni na salę: bezpośredni sprawca zbrodni Mojżesz Katz oraz Izrael Thune i Nuchem Schmer. Zebrana w sali publiczność spotkał jednak zawód.

Oto o godz. 9.15 wszedł na salę trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Jagodzińskiego, zamiast s. o. Tertila, który — jak się okazało — nagle zachorował.

Sędzia Jagodziński, ze względów formalnych, otworzył rozprawę, poczem, przyjąwszy do wiadomości zgłoszenie powództwa cywilnego rodziny zabitego, zastępowanej przez adw. dra Pierackiego, ogłosił odroczenie rozprawy aż do wyzdrowienia sędziego Tertila.

Francja zatwierdzi we wtorek pakt czterech?

Jak „Temps“ próbuje usprawiedliwić taktykę dyplomacji francuskiej.

Paryż, 29 maja (Bz). Pakt czterech jest jakgdyby już faktem dokonanym. Uważa się tu za pewne i to pomimo opozycji większej części opinii publicznej w Paryżu i na prowincji, że Daladier we wtorek oficjalnie pakt ten zaakceptuje.

Dzisiejszy wieczorny „Temps“ poświęca artykuł wstępny usprawiedliwianiu się rządowi francuskiego dlaczego do paktu przystępuje.

W odpowiedzi na kateryczny protest ambasadora Chlapowskiego u premiera Da-

ladiera twierdzi „Temps“, że pakt czterech nie jest przeciwny umowom Francji z Polską i Francji z Małą Ententą.

„Jeśli Polska — pisze „Temps“ — zechciała, jak o tem mówią, stworzyć blok złożony z niej samej, Małej Ententy i państw bałtyckich, to blok taki idący od Bałtyku do Morza Czarnego byłby czynem godnym pożałowania (!). Przeciwnie blokowi zachodniemu czterech mocarstw powstałby bowiem blok wschodniej Europy. Ale i w takim wypadku Francja powinna stać się łącznikiem pomiędzy oboma ugrupowaniami“.

Ostateczne podpisanie w Rzymie?

Londyn, 29 maja. (Mph) Wasz korespondent dowiaduje się, że jutro, we wtorek, nastąpi parafowanie uzgodnionego już paktu czterech mocarstw. Parafy dokonają: Mussolini oraz ambasadorowie Wielkiej Brytanji, Francji i Niemiec. Uroczyste podpisanie paktu nastąpić ma w Rzymie około 6 czerwca z wielkim halasem, by wywołać wrażenie ważnego aktu międzynarodowego i stworzyć zasłonę z dymu, za którą dokona się odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

Szyki te psuje narazie prez. Roosevelt, który jest przeciwny odraczeniu konferencji rozbrojeniowej.

...czy w Londynie?

Londyn, 29 maja. (PAT). „Morning Post“ donosi, że podpisanie paktu czterech mocarstw spodziewać się należy w najbliższych godzinach.

W związku z tem, dziennik uważa za możliwe, że dla podpisania paktu Mussolini

przybędzie osobiście do Londynu, jeżeli przybyłby tam w tym samym celu również kanclerz Rzeszy Hitler.

Francja jednak — zdaniem dziennika — zdecydowana jest do podpisania paktu dopiero po zaznajomieniu się ze stanowiskiem Małej Ententy w tej sprawie.

Dopiero 9 czerwca?

Paryż, 29 maja. (Ate). We francuskich kołach politycznych sądzą, że parafowanie paktu 4 mocarstw nastąpi najpóźniej we środę.

W godzinę po parafowaniu paktu, tekst jego będzie opublikowany jednocześnie w stolicach państw zainteresowanych.

W sprzeczności z przewidywaniami tu-tejszych kół politycznych jest oświadczenie prem. Daladiera, który dziś podczas rozmowy z grupą polityków w kulturalnej Izby deputowanych, zaznaczył, iż parafowanie paktu nie nastąpi przed 9 czerwca.

O czem nie wiedzieli sojusznicy Francji?

Paryż, 29 maja (Bz). Świetnie poinformowany Pertinax podaje w „Echo de Paris“ następującą sensacyjną wiadomość: Francja zataja wobec Małej Ententy istnienie drugiego projektu Mussoliniego w sprawie paktu czterech, datowanego z dnia 1-go maja.

Wbrew umowom międzynarodowym aljanci Francji nie zostali poinformowani o tym pakcie i o rozmowach, będących w toku pomiędzy Francją a Włochami, Anglią i Niemcami.

Dopiero za pośrednictwem jednej z delegacji obcego mocarstwa dowiedzieli się przedstawiciele Małej Ententy, co knuje się przeciwko nim.

Z wywodów Pertinaxa zdaje się wynikać, że Polska również nie była informowana

o posunięciach dyplomatycznych Francji.

Z za kulis dyplomacji angielskiej

Londyn, 29 maja (PAT). „Daily Herald“ twierdzi, że rząd brytyjski działa za kulisami konferencji rozbrojeniowej, aby doprowadzić do jej odroczenia, natomiast Stany Zjednoczone uważają, że odroczenie konferencji rozbrojeniowej byłoby ciosem dla wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Ale rząd brytyjski — jak twierdzi „Daily Herald“ — pragnie odciągnąć uwagę od niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej przez zainscenizowanie wielkiego bluffu z podpisaniem paktu 4-ech mocarstw, który będzie przez Anglię ogłoszony jako największy akt pokoju od czasu Locarna.

„Mała Ententa prasowa“ protestuje przeciw próbom rewizji granic.

Praga, 29 maja (Roh). Po przedpołudniowej konferencji „Małej Ententy prasowej“, na której uzgodniono dalsze cele wobec no-

wej sytuacji, wytworzonej lutowym „paktem organicznym“, między państwami M. Ententy, wybrano nowy zarząd z Czechem

Svichowskim, jako prezesem. Jednocześnie uchwalono nadanie honorowej prezesury „Małej Ententy prasowej“ jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagr. Jewticowi, ponadto wysłano telegramy holdownicze do prez. Masaryka, króla rumuńskiego Karola i króla jugosłowiańskiego Aleksandra.

Po południu pracowały poszczególne komisje. Wieczór o godz. 20 odbyła się uroczysta manifestacja w sali Rady miejskiej, będąca odpowiednikiem antyrewizjonistycznych manifestacji, odbywających się równocześnie w Bukareszcie i w Belgradzie.

Po powitanii zgromadzonych przez prezydenta miasta dra Baxę i prezesa „Małej Ententy prasowej“, wygłosili przemówienie min. Krofta i dwaj przywódcy narodowych sekcji „Małej Ententy prasowej“.

Min. Krofta, będący podsekretarzem stanu w M. S. Z., wygłosił odczyt pt.: „Podstawy ideowe i cele Małej Ententy“. Po historycznym szkicu, uwypuklającym styżne punkty wszystkich trzech narodów w najdawniejszych dziejach, mowca przypomniał utworzenie Małej Ententy. Mała Ententa nie chce być mocarstwem, ale ma prawo uważać się za tak ważny czynnik międzynarodowy, że inne mocarstwa nie mogą przejść do porządku dziennego nad jej wola i głosem. Mała Ententa już raz jasno i zdecydowanie sprecyzowała swój punkt widzenia wobec powstania projektu dyktatorstwa czterech z programem wybitnie rewizjonistycznym. Sensacja pewnego rodzaju było oświadczenie mowcy, że Mała Ententa zdaje sobie sprawę z tego, że traktaty pokojowe nie są doskonałe, że wiele ich punktów było i będzie jeszcze zrewidowanych. Nie myślimy jednak, że przy takiej rewizji moglibyśmy coś stracić, przeciwnie, jesteśmy przekonani, że powinniśmy na tem zyskać. Mimo to protestujemy przeciw rewizji jako aktowi, któryby się robiło bez zgody tych, których on dotyczy, albo wprost wbrew ich woli. Na początku i na końcu każdej takiej rewizji byłoby bowiem to, czego się urzędowi głosiciele rewizjonizmu stale i uroczyście wyrzekają, a co w całej swej grozie niedawno przeżyliśmy: mianowicie wojna światowa.

Uchwalona na końcu posiedzenia rezolucja stwierdza, że propaganda przeciw traktatom pokojowym zagraża spokojowi i opóźnia konsolidację narodów po ciężkich przeżyciach wojny. Uczestnicy manifestacji, zwolani przez Małą Ententę, protestują przeciw tej propagandzie i stwierdzają, przed całym cywilizowanym światem, że traktaty pokojowe okupione były olbrzymimi ofiarami i są wynagrodzeniem tysiącletniej niesprawiedliwości.

Naród czeskosłowacki wspólnie z bratnimi narodami oświadcza, że nie uznaje innych granic, aniżeli te, które zostały wyznaczone przez traktaty powojenne. Opinia publiczna musi zrozumieć, że rewizjonistyczna propaganda przygotowuje widmo nowych konfliktów wojennych, któreby równały się zagładzie cywilizacji.



ABARID PUDER

nie zatyka por,
nie psuje cery,
nie zawiera metali.

Francuska oferta pożyczkowo-eksportowa dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 maja (A). Oferta francuskiej grupy przemysłowo-finansowej na sfinansowanie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego jest obecnie badana przez ministerstwo komunikacji.

Podobnie jak i grupa angielska proponuje konkretnie francuski ministerstwu komunikacji udzielenie pożyczki w wysokości 90 milionów złotych na przeprowadzenie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego wraz z nabywaniem niezbędnego taboru.

Grupa francuska traktuje to zagadnienie z punktu widzenia połączenia transakcji pożyczkowej z poważnym interesem eksportowym w Polsce. Byłby to kredyt średnioterminowy, normalnie oprocentowany, przyczem spłata rat rocznych wraz z oprocentowaniem odbywałaby się z pożyczki budżetu zwyczajnego ministerstwa komunikacji, w którym to budżecie przewidziane są w myśl uchwały sejmowej, roczne dotacje na zelektryfikowanie warszawskiego węzła

kolejowego.

Oferta francuska w porównaniu z ofertą grupy angielskiej ma tę niedogodność, że łączy sprawę pożyczki dla ministerstwa komunikacji z zagadnieniem szeregu transakcji eksportowych, dość skomplikowanych.

Jednakże w razie pomyślnego załatwienia zarówno umowy pożyczkowej, jak i transakcji eksportowych do Francji, oferta francuska okazać się może o tyle korzystniejsza, że umożliwiałaby zrealizowanie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego, przyczyniając się również do ożywienia na polskim rynku pracy i do powiększenia eksportu polskiego.

Z chwilą, gdy ministerstwo komunikacji uzna tę ofertę za podstawę do podjęcia rokowań, nastąpi przyjazd do Warszawy delegatów koncernu „Electroentreprise“ celem sfinalizowania rokowań.

Bank Akceptacyjny został utworzony.

Ukonstytuowanie się władz nowej instytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 maja (A). W poniedziałek w gmachu państwowego Banku Rolnego zostały dokonane wszelkie formalności, związane z założeniem Banku akceptacyjnego i ukonstytuowaniem się jego władz.

Akt utworzenia Banku akceptacyjnego został podpisany z ramienia ministerstwa skarbu przez wiceprezesa państwowego Banku Rolnego p. K. Stamirowskiego, następnie z ramienia Banku Polskiego akt

podpisał dyr. Jan Koziell, z ramienia zaś państwowego Banku Rolnego — naczelny dyrektor p. Wacław Stanisławski, oraz dyrektor Stanisław Pawłowicz z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wiceprez. Kazimierz Stamirowski, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego Banku akceptacyjnego, otworzył walne zgromadzenie akcjonariuszów. Na wniosek p. Stamirowskiego przewodnictwem objął prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski.

Walne zgromadzenie akcjonariuszów dokonało wyboru 9 członków rady Banku akceptacyjnego i 5 członków komisji rewizyjnej.

Do rady wybrani zostali pp.: dr. Władysław Wróblewski prezes, Kazimierz Stamirowski wiceprezes, Władysław Baczyński, Wacław Karwacki, Wacław Stanisławski, Jan Koziell, Michał Stanisław Kossakowski, Kazimierz Tatar, oraz dr. Leon Barzyński, jako członkowie.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Tomasz Buczowski, Henryka Mikołajczyk, K. Poths'a, Stefana Żurowskiego i Jana Zawrzykraję.

Następnie wiceprez. Stamirowski jako przewodniczący, zwołał pierwsze konstytucyjne zebranie nowoutworzonej rady Banku akceptacyjnego.

Na prezesa rady został jednogłośnie wybrany dr. Władysław Wróblewski, a na stałe urzędującego wiceprezesa rady, delegowanego do zarządu banku został powołany również jednogłośnie p. Kazimierz Stamirowski. W końcu rada banku mianowała 2 dyrektorów: p. Zdzisława Czałbowski, dotychczasowego dyrektora oddziału państwowego Banku Rolnego w Lublinie i p. Kazimierza Grosmana, dyrektora banku Kwilecki i Potocki w Poznaniu.

Zarząd banku niezwłocznie przystąpił do dalszych prac organizacyjnych, można więc

przypuszczać, że już w najbliższych dniach rozpocznie normalne czynności.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“, kapitał zakładowy banku wynosi 12 i pół miliona zł., z czego na skarb państwa przypada 6 i pół miliona, na Bank Polski 3 miliony, na Bank Gosp. Kraj. i państw. Bank Rolny po półtora miliona zł.

Siedziba Banku akceptacyjnego mieści się w gmachu P. B. R., ul. Nowogrodzka 50.

Dr. BOLESŁAW RZEGOCIŃSKI

chirurg, lekarz Kasy Chorych, rada miejska.

przeżywszy lat 58, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 maja 1933 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę, dnia 31 maja o godzinie 3.30 popołudniu, na które to smutne obrzędy stróżka żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOZENSTWO ZAŁOBNIE

odprawione zostanie we czwartek, dnia 1 czerwca br. o godzinie 9 rano, w kościele parafialnym św. Florjana, 3343k

„Grube Berty“ fabrykują Niemcy w Holandji

Nowe rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich.

(Telegram własny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Londyn, 29 maja. (Rg) Pismo angielskie „The Reynolds Illustrated“ zamieszcza dziś sensacyjną wiadomość, demaskującą tajne zbrojenia niemieckie. Wedle rewelacji tego pisma, Niemcy wszelkimi siłami dążą do przywrócenia swej dawnej władzy wojkowej.

Od dłuższego już czasu pracują w Szwajcarii i Holandji liczne fabryki amunicji i broni, które w połączeniu z zakładami Kruppa i innymi fabrykami wykonują na rachunek niemiecki olbrzymie ilości najnowocześniejszego materiału wojennego.

W samej Holandji istnieje 10 fabryk, kierowanych przez inżynierów niemieckich, zaś na granicy niemiecko-holenderskiej olbrzymie magazyny, przechowujące tajnie wyprodukowaną broń, która na pierwszy sygnał o poważnej sytuacji i „odpowiedniej chwili“ odtransportowana ma zostać do Niemiec.

Fakty te znane są rządowi francuskiemu i rządowi innych państw, które jednak ze względów dyplomatycznych zachowują na razie rezerwy. Owe firmy holenderskie rozporządzają tajnymi kontami w bankach holenderskich, kontrolowanymi przez przedstawicieli niemieckich w Rotterdamie i korzystając z nieograniczonych kredytów.

Jak donosi dalej pismo angielskie, posiadają Niemcy w Grimsen magazyny broni, zawierające 2—3.000 ciężkich dział i wielkie ilości innego materiału wojennego, który zaraz po przełamie w roku 1918 przetransportowany został do Holandji i tam wedle najnowocześniejszych metod przerobiony.

Przed kilkoma dniami firma Krupp nabyła nowy patent dla fabrykowania 42-centymetrowych moździerzy najnowszego typu, które wyrabiane są obecnie w Holandji. Robotnicy fabryk holenderskich są wszyscy obywatelami niemieckimi i pod ścisłą kon-

trolą swych władz przełożonych żyją w osobnych kolonjach.

Jedną z fabryk holenderskich jest filia niemieckiego Towarzystwa Pinz A. G., które, jak wiadomo, fabrykuje oficjalnie broń Niemcom dozwolona. Filia jej holenderska wyrabia karabiny maszynowe, torpedy, bomby i działa dalekonośne.

Wszystkie te fabryki holenderskie, produkujące nielegalnie broń dla Niemiec, podlegają kontroli głównej centrali niemieckiej, która ma stały i ścisły kontakt z rządem Rzeszy.

Także w dzisiejszym „Echo de Paris“ zajmują się gen. Thournts tajnymi zbrojeniami niemieckimi i twierdzi, że armia niemiecka liczy dziś efektywnie około 900.000 dobrze wyszkolonego wojska, a wkrótce dzięki nowej ustawie niemieckiej o t. zw. „Arbeitsdienst“ siła liczebna armii niemieckiej podwyższy się do półtora miliona.

Ign. Paderewski nie przybędzie do Warszawy

Warszawa, 29 maja (PAT). Na wysłane w dniu 16 maja br. zaproszenie do Ignacego Paderewskiego do Morges na uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w dniu 24 maja celem wręczenia nagrody muzycznej m. stoł. Warszawy 1933 r. wiceprezes Rady miejskiej Mayzel otrzymał wczoraj depeszę treści następującej:

„Łaskawe zaproszenie zbyt późno otrzymałem, aby nań we właściwym czasie odpowiedzieć. Stan zdrowia mego po wielomiesięcznej wyczerpującej pracy nie pozwala mi niestety stawić się osobiście dla otrzymania przyznanej mi przez stoł. m. Warszawy nagrody. Proszę p. Prezesa o przyjęcie wyrazów serdecznego podziękowania i zapewnienia mego wysokiego szacunku. Paderewski“.

Liga Morska w hołdzie Paderewskiemu, ja o obrońcy polskiego dostępu do morza

Z Gdyni donosi (PAT): Zakończony w

Gdyni piąty walny zjazd Ligi morskiej i kolonjalnej uchwalił wysłać depesze holenderskie do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, do prem. Jędrzejewicza i min. Zarzyckiego, członków honorowych Ligi, b. min. Kwiatkowskiego, nestora literatury W. Sieroszewskiego, wreszcie do zasłużonego orędownika spraw polskich na forum międzynarodowym Ing. Paderewskiego.

Zarazem uchwalono w uznaniu zasług Ign. Paderewskiego w obronie słusznych praw Polski do dostępu do morza, mianować go piątym z kolei członkiem honorowym Ligi morskiej i kolonjalnej.

Po obradach dokonano wyboru nowej rady głównej, w składzie 60 osób, wśród których figurują najwybitniejsze jednostki oraz przedstawiciele władz.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zakusom wrogów na odwieczne polskie Pomorze i na dostęp Polski do morza.

Kpt. Skarżyński poleciał do Kurytyby.

Dar rządu brazylijskiego — spadochron.

Rio de Janeiro, 29 maja. (PAT). Kapitan Skarżyński wystartował dzisiaj o godzinie 9-tej m. 45 do Kurytyby. Przy odlocie obecni byli: minister pełnomocny Rzplitej p. Grabowski, szef gabinetu brazylijskiego, ministra spraw wojskowych, attaché wojskowy poselstwa argentyńskiego, oraz szef departamentu lotnictwa, który w imieniu

ministra wojny ofiarował kpt. Skarżyńskiemu spadochron, życząc w gorących słowach dalszych sukcesów lotnictwu polskiemu.

Kapitana Skarżyńskiego eskortowała eskadra pod dowództwem asa lotnictwa brazylijskiego płk. Brega.

Ruszczewski skazany na 5 lat więzienia.

Aresztowanie na sali sądowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 maja (Pm) Dziś w godzinach popołudniowych sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie inż. Ruszczewskiego. Sąd uznał Ruszczewskiego winnym wszystkich zarzutów, stawianych mu przez akt oskarżenia, a mianowicie nadużycia władzy, łapownictwa, przekroczenia budżetu, omijania przełazów, nadużycia przy produkowaniu filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej“, faworyzowanie firm, z którymi miał konszachty itp. na szkodę skarbu państwa i skazał go na łączną karę 6 lat więzienia, po zastosowaniu zaś amnestii z r. 1928 karę tę zmniejszył do 5 lat więzienia, z pozbawieniem publicznych praw obywatelskich i honorowych.

Sąd w motywach przedwzysztkiem wziął pod uwagę jednorodną i stanowczą opinię ekspertów. Inż. Ruszczewski, jak wiadomo, odpowiadał z wolnej stopy za kaucją 10 tys. zł. Wobec jednak takiego wyroku prokurator Grabowski zażądał uchylenia dotychczasowego środka zapobiegawczego i zastosowania względem zasądzanego bezwzględного aresztu.

Prokurator motywował swoje żądanie tem, że Ruszczewski wyrządził, że mógł nie stawić się na rozprawie, a jednak stał się, bo ma zaufanie do sądu.

Otóż obecnie prokurator uważa, że niebezpieczeństwo Ruszczewskiego jest niewykłuczona, dlatego też wnosi o uchylenie kaucji i aresztowanie go.

Obrona oskarżonego adw. Świeciecki zażądał, że i po wyroku Ruszczewski „nie stracił zaufania“ (!) do sądu.

Mimo sprzeciwu obrony sąd wydał decyzję natychmiastowego aresztowania Ruszczewskiego i osadzenia go w więzieniu.

Obrona zapowiedziała apelację, również i prokurator nie zadowolili się wyrokiem i zapowiedział apelację, gdyż będzie domagał się surowszego wymiaru kary.

Ruszczewskiego wprost z sali sądowej przewieziono karetką więzienną do więzienia.

Wyrzeka się bojowych haseł hitleryzmu i głosi porozumienie z Polską.

Kandydat na prezydenta senatu gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 29 maja. (Ch). Desygnowany przez partię hitlerowską na prezydenta senatu gdańskiego, przywódca Landbundu, dr Rauschning, przybył do Berlina.

W poniedziałek przedpołudniem dr Rauschning złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie przyszłej polityki wolnego miasta Gdańska.

W sprawie najbliższych zarządzeń nowego senatu oświadczył dr Rauschning:

„Jest konieczne we wszystkich okoliczno-

ściach poszanowanie konstytucji i istniejących traktatów. Wychodzimy z założenia, że istniejące obecnie traktaty są dla nas nie tylko przymusem, lecz oznaczają także dla nas podstawę prawną, na podstawie której możemy zachować niepodległość.

Powinniśmy utrzymać konstytucję we wszystkich punktach. Wyklucza to wszystkie zarządzenia w sprawie unifikacji (Gleichschaltung), jakie były możliwe w

Niemczech. Będzie to wszystko możliwe w drodze prawodawstwa państwowego, jeśli to będzie potrzebne.

Żydostwo i tego rodzaju zagadnienia nie mogą odgrywać dla nas żadnej roli. Urzędnicy żydowscy muszą zachować swe prawa. Paragraf aryjski nie wchodzi dla nas w rachubę. Wszystkie zarządzenia, które były w Niemczech potrzebne, jako zarządzenia bojowe, nie mogą być u nas przeprowadzone.

Zarzucono nam, że wypowiedzieliśmy się za pokojowo względem Polski. Oświadczenie to było absolutną koniecznością państwową. Trzeba też powiedzieć, że narodowy socjalizm musi w przyznaniu się do własnej narodowości obcych narodowości i że jesteśmy przekonani, iż na mieszanym pod względem narodowo-politycznym obszarze wschodnim należy zapewnić dojsię do pokoju na zasadzie równouprawnienia i poszanowania obu narodowości. Z tej zasady możemy wyciągnąć korzyści dla Gdańska, nie wyrzekając się przez to naszych praw.

Jeśli stoimy gotowi do podjęcia z Polską generalnego oczyszczenia wszystkich spraw wiszących, gotowość taką musi być też uznana przez stronę przeciwną. Oświadczamy, żeśmy gotowi do wszelkiego znośnego (!) oczyszczenia generalnego.

Drugie zadanie główne leży w dziedzinie ożywienia wewnętrznego życia gospodarczego. Najistotniejszym zadaniem będzie wytworzenie instrumentu korporacji poszczególnych kół gospodarczych, pewnego rodzaju Izby głównych zawodów.

Konieczna jest dalej reforma administracji i jej uproszczenie. Wszędzie muszą być ustanowieni pełnomocnicy państwowi dla głównych Izb gospodarczych. Należy unikać wszelkiego mieszanina się do organizacji gospodarczej. Przy wszystkich zarządzeniach gospodarczych musi się postępować z największą ostrożnością. Jesteśmy przekonani, że możemy utrzymać przynajmniej gospodarczą samodzielność Gdańska“.

(Patrz artykuł wstępny).

Wobec pięknie brzmiących frazesów p.

V. Papen zapowiada przywrócenie monarchji w Niemczech — i uderza w pokojowe tony.

Budapeszt, 29 maja. (PAT). „Budapesti Hirlap“ zamieszcza wywiad z Papenem, który oświadczył, iż jest możliwym, że z czasem w Niemczech będzie przywrócona monarchja jako wyraz jednolitej woli narodowej. „Na podstawie prawa o samostanowieniu narodu — dodał Papen — musi być przyznany każdemu narodowi wolny wybór formy rządu.“

Co do polityki zagranicznej powiedział Papen, sprawa Alzacji i Lotaryngji została załatwiona pomyślnie, wobec Polski Niemcy nie mają żadnych agresywnych

zamiarów i respektują ramy istniejących traktatów.

W sprawie Anschlussu oświadczenia Papena usilują również wywrzeć wrażenia uspokajające. „Niemcy — powiedział on — nie mają zamiarów wchłonięcia Austrii, pragną jedynie, by ludy niemieckie Rzeszy i Austrii szły naprzód wspólną drogą.“

Sprawa kolonii jest otwartą raną, gdyż Niemcy są jedynym narodem (?) nie posiadającym kolonii. Na zmianę stosunków z Rosją nie wpływa różnica politycznych reżimów.

Porażka Niemiec w sprawie żydów na Górnym Śląsku.

Genewa, 29 maja (Os). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem dalszym obradom nad skargą mniejszości żydowskiej na Górnym Śląsku, Niemcy doznali dotkliwej porażki.

Mianowicie na początku posiedzenia delegat irlandzki Lester, wyznaczony przez Radę na referenta w tej sprawie, odczytał opracowane przez siebie sprawozdanie, w którym z całą stanowczością stwierdza, że rząd Rzeszy wyraźnie naruszył konwencję mniejszościową, obowiązującą na G. Śląsku, albowiem wprowadził na G. Śląsku ustawy, pozostające w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami wspomnianej konwencji.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania, przewodniczący udzielił głosu delegatowi

niemieckiemu v. Kellera, który z oburzeniem oświadczył, że sprawozdanie p. Lestera jako niezgodnego z prawdą (!!), nie przyjmuje do wiadomości. Na to przewodniczący zakomunikował delegatowi niemieckiemu, że w razie nieprzyjęcia do wiadomości sprawozdania przez delegację niemiecką, Rada Ligi przejdzie do dyskusji nad tem sprawozdaniem. Przyparty wówczas do muru p. Keller oświadczył wreszcie, że zgodził się na przyjęcie sprawozdania, równocześnie jednak prosi Radę o odroczenie dyskusji, aby mógł w międzyczasie zawiadomić swój rząd, który w tej sprawie poweźmie ostateczną decyzję.

Równocześnie delegat niemiecki prosił o zlagodzenie w niektórych punktach sprawozdania p. Lestera, na co się jednak Rada

Ligi nie zgodziła, przychylając się natomiast do próby o odroczenie dyskusji, która będzie kontynuowana w dniu jutrzejszym.

Berlin już się cofa.

Berlin, 29 maja (Rg). Wiadomość o moralnym potępieniu Niemiec przez Radę Ligi Narodów, wywarła w tutejszych kołach rządowych przynębiające wrażenie. Natychmiast po nadejściu pierwszych depesz z Genewy odbyło posiedzenie gabinetowe, na którym postanowiono znieść t. zw. „paragraf aryjski“ na terenie niemieckiego Śląska.

„Vossische Zeitung“ donosi, że pruski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, na mocy którego decyzja o niedopuszczeniu adwokatów żydowskich do prowadzenia sporów została narazie wstrzymana. Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpić ma w najbliższych dniach.

Ks. kard. Hlond będzie celebrował mszę na Kahlenbergu.

Wiedeń, 29 maja. (PAT). Bawiący tu prymas Polski ks. kardynał Hlond złożył wczoraj wizytę kardynałowi Innitzerowi. Obaj dostojnicy kościelni omówili sprawę udziału Polaków w zjeździe katolików niemieckich i obchodzie 250-tych rocznicy odświeży Wiednia.

Ks. kardynał Hlond zwiędził poza tem Kahlenberg i oglądał miejsca, gdzie w dniu 12 września odprawiona będzie Msza polowa. Ks. kardynał obiecał przyjechać do Wiednia i celebrować Mszę na Kahlenbergu.

W godzinach południowych na cześć ks. kardynała Hlonda wydał śniadanie charge d'affaires poselstwa polskiego we Wiedniu radaa Mościński.

We wtorek rano ks. kardynał wraca do Polski.

Przejazd narkomindieła Litwinowa przez Warszawę.

Warszawa, 29 maja. (A). Wczoraj przejechał przez Warszawę komisarz do spraw zagranicznych sowiektów Litwinow, który wraz z małżonką udał się via Berlin do Genewy.

Na dworcu obecny był poseł sowiecki p. Antonow-Owsienko.

Jak slychać, kierownik dyplomacji sowieckiej, udajacy się do Genewy, ma wybitne sceptyczne nastawienie w stosunku do paktu 4 mocarstw, który — o ile będzie zawierał jakąś treść rzeczową — to będzie korzystny wyłącznie dla Niemiec.

Litwa uniemożliwia spław drzewa z Polski.

Wilno, 29 maja. (Hr) Z pogranicza litewskiego donoszą, że władze graniczne litewskie otrzymały polecenie konfiskowania wszystkich tratw z drzewem, pochodzących z terenu Wileńszczyzny, a spławianych granicznymi rzekami Merezanką i Niemnem.

W związku z tem eksporterzy drzewa, Niemcy i Francuzi, zaniepokojeni stanowiskiem rządu litewskiego, zwrócili się za pośrednictwem swych przedstawicielstw w Kownie o wyjaśnienie tej sprawy.

Sprawa Gorgonowej w Sądzie Najwyższym.

Warszawa, 29 maja. (Pm). Informują, że wobec zakończenia prac nad przepisaniem stenograficznego protokołu rozpraw w procesie Gorgonowej, trybunał krakowski ma przesłać jeszcze w bieżącym tygodniu akta sprawy wraz ze złożoną przez obrońców skargą kasacyjną w drugiej Izbie karnej Sądu Najwyższego. Rozprawy w Sądzie Najwyższym należałoby się spodziewać pod koniec sierpnia.

Akcja hitlerowców przeciw polskim robotnikom rolnym.

Lipsk, 29 maja. (PAT). Prowincjonalne koła hitlerowskie prowadzą na terenie Saksonii zawzięte kampanie przeciwko zatrudnianiu Polaków w rolnictwie. Rozsyłane są specjalne listy z pogrózkami do pracodawców, w których kierownictwo partii domaga się natychmiastowego zwolnienia robotników-Polaków. Wypadek taki zdarzył się wczoraj we Froburgu, gdzie zarząd partii narodowo-socjalistycznej oficjalnie pod groźbą publicznego napiętnowania wezwał pracodawców do „ewangelicznego zerwania kontraktów z wszystkimi Polakami“.

Aresztowanie obywatela polskiego w Erfurcie.

Lipsk, 29 maja. (PAT). W Erfurcie aresztowano i osadzono w więzieniu obywatela polskiego Tennenbauma za to, że telegraficznie załaził się przed konsulem polskim za zatrudnienia i szkany. Telegram skonfiskowano.

Zgon ostatniego bohatera krwawej tragedii królewskiej w Belgradzie.

Belgrad, 29 maja. (Li). W byłym Banacie węgierskim w mieście Weisskirchen zmarł dzisiaj 65-letni burmistrz tego miasta plk. Kostic.

Wraz z nim schodzi do grobu ostatni z 5-ciu spiskowców serbskich, którzy przed 30-tu laty uczestniczyli w zamordowaniu króla Aleksandra i królowej Dragi.

100 procent zabawy!

Busier Keaton pośrednikiem miłości

Milion nowych kawałów!

Nieprawdopodobnie wesoła komedia!

Wkrótce w kinie „UCIECHA“

Dr Schacht straszy wierzycieli groźbą dewaluacji marki.

Berlin, 29 maja. (PAT). Na konferencji wierzycieli zagranicznych prezydent Banku Rzeszy Schacht wygłosił przemówienie, w którym podkreślił na wstępie, że obecne narady nie mają charakteru rokowań, lecz są tylko wymianą zdań.

Problem transferu jest zagadnieniem gospodarki narodowej, odnoszącym się przeważnie do zakresu działań Banku Rzeszy. Dalej prezydent Schacht przedstawił poszczególne etapy zagadnienia transferu w ostatnich kilkunastu latach twierdząc, że źródłem obecnego kryzysu transferu są reparacje.

Umowy z wierzycielami zagranicznymi w sprawie niewycofywania krótkoterminowych kredytów odrocza tylko katastrofę. Od wybuchu kryzysu finansowego w Niemczech Niemcy wypłacili przeszło 10 miliardów tytułem zwrotu kapitałów i oprocentowania. Reglamentacja dewiz spowodowała zupełne sparaliżowanie handlu i co za tem idzie dalsze zmniejszenie się zapasu dewiz.

Przerost transferu obezwładnił Bank Rzeszy: Nie może być zadaniem Banku Rzeszy osłabianie swe rezerwy dewiz i złota na spłacenie długów gospodarki niemieckiej za-

granica. Tego rodzaju polityka sparaliżuje działalność banku emisyjnego Niemiec. — Mimo, że reglamentacja dewiz utrzymuje stabilizację marki, bank Rzeszy z powodu braku rezerwy nie może regulować obrotu pieniężnego i dewizowego na rynkach zagranicznych. Sytuacja ta wywodzi kraj na los przypadku.

Dr. Schacht wskazuje wreszcie, że spłacenie kredytów Goldskonto-banka, przypadających w dniu 1 lipca pociągnie za sobą to, że rezerwy Banku Rzeszy spadną poniżej 300 milionów, a tem samem pokrycie marki zmniejszy się do 8 proc.

Zachodzi więc niebezpieczeństwo, że rezerwy Banku Rzeszy stopnieją do zera.

Jeżeli dopuści się do dalszego trwania tego stanu, Bank Rzeszy nie będzie mógł interwenjować w sprzedaży marki zagranicą, co spowoduje nowe jej zdewaluowanie. Byłoby to większa katastrofa, niż inflacja w roku 1924.

Do tego Bank Rzeszy nie chce dojść i za to mógłby przyjąć odpowiedzialność. — (Por. „Kurier Gospodarczy“).

Gandhi zakończył głodówkę

Bombaj, 29 maja. (j). W poniedziałek minęły trzy tygodnie głodówki Gandhiego. Mahatma zniósł ten 21-dniowy post z podziwem godną wytrzymałością. Dziś nad ranem, badany przez lekarzy, wykazał znaczne wycieńczenie, ale mimo to stan jego zdrowia jest zadowalający. Serce i tętno pracują znakomicie. Również władze umysłowe Gandhiego nie doznały żadnego osłabienia.

Przez cały czas głodówki otaczali mahatmę przyjaciele, z którymi ostatnimi dniami Gandhi porozumiewał się szeptem lub na migi, gdyż wskutek wyczerpania prawie zupełnie nie mógł mówić. W poniedziałek od rana Gandhi nie przemówił słowa do otoczenia.

(Os) O godz. 8.20 (czasu angielskiego) Mahatma Gandhi zakończył swą 3-tygodniową głodówkę, przyjmując pierwszy pokarm w postaci dwóch szklanek soku pomarańczowego. Gandhi trzyma się stosunkowo do-

brze i lekarze nie mają żadnych obaw co do jego stanu zdrowia.

Pierwsze słowa Gandhiego po przerwie głodówki (Gandhi przez trzy tygodnie nie tylko nie jadł, ale również milczał przez cały czas) — były dziękczynieniem dla Boga, który pozwolił mu przetrzymać te ciężkie chwile oraz pod adresem przyjaciół i lekarzy, którzy otaczali go troskliwą opieką. Następnie Gandhi dał się ogolić i udzielił wywiadu licznie zgromadzonym przed jego domem dziennikarzom.

Dzień poniedziałkowy — dzień zaprzestania głodówki jest święcony uroczystości w całym Indjach. Do Poona zjechało się 100 wybitnych przedstawicieli hinduskich, przybyłych z najdalszych stron kraju. Odbyły się wielkie uroczystości, w której Gandhi nie weźmie jednak udziału, gdyż musi powoli przyzwyczajać się do ponownego przyjmowania pokarmów.

Olbrzymia demonstracja kupiectwa francuskiego przeciw podatkom.

Paryż, 29 maja. (Bz). Kupiectwo całej Francji demonstrowało dzisiaj przeciwko podatkom, rujnującym stan średni. Na wiodromie zimowym w Paryżu odbył się olbrzymi wiec protestacyjny z udziałem przeszło 50.000 osób.

W całej Francji zamknięto prawie wszystkie sklepy i magazyny dla strajku demonstracyjnego 3-godzinnego od 2—5 po południu. W samym Paryżu liczba zamkniętych magazynów wynosiła 380.000.

Król bandytów korsykańskich aresztowany.

Paryż, 29 maja. (Bz). Słynny bandyta korsykański, Spada, który przez 11 lat uchodził bezkarnie pościgu żandarmerji, został nareszcie schwytany. Spada znajdował się od kilku dni w stanie nienaturalnie wzburzonym i jakgdyby pomieszanym zmysłom. Chodził od wioski do wioski, półrozebrany, z koroną na głowie i olbrzymim krzyżem na piersi.

Przed kościołami klękał, modlił się i wołał: „Mój Boże, cóżem uczynił“. Żandarmerja aresztowała go w nocy. — Spada nie stawiał żadnego oporu. Zasadniczo gozi mu kara śmierci za dokonanie rabunku i morderstwa. Jest jednakże prawdopodobne, iż Spada, który cieszył się opinią t. zw. bandyty honoru, zostanie częściowo ulaskawiony.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Wspaniały sukces polskiego tenisisty w Paryżu.

Paryż, 29 maja. (tel.). Po dwóch spotkaniach, które wyeliminowały naszą mistrzynię Jadwigę Jedrzejowską oraz Tłoczyńskiego od dalszego udziału w mistrzostwach tenisowych, oczekiwano z wielkim zainteresowaniem występu trzeciej naszej rakiety w osobie Lwówianina Hebda, którego oczekano rozprawy z czołową rakietą Australji, Mc. Grathem. Hebda grał wspaniale, może lepiej, niż kiedykolwiek w życiu, a zwycięstwo, jakie odniósł nad swoim przeciwnikiem, może uważać za największy swój życiowy sukces, tembardziej, iż wielu „typowało“ Australijczyka na finalistę w mistrzostwach Francji.

Zwycięstwo swe odniósł Hebda w czterech setach,

a mianowicie 8:6, 6:2, 7:9 i 7:5. Tylko w jednym secie, t. j. trzecim wygrał Australijczyk i to z największym trudem, podczas gdy w innych, a zwłaszcza drugim nie miał właściwie wiele do powiedzenia w walce ze znajdującym się w świetnej formie Hebda. Zwycięstwo Hebda powitane zostało uroczyście, a ambasador Chłapowski, obecny na meczu, złożył mu gratulacje.

Następem spotkaniem Hebda będzie mecz z Anglikiem Wildem, podczas gdy Jedrzejowska i Tłoczyński grać będą w rozgrywkach pocieszenia. Hebda w razie zwycięstwa nad Anglikiem, spotka się z Menzlem (Czechosłowacja).

Reprezentacja robotnicze Polska—Austria 1:6.

Wiedeń, 29 maja. (Rg) W poniedziałek odbył się tu międzypaństwowy mecz reprezentacji robotniczych Polski i Austrii, który zakończył się zwycięstwem drużyny austriackiej w stosunku 6:1 (3:0).

Fialka osiągnęła na 5 km. czas 15 min. 31,4 sek.

W ramach mistrzostw kl. C. odbył się w ubiegłą niedzielę bieg eliminacyjny na 5000 m. przed spotkaniem lekkoatletycznym Lwów—Kraków, które odbędzie się w dn. 10 i 11 czerwca w Krakowie.

Do biegu tego oprócz zawodników kl. C. stanęli najlepsi długodystansowcy Krakowa Fialka (Cr.) i „Staszek“ (Wisła). Fialka, trenujący już drugi rok pod wprawnym okiem trenera Cejzika, stawiał do

biegu z przygotowanym planem, według którego zamierzał osiągnąć czas 15 min. 50 sek. Jednak już na pierwszym okrążeniu (450 m.) wziął szybsze tempo, niż przewidywał plan (1 min. 18 sek.) i dopiero na uwagę trenera Cejzika, który bał się „spuchnięcia“ zawodnika, zmniejszył szybkość, dochodząc w 6 okrążeniu do czasu 1 min. 31 sek. na okrążenie.

Od tego okrążenia poczynawszy, zaczął Fialka zwiększać tempo i ukończył bieg pięknym finiszem; czas na ostatnim okrążeniu wynosił 1 min. 16 sek. Inni zawodnicy prawie że nie istnieli na bieżni. Już po 2,5 km. został „zdublowany“ Skowron (Cr), po 4 km. Juszczyk, a na ostatnim okrążeniu „Staszek“ (Wisła) i po raz drugi Skowron.

Czas 15 min. 31,4 sek. na 5 km. jest po wynikach Kosocińskiego i Petkiewicza najlepszym w dziejach lekkiej atletyki polskiej.

Bieg niedzielny był pewnego rodzaju dopełnieniem eliminacji, jaka równocześnie odbywała się w Warszawie, przed meczem Polska—Belgia, a do któ-

rej Fialka nie został wyznaczony. Wynik Fialki, będący rezultatem wspaniałej formy, kwalifikuje go w 100 proc. do reprezentacji.

P. P.

Reprezentacja Polski przeciw Belgji zestawiona.

W poniedziałek kapitan związkowy PZPN-u p. Kaluża zestawiał nast. skład drużyny reprezentacyjnej Polski, która — jak już donosiliśmy — rozegra drugie międzypaństwowe zawody z Belgją w dniu 4 czerwca na stadionie DOK, Nr. 1. — Skład drużyny przedstawiać się będzie nast.: bramkarz Albański, obrońcy Bartyna i Bulanow, pomocnicy: Kotlarecz II, Kotlarecz I i Dziwisz, napastnicy: Urban, Matias, Nawrot, Pazurek i Włodarz. — Rezerwowi: Fontowicz, Chmielowski, Szczepaniak, Janczyk, Gemza i Wypijewski.

Równocześnie ustalił p. Kaluża skład drużyny reprezentacyjnej Krakowa, która rozegra mecz międzypaństwowy z drużyną belgijską w dniu 5 bm. na boisku Cracovii. Przedstawiać się on będzie nast.: Ofinowski, Pychowski, Pałak, Selchter, Wilekiewicz, Kotlarecz II, Riesner, Artur, Smoczek, Pazurek i Zieliński, Rezerwowi: Koczwarra, Lasota, Konkiewicz, Jeziński, Nagraba, Malczyk II, Kisielicki, Piątek (Wawel).

Akademickie mistrzostwa szermiercze Polski.

Z okazji 35-letniego jubileuszu Akad. Związku Sportowego w Krakowie, odbędą się w dniach 4 i 5 czerwca II. ogólne zawody szermiercze o mistrzostwo akademickie Polsk. dla panów i pań, pod protektorem Goedla prezesa i kuratora A. Z. S.-u. Zawody odbędą się we florecie, szpadzie i szabli dla panów, zaś we florecie dla pań. Do zawodów dopuszczeni zostaną studenci i studentki, mogący wykazać się legitymacją akademicką na rok bieżący.

Organizacja zawodów spoczywa w ręku zarządu sekcji szermierczej A. Z. S.-u i lektora U. J. i A. G. p. E. Linnemanna. Dla zawodniczek i zawodników zamiejscowych zostaną przygotowane kwatery i utrzymanie na miejscu zawodów po nader niskich cenach. Informacji udziela sekretarz sekcji szermierczej A. Z. S.-u J. Wortman, Kraków, ul. Studencka 29, m. 6.

Walny zjazd okręgu narciarskiego śląsko-krakowskiego.

W czwartek dnia 25 bm. odbył się w Krakowie walny zjazd delegatów okręgu Narciarskiego Śląsko-Krakowskiego.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd, wyrażono mu podziękowanie za owocną pracę. Na siedzibę okręgu wyznaczono nadal Kraków. Do zarządu zostali wybrani: na przewodniczącego Mgr. Bośniacki, na zast. przewod. dr. Landau, na skarbnika p. Lewandowski i na członków zarządu p. Zemanek i Biberstein.

Po złożeniu sprawozdań przez delegatów klubów za ubiegły sezon omawiano sprawę urzędzenia kursu zjazdowego, instruktorskiego, stworzenia nagrody przechońdniej dla klubu z okręgu, który w mistrzostwach Polski osiągnie najlepsze wyniki, urzędzenia biegu sztafet o mistrz. Polski we Wiśle itd.

Mistrzostwa Krakowa w siatkówce kobiecej.

Rozegrane w sobotę i niedzielę mistrzostwa w siatkówce kobiecej przy udziale zesłorocznego mistrza YMCA, Cracovii, Sokola, Makkabi i Victorji z Jaworzna zakończyły się zwycięstwem drużyny YMCA przed Cracovią, Sokolem, Victorją i Makkabi. Drużyna YMCI nie górowała jednak bardzo nad innymi drużynami — zwłaszcza nad Cracovią — a zwycięstwo nad nią może zawdzięczać większej pewności siebie i równości w grze. Cracovia górowała na YMCA stylem, miała również dobrą jedynie za mało skuteczną ofensywę, nie brakło również jej zawodniczek ofiarności w grze i jedynie brakowi wiary w zwycięstwo przypisać należy jej porażkę.

YMCA przedstawia naogół drużyny równą (w której Jasna jest o klasę lepsza od innych zawodniczek). Cracovia mimo porażki może śmiało patrzeć w przyszłość, mając w swoich szeregach zawodniczkę b. utalentowaną, które mogą zrobić duże postępy.

Oprócz YMCI i Cracovii na uwagę zasługuje drużyna Victorji z Jaworzna, po której nie spodziewano się tak dobrej gry. Zaznaczyć jednak należy, że ogólny poziom mistrzostw był bardzo niski, drużyny krakowskie nie mają wielkich szans w walce o mistrzostwo Polski w Toruniu.

Sześciogłowe wyniki przedstawiają się następująco: Sokół—Makkabi 3:0 w. o.

YMCA—Cracovia 2:0 (16:14, 15:11). Było to najciekawsze spotkanie mistrzostw, Cracovia, która prowadziła długo w pierwszym secie, straciła go w ostatnich piłkach, poczem załamana się.

W YMCI najlepsza Jasna, w Cracovii Pirowska i Kamińska.

Dalsze wyniki: Sokół—Victorja 2:1 (15:11, 13:15, 15:13), YMCA—Makkabi 2:0 (15:5, 15:7). Cracovia—Victorja 2:0 (15:13, 15:3). YMCA—Sokół 2:0 (15:5, 15:13). Cracovia—Makkabi w. o., YMCA—Victorja 2:0 (15:7, 15:1), Cracovia—Sokół 2:0 (15:12, 15:11), Sokół—Makkabi w. o., YMCA—Cracovia 2:0 (15:9, 15:8), Sokół—Victorja 2:0 (13:15, 15:6, 15:3), YMCA—Makkabi w. o., Cracovia—Victorja 2:1 (15:7, 13:15, 15:8), YMCA—Sokół 2:0 (15:10, 15:12), Victorja—Makkabi w. o., YMCA—Victorja 2:0 (15:5, 15:9) i Cracovia—Sokół 2:0 (15:8, 15:13).

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE K. O. Z. L. A. wybrało przez akłamację p. ppuk. Wójcickiego, kierownika okręgowego urzędu W. F. i P. W., prezesem krakowskiego O. Z. L. A.

PIŁKA NOŻNA W WIELICZCE. Mistrz kl. B BKS Bochnia—Wieliczka 2:1, mistrz kl. C Sokół Wieliczka—Strzelec Niepołomice 2:0, bramki strzelił Springer i Dembowski, Lagiewianka—Strzelec (Wieliczka) 5:2. W meczu towarzyskim w dn. 25 b. m. Sokół Wieliczka uzyskał zaszczytny wynik z Kablem 3:3, przyczem bramki dla Sokola strzelili Dembowski (2) i Witawski.

Zamknięcie politechniki w Wiedniu.

Wiedeń, 29 maja. (Li) W poniedziałek zarządziły władze natchmiastowe zamknięcie politechniki wiedeńskiej oraz całkowite zawieszenie wykładow. Do budynku mają wstęp jedynie kandydaci, poddający się egzaminom. Wokoło politechniki skonsygnowany jest silny oddział policji w obawie przed demonstracjami. Na placu Karola, znajdującym się w pobliżu budynku politechniki, zabrania policja gromadzenia się większej liczby osób. Budynek uniwersytetu jest w związku z sobotnimi zajęciami w dalszym ciągu zamknięty. Ulice przed uniwersyteciem, oraz rampa obsadzona sa przez policję.

W ostatniej chwili zarządzone zostało zamknięcie wyższej szkoły dla handlu światowego w Wiedniu.



OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszku, niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek.

Goebbels w Rzymie.

(Telegram własny „Ilustr. Kuriera Codz.”)
Rzym, 29 maja (ch). W poniedziałek o około godziny 8.30 przybył do Rzymu minister niemiecki Goebbels w towarzystwie adiutanta osobistego Hankego, księcia Schaumburg-Lippe i kilku dziennikarzy.
Rzym, 29 maja. (PAT). Agencja Stefani donosi, że król przyjął na audiencji przybyłego dzisiaj do Rzymu ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa. Po audiencji Goebbels odbył dłuższą rozmowę z Mussolinim.

Organ Hugenberg zamknięto za opozycję.

Berlin, 29 maja. (z). Od dawna prowadzona walka podjąta przeciw Hugenbergowi ze strony hitlerowców weszła w nowe stadium. Oto hitlerowcy wymierzili śmiertelny cios oficjalnemu organowi partii Hugenberga „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

Na skutek zarządzenia prezydium policji zostało skonfiskowane wieczorne wydanie „Deutsche Allgemeine Zeitung” za artykuł umieszczony w numerze, poniedziałkowym p. t.: „Walka bratobójcza”. Równocześnie z konfiskatą zawieszono dziennik ten na trzy miesiące.

Zaznaczyć należy, że „Deutsche Allgemeine Zeitung” po hitleryzacji całej prasy niemieckiej uchodziła za jedyny... organ opozycyjny, gdyż będąc pismem sprzymierzonej partii hugenbergowskiej, miała pewną aczkolwiek bardzo ograniczoną swobodę w wypowiadaniu swej opinii — na co zresztą oddawna hitlerowcy patrzyli bardzo krzywo.

Obrady międzynarodowej federacji dziennikarzy.

Budapeszt, 29 maja. (PAT). W poniedziałek w gmachu akademii węgierskiej odbyło się otwarcie sesji komitetu wykonawczego międzynarodowej federacji dziennikarzy. W obradach bierze udział 200 delegatów z 23 krajów.

Powstanie otworzył węgierski minister spraw zagranicznych Kanya, wygłaszając przemówienie, w którym powitał imieniem rządu gości oraz podkreślił, znaczenie prasy, jako jednego z najpotężniejszych czynników zbliżenia międzynarodowego.

Komitet wykonawczy międzynarodowej federacji dziennikarzy przyjęty został w południe przez regenta Horthy'ego.

Sansacyjne odkrycie archeologiczne w Hannoverze.

(Telegram własny „Ilustr. Kuriera Codz.”)
Pyrmont, 29 maja (ch). W Aerzen koło Pyrmontu w Hannoverze znaleziono przy drodze do Gellersen zabytki przedhistoryczne, pochodzące prawdopodobnie przed dwudziestą tysiąclecie lat. Są to tablice kamiennie z rysunkami mamutów, niedźwiedzi jaskiniowego i dzikiego konia. Przedmioty te odpowiadają dziełom człowieka jaskiniowego z La Madeleine i Altamiry.

Japoński samolot bombowy uległ katastrofie.

Nankin, 29 maja. (Os). Z Tientsinu nadchodzi wiadomość o wstrząsającej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się na terenie walk japońsko-chińskich.

Obrzmi japoński samolot niszczytel-ski, na którego pokładzie znajdowała się załoga w składzie dwóch oficerów i 4 żołnierzy, oraz silny ładunek bomb o wadze 600 kg., z niewyjaśnionych przyczyn spadł ze znacznej wysokości. W chwili upadku nastąpiła potężna eksplozja, której odgłos słyszano w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Z aparatu i jego załogi pozostały tylko drobne strzępy i kawałki, porozrzucone w dalekim otoczeniu około miejsca katastrofy, gdzie pozostał jedynie głębok na kilka metrów otwór w ziemi.

KOSTJUMY KAPIELOWE

Ostatnie modele w olbrzymim wyborze 1614k poleca skład fabryczny

CENTRALA POŃCZOCH

E. HOROWITZ, Kraków, Szewska 11

Dział hurtowny „EHAK”, Szczepańska 5 i p.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszym ofertę przetarg publicznego w dniu 13-go czerwca 1933 r. na dostawę uszciska umundurowania. Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zastosowań Dyrekcji (ul. Słowackiego 14) w godz. 12-13, lub pocztą po zgłoszeniu prośby.

Kronika krakowska.

Prof. Bujwid członkiem honorowym Polskiego Klubu Esperanckiego.

(ki) Pionier ruchu esperanckiego w Polsce, znany chlubnie poza granicami kraju prof. Odo Bujwid, cieszy się olbrzymią popularnością w coraz to liczniejszych szeregach esperantystów.

Polski Klub Esperancki w Krakowie, pragnąc uczcić zasługi położone na polu propagandy esperanta przez prof. Bujwida, nadał znakomitemu uczonemu tytuł członka honorowego Klubu. W dniu wczorajszym odbyła się w Muzeum Przemysłowym podniosła uroczystość wręczenia odpowiedniego dyplomu prof. Bujwidowi. W pięknie udekorowanej sali wykładowej zebrali się bardzo licznie krakowscy esperantysty. Przywitał go prof. Bujwid powitaniem niezwykle owacyjnym. Gdy umilkli oklaski, przemówił imieniem Klubu dyrektor Muzeum Przemysłowego inż. Thor, który skreślił zasługi prof. Bujwida na polu propagandy esperanta, wręczając mu następnie dyplom członka honorowego.

Z kolei poetka krakowska Irena Szczepańska, wywodziła swój wiersz esperancki „Printempo Koro”, a dalsze jej wiersze odekładała R. Manberówna. Następnie przemówił wzruszony prof. Bujwid, dziękując esperantom za ich dowody przywiązania do idei esperanckiej.

Stan ofiary tragedii uczniowskiej w Krakowie nadal bardzo ciężki.

Przez całą niedzielę i poniedziałek stan zdrowia Zofii Ruszkiewiczówny ciężko zranionej przez s. p. Bienkowskiego, nie uległ zmianie ani na lepsze, ani na gorsze. Jest on stale b. ciężki. Ranna jest przytomna, nie chce jednak odpowiadać na żaden pytan.

Jak wykazały badania rentgenowskie, kula tkwi w płacie skroniowym mózgu.

Przy łóżu rannej czuwa jej rodzina. W dniu wczorajszym przyniesiono jej wiele kwiatów od przyjaciół i koleżanek.

Spadający kłoc zabił chłopca.

(ki) W Szczyglicach za Mydlnikami wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą życie 13-letniego chłopca.

Droga w tej wsi jechała fura wysoko wyładowana drzewem. Obok niej postępował uczeń Bolesław Kamiński, lat 13. W pewnym momencie z fury spadł kłoc drzewa uderzając Kamińskiego w głowę.

Chłopak stracił przytomność. Zażewany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zaledwie czasaki. W czasie przewożenia go do szpitala zmarł w karetce pogotowia.

(Miel) **PODWÓJNA ROCZNICA PIERWSZEGO DYGNITARZA KAPITUŁY METROPOLITANNEJ KRAKOWSKIEJ.** — Ks. Infułat Marek Slepki, protomistrz papieski, dziekan kapituły katedralnej, obchodzi w r. b. podwójną rocznicę, a mianowicie 70-tą rocznicę swych urodzin i 25-tą rocznicę powołania do grona kanoników katedralnych wawelskich przez s. p. J. E. Kard. Puzyne w r. 1908. — Ks. Infułat Slepki urodził się w r. 1864 w Słotwinie. Godność dziekana w kapitule krakowskiej objął w r. 1927. Jest on radcą i referentem w Kurii Metropolitalnej, egzaminatorem synodalnym, „oficjałem” (prezesem) sądu archidiecezjalnego i t. d.

BIERZMOWANIE. Książę Metropolitana Kurja powiadama, że w kościele OO. Franciszkanów udzielany będzie Sakrament Bierzmowania w poniedziałek Zielonych Świąt 5 czerwca i w niedzielę św. Trójcy 11 czerwca o 9-tej rano i o 4-tej pop. Ponadto w środę 7 czerwca o 8 i pół rano uczniom szkół powszechnych, w czwartek 8 czerwca o 8 i pół rano uczniom szkół średnich, w piątek 9 czerwca o 8 i pół rano uczniom szkół powszechnych, w sobotę 10 czerwca o 8 i pół rano uczniom szkół średnich.

HITLEROWSKA BEZCZA PROCHU — CZY JUTRO WOJNA? — oto temat sensacyjnego odczytu p. Wojciecha Spiczynskiego, który odbędzie się dziś o 9-tej w. w. sali kina „Uciecha”.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po cenach znizowanych, powtórzenie wspaniałego historycznego dramatu Fryderyka Schillera: „Don Karlos” z gościnnym występem genialnego artysty Ludwika Solskiego w mistrzowskiej kreacji roli króla Filipa, w premierowej obsadzie zespołu. — Wzruszający dramat Schillera z niedoścignioną kreacją mistrza Ludwika Solskiego był na trzech pierwszych przedstawieniach przedmiotem niezwykle owacyjnej i wielkiego entuzjazmu zapelnionej widowni, toteż wznowieniu można wróżyć wielkie powodzenie.

„PAN JOWIALSKI”, komedia Aleksandra Fredry znajduje się w opracowaniu scenicznym, pod kierownictwem dyr. Ludwika Solskiego, w której mistrz sceny polskiej stwarza swą mistrzowską, popisową rolę tytułową.

Z TOW. RYBACKIEGO. Walne Zgromadzenie dziś o 17.30 w sali Zakładu Ichtiobiologii i Rybactwa U. J. (Wybickiego 1).

8 TYSIĘCY I DZIWA CHOROBA ADWOKATA. W związku z notatką pod tym tytułem przysyłamy wyjaśnienie dr. Fensterblaua: „Nie porusza sprawy mej z p. Stefanem, bo te wyjaśni sąd, a tylko pozwolę sobie zauważyć, że niestwierdzenie me na rozprawie 26 b. m. było wynikiem nagłej, obłędnej choroby, którą stwierdził i zaświadczył lekarz krakowski p. dr. B., wobec czego niema mowy o jakimkolwiek uchylaniu się od rozprawy. Urzędowo stwierdzono również powyższy mój stan zdrowia. — Wobec tego mylnie są wiadomości o rzekomym porzuceniu w kołach palestry krakowskiej i o prawdopodobieństwie zamknięcia mi biura”.

(ki) **POGOTOWIE RATUNKOWE** wyjechało wczoraj na planty miejskie do Zygmunta Jarosza zamieszkałego w Nowym Targu, który doznał ataku epileptycznego. Przewieziono go na stację pogotowia, gdzie po udzieleniu pomocy chorey przyszedł do siebie i odeszedł do domu.

(ki) **KOSZTOWA DRZEWKA.** Nad Wisłą ułożył się do snu Stanisław Makowicz. O ile miła ułożył drzewka, o tyle przykrem okazało się przebudzenie, gdyż w czasie snu skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający pewną kwotę.

(ki) **CZEGO JUŻ NIE KRADNA.** Janowi Tomanowi skradziono z podwórza domu koło owo wartości 50 zł. Ponadto kroniki policyjne notują kradzieże 3-ch paczek z materiałem galanteryjnym wartości 300 zł. na szkole Ojzasa Goldsteina, oraz włamanie do mieszkania Heleny Bużyńskiej, której skradziono bieliznę damską i biżuterię wartości 100 zł.

(ki) **POZUCIŁA SWE DZIECKO.** Organa P. P. ujęły Stefana Żydka lat 25 robotnicę zamieszkałą przy ul. Sarmackiej 28 za porzucenie niesłubnego dziecka w dniu 28 bm. na ul. Zabłocie.

(ki) **KIESZONKOWCY W RESTAURACJI.** Do restauracji Reibschneidera przy ul. Zwierzynieckiej 34 przybyli jeszcze w dniu 22 bm. dwaj osobnicy, przy czym usiłowali popełnić kradzież kieszonkową. W dniu wczorajszym policja aresztowała sprawców w osobach: Jana Jacha lat 28 oraz Mieczysława Kowalskiego lat 34.

(ki) **TRZEBA PŁACIĆ.** W restauracji Wildsteina przy ul. Wolskiej 25 przytrzymał Kąkowskiego Marijana zamieszkałego w Katowicach za niewyrażenie za spożyte dania i wypite trunki. Kąkowskiego odstawiono pod „Telegraf”.

(ki) **FATALNY UPADEK.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało na ul. św. Gertrudy w mieszkaniu Pauliny Zimmern, która upadła na podłogę tak nieszczęśliwie, że doznała złamania prawej ręki. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

(ki) **WYPADEK PRZY PRACY.** Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Bolesław Rusiewicz, robotnik lat 24, zamieszkały w Piaskach Wielkich, któremu w czasie pracy w warsztacie ślusarskim cyrkularka urwała prawy kołunek. Po założeniu prowizorycznego opatrunku udał się Rusiewicz na oddział chirurgiczny św. Łazarza.

(ki) **STARUSZKA POD AUTEM.** Wczoraj o godz. 1-szej popołudniu na przechodzącą ul. Potockiego Marię Makowicz, lat 64, krakowką zamieszkałą przy ul. Mazowieckiej 10 najechało auto pocztowe. Staruszka upadając potłukła sobie głowę, doznając wstrząsu mózgu. Zażewany lekarz pogotowia przewiózł niebezpieczną do szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej.

Amatorzy aparatu rentgenowskiego.

(ki) Przed trybunałem okręgowego sądu karnego stanęli w dniu wczorajszym Stefan Maziarz, Piotr Per, brat jego Jan i żona Antonina. Cała ta czwórka będąc w porozumieniu i w zmoiwie dokonała w lutym 1933 r. kradzieży aparatu rentgenowskiego, oraz instrumentów lekarskich na szkodę dra Henryka Wachta. Dr. Wachtel poniósł szkodę w wysokości ponad 3.000 zł.

Kradzieży tej szajka dokonała w następujący sposób: Stefan Maziarz zgłosił się u dr. Wachta do służby i w ten sposób zapoznała się dokładnie z rozkładem mieszkania, oraz z zawartością strychu. Po pewnym czasie pozostawiła otwarty strych, na którym dr. Wachtel przechowywał swoje instrumenty, oraz aparat rentgenowski. Szajka przez kilka dni wynosiła stamtąd przybory.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się, że zabrali szereg przedmiotów stanowiących własność dra Wachta, zaprzeczili jednakże jakoby zabrali aparat rentgenowski i lampy kwarcowe.

Po przesłuchaniu świadka dra Wachta odroczone rozprawę celem przesłuchania nowych świadków.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Zieliński, oskarżał prok. dr. Panek, bronił dr. Pleszowski i dr. Izrael.

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Jego ekscelencja subjekt” (E. Bodo).

Apollo: „Dzika dziewczyna” (Clara Bow).

Atlantyk: „Arjana” wg. Claude Aneta (Elżbieta Bergner).

Bagatela: „Tragedja dworu Habsburgów”.

Dom żołnierza: „Szal” (G. Mannes, H. Larson).

Promień: „Kinomaniak” w gł. roli Harold Lloyd i Consaneja Cummings.

Słońce: „Oblawa w Paryżu” (Al. Prejean).

Sztuka: „Maleńka z Montparnassu”.

Świt: „Moby Dick”.

Uciecha: „Król dżungli” (Człowiek lew).

Wanda: „Symfonia sześciu milionów”.

Program stacji radiofonicznych

na wtorek, 30 maja 1933 r.

Kraków (313). Godz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10: Płyty. 13.20: Kom. meteor. 15.10: Kom. meteor. 15.35: dr. A. Bar „Najnowsze wydawnictwa”. 15.50: Płyty. 16: Pieśni majowe z wleży Marj. 16.25: Odczyt dla nauczycieli w Warszawie. 16.40: Transm. ze Lwowa. 17: Koncert z Warszawy. 17.55: Program na środę. 18: Muz. z Warszawy. 19: Dr. J. Dobrzycki: „Stary Kraków”. 19.15: Kom. giełd. 19.30: Felj. dra Z. Jachimieckiego. 20: Koncert z Warszawy, wiad. sport. 22: Kwadrans lit. z Warszawy. 22.15: Koncert z Warszawy. 22.55: Kom. meteor. i pol. 23: Muz. taneczna z Warszawy.

Warszawa (1412). Godz. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Program. 12.10: Płyty. 13.20: Kom. meteor. 15.10: Kom. eksp. 15.15: Kom. gosp. 15.25: Chwilka lotnicza. 15.30: Kom. Urz. Wych. Fiz. 15.35: Prof. H. Mościcki „Wśród książek”. 15.50: Płyty. 16.25: Wiz. St. Seweryn: „Egzaminy dojrzałości”. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17: Koncert symf. Ork. filh., dyr. G. Fitelberg i A. Kapuściński. 17.55: Program na środę. 18: Muz. lekka i taneczna, wiad. biol. 19.20: Wiad. roln. 19.30: Felj. muz. z Krakowa. 20: Koncert. ork. P. R., dyr. J. Ozimński, R. Wraga. 20.55: Wiad. sport. 21.10: D. c. koncertu. 22: Kwadrans lit. 22.15: Koncert sol. L. Blumentals, Wl. Burkath. 22.55: Kom. meteor. i pol. 23: Muzyka taneczna.

Szkoła akuszerzy na Im. Dra Reisa

w Warszawie, ul. Foksal 13, tel. 635-92

rozpoczęła zapisy uczennic. Klinika przy szkole przyjmuje niezmownie do porodu bezpłatnie. 1479k

NAŁĘCZÓW

Skuteczny Tani Piękny ZAKŁAD LECZNICZY

Idealne miejsce dla wypoczynku.

Kapiele żelaziste, borowinowe, solne, gazowe, hydroterapia, masaże, zabiegi elektryczne. — Do 15-go czerwca ceny znizone.

Informacje: Warszawa, Koszykowa N. 39 m. 3, telefon: 8-09-50 do 9-ej do 15-ej. Nałęczów: Administracja Zakładu, poczta Nałęczów. 1353k

OBWIESZCZENIE. VIII Km. 1526/33. Komunikat Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru VIII, zamieszkały w Krakowie przy ul. Starowińskiej 12 obwieszcza na zasadzie art. 602 k. p. c., że w dniu 13 czerwca 1933 o godz. 10 w domu przy ul. Wawrzynca 16, I. p. oficyjnie na żądanie wierzyciela Józefa Spiry odbędzie się licytacja ruchomości składających się z urządzenia domowego, maszyn do cięcia ciasta, maszyn do kreślenia ciasta i innych przedmiotów, oszacowanych na kwotę 1800 zł., która rozpocznie się od połowy sumy szacunkowej. — Spis rzeczy i szacunek tychże może być przejrzany na miejscu w dniu licytacji. 1627k

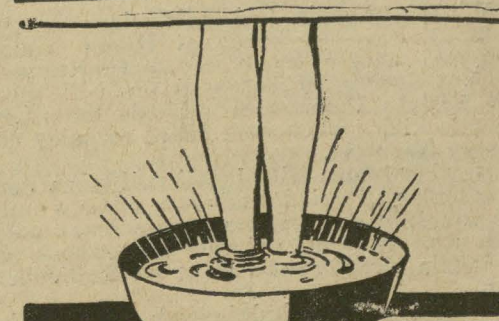
ZASTĘPCY

w większych miastach poszukiwani. Chodzi o sprzedaż w drogeriach, kwaciarniach, sklepach kolonialnych i zorganizowanie sprzedaży w mieszkaniach prywatnych pożywków dla roślin zwłazszcza doniczkowych. Jest to wyrób krajowy, posiadający entuzjastyczne wprost opinie stacyi doświadczeń i dający naprawdę fenomenalne rezultaty. — Zdolni, solidni reflektanci zechcą przesłać zgłoszenia pod: „Wdzięczna praca — pewny zarobek” do Tow. Rekl. Miedz. Warszawa, Marszałkowska 124. 1631k



Spuchnięte nogi

W chwili, gdy się zanurza zbolale, spuchnięte, palce nogi w kąpiel z Saltrat Rodell, odczuwa się ulgę i ból znika. Saltrat Rodell wydziela tlen i nadaje wodzie wygląd mleka. Ta mleczna kąpiel wyściaga kwasy i jady, które powodują ból, spuchliznę i pocenie się nóg. Zmiękcza ona odciski do tego stopnia, że można je łatwo odjąć wraz z korzeniami. We wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach sprzedaje się Saltrat Rodell. Koszt jest nieznaczny.



Saltrat Rodell Tlenowa kąpiel nożna

Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kałiska 9.

SĄD OKRĘGOWY. Rzeszów, 28 kwietnia 1933. Nr. 658/33/27. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd Okręgowy w Rzeszowie udziela Aleksandrze z Wasilewskich 1. śl. Wiktorowej 2. śl. Uznańskiej właścicielce dóbr w Czudcu jako dłużniczce na jej wniosek odroczenia wypłat po myśli rozp. Prez. Rzpltej poz. 652/1932 Dz. U. R. P. do dnia 1 lipca 1934. Zarządzący sądowną jej majątką ustanawia się samą dłużniczkę. Nadzór sądowy nad nią porucza się Wojewódzkiemu Komitetowi do spraw finansowo-rolnych we Lwowie.



CHORE NOGI TO PLAGA LUDZKOSCI!

Plaga chorych nóg jest nagminna w każdym społeczeństwie. Lekarze wszelkimi możliwymi środkami starają się walczyć z tą dolegliwością. Prawdziwych cudów dokazuje nasz rodzimy preparat Soli do Nóg Jana.

Kąpiel w Soli do Nóg Jana jest skuteczniejsza od wszystkich szumnie reklamowanych zagranicznych preparatów. Przynosi ona momentalną ulgę obolalym nogom, usuwa zgrubienia skóry, odparzenia, nadmierne pocenie. Po zastosowaniu Soli do Nóg Jana znikają obrzmienia i nagziotki (odciski) — człowiek odzyskuje poprostu równowagę, zachwianą przez przewlekłą i bolesną chorobę nóg. Tylko kąpiel w Soli do Nóg Jana dzięki zawartości soli leczniczych, przywraca zdrowie chorym nogom. 1572k

CHRONIĆ SWE NOGI, LECZCIĆ JE SOLĄ DO NÓG JANA.

CZYTELNIKU!

Pozwól mi bezinteresownie określić Twoi charakter, zdolności, przeznaczenie i wszystkie gólnie najważniejsze fakty Twojego życia, określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwyciężyć przeciwności swe losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do biegnącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takowy można znaleźć. Natychmiast napisz własnoręcznie imię, rok i miesiąc urodzenia (Stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszt poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczku pocztowym. Na los Nr. 122.627 wybrany przez mnie, padła w 5 klasie 26 loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przez mnie numerów, padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre: Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji zł. 10.000 — Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 zł. 5000 — Frychel, Katowice, Wodospady Nr. 3 zł. 5000. Poza tem wiele osób, którym w udziale przypadły większe wygrane ze względu osobistych postanowień zachowania swoje incognito, co obowiązuje mnie do nieujawniania nazwisk. Przeciwnie osobiste płatne — cały dzień. Psychografolog Szylter-Szkolnik, Warszawa, Żorawia 47. Ogłoszenie załączyc. 1625k

KTO zdrowie szanuje, ten „OLLA” kupuje!

Przymawiać tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą

PRZETARG.

Kierownictwo Marynarki Wojennej ogłosiło przetarg na budowę koszar w Pińsku o łącznej kubaturze około osiemnastu tysięcy m. kub.

Otwarcie ofert w dniu 12 czerwca 1933 r. o godz. 12-ej. Szczegóły w „Monitorze Polskim” Nr. 119 z dnia 24/6 1933 r.

SZEF BUDOWNICTWA KMW. W. z. inż. Bukraba, kpt. mar. 1621k

Sprzedaż

SPRZEDAM serwantkę, bibliotekę antyczną, orzechowe, stół rozsuwany — Kraków, Wielopole 12, of. cyna, Rojewski. 2615

DROGUERJE, pierwszorzędną punkt, z towarami, koncesją, sprzedam wskutek choroby. Wiadomość: Biuro Transakcji, Zakopane. Tamże wille, parcele, ceny okazują. Kupno realności, to najpewniejsza lokata kapitału. 1067g

PARCELA 152 sążni, 20 m. frontu, przy Słonecznej, zaraz do sprzedania. Kraków, Smoleńsk 12, I. piętrowo. 3187

SKLEP w Krakowie w rynku głównym zaraz odstąpię. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, „Aljaw“. 3180

BACZNOŚĆ filatelistów! — Sprzedam tanio cudowny zbiór znaczków pocztowych, przeszło 20.000 bez duplikatów, chronologicznie seriami, wlepionych w albumy. Zgłoszenia do: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — pod numerem „1079“. 1079

DO sprzedania realność w Nowym Sączu, rynek. — Bliska wiadomość: Notarjat, Oświęcim. 3230

OKAZJA! Wille, położona w malowniczej okolicy kieleckiej, 18 ubikacji, budynki gospodarcze, kanalizacja, ogród około 7 morgów, komunikacja kolejowa, szosa i autobus na miejsce, lasy — sprzedam natychmiast za 25 tysięcy złotych. Zgłoszenia: Warszawa, Nowy Świat 61/16. 1084g

WILLA nowa do sprzedania lub zamiany w Milanówku pod Warszawą — 5 pokoi, elektryczność, kanalizacja. — Wiadomość: Kraków, telefon 138-35. 3176

MAJĄTKI ziemskie, gospodarstwa, kamienie, wille, domy, parcele — okazujemy sprzedaż „POŁONJA“ — Kraków, Zwierzyniecka 9, telefon 168-11. 3173

KAMIENICZKE, 10 ubikacji, dochód mies. 210 zł., cena 26.000 zł., wtem 10.000 na 15 lat (przy tramwaju) — sprzeda „POŁONJA“ Kraków, Zwierzyniecka 9. 3170

SPRZEDAM majątek 608-morgowy. Wpłata 25 tysięcy złotych. Tłoczkówna, Mickiewicza 23, II p., Świecie, Pomorze. 75B

BILARD marki „Seifert“, garnitur kul i kijów, do sprzedania. Bliska wiadomość: Hotel Fischera, Trembowla. 788L

Matrymonialne

KTÓRA z szlachetnych pań pożyłka 2—3000 zł. za zabezpieczenie i dopomóż handlowi, prawnikowi do usamodzielnienia! Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny brunet“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 3033

PODAJ dłoń blondynce na wspólną drogę, znajdziesz szczęście, ukojenie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Los 4“. 1062g

Z WYŻSZYM wykształceniem, przystojny, lat 32, właściciel pierwszorzędnej kawiarni, posłubi inteligentną, przystojną, bogatą, dającą szczęście i zapewnioną przyszłość. Zgłoszenia z fotografią: IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Zdecydowany M. K.“. 1068g

EWANGELIK, kawaler, przystojny, 34 lat, poszukuje ładnej, przystojnej pani ewangeliczki, do lat 30, z gotówką lub realnością do 20 tysięcy, celem prowadzenia interesu. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „Ewangelik E. E.“ do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 1080g

SEPAROWANY, uczciwy, starszy, poszukuje wdowy emerytalnej, życie, miłość — wzajemna. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Lili“. 3227

GENTLEMANA poważnego, młoda, inteligentna, Katolice, Marjańska 1, „Subtelna“. 724Kf

KAWALER przystojny, inteligentny, pragnie się ożenić. Oferty: I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9, „Marzenie“. 960W

MŁODA, przystojna urzędniczka ministerialna, pożądana kulturalnego. — Warunki wyższe studia, wiek około trzydziestki. — Cel wyłącznie matrymonialny. Oferty pod „Maj 1933“ I. K. C., Warszawa, Krak. Przedm. 9. 959W

TYSIĄCE bogatych partii poleca największe biuro matrymonialne „Postępek“, Warszawa, Żółtawska 27. Na żądania wysyłamy dyskretnie kilka ofert. 4594k

Jak biała odświeżona cera zmieniła jej los w ciągu 3-ch dni

Gdy skóra moja była ciemna, nieczysta o rozszerzonych porach i pokryta wargami, nigdy nie miałam wielbicieli. Teraz zaś gdy cera moja jest świeża i gładka, los mój odmienił się zupełnie. Mam obecnie 3-ch konkurentów, starających się o moją rękę. Środek, który w tak zaskakujący sposób zmienił mój wygląd, może być stosowany przez każdą kobietę, pragnącą szybko wybielić, wydelikatnić i upiększyć swą cerę. Należy najwyżejjajniej stosować codziennie Krem Tokalon, biały (nie tłusty). Zawiera on świeży krem i oliwę połączone ze składnikami ściągającymi, wzmacniającymi i wybielającymi skórę. Wnika w pory skóry, usmiera rozdrażnione gruczoły, ściaga rozszerzone pory, zmniejsza i rozpuszcza wagi do tego stopnia, że zupełnie znikają, wybiela i udelikatnia najciemniejszą i najbardziej szorstką skórę. Krem Tokalon Odżywczy dla skóry (biały) nadaje jej w ciągu 3-ch dni nieopisaną świeżość i piękno niemożliwe do osiągnięcia żadnym innym sposobem. — Należy używać go codziennie rano.



Lokale

NA stołownię w pobliżu śródmieścia Krakowa, potrzebna hala powarształowa, magazyn, lokal restauracyjny lub większe mieszkanie, pozwalające na pomieszczenie jednorazowe 200—300 osób i urządzenie kuchni. Zgłoszenia: Kraków, św. Tomasza 26, I. Inspektorat. 3208

LOKAL przemysłowy o 3 ubikacjach (parter), w centrum, poszukiwany zaraz lub od 1 lipca. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, dla „Ela“. 3199

MIESZKANIE znaleźć może bez trudu tylko ten, kto poszukuje z pomocą drobnych ogłoszeń w naszym piśmie. — Żadajcie **BEZPŁATNIE** prospektu Ogłoszeń Drobnych od Administracji I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 4261k

NATYCHMIAST lokal na cichej przemyśle, magazyn w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Magazyn“ w I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 4282k

PRZEPROWADZKI skutecznego najtańszej najstarsza firma spedycyjna W. Bujalski, Kraków, Lwowska A-B 47. Zarazem bezpłatne informacje w nym mieszk. 3831k

LOKAL w śródmieściu z urządzeniem dużej sali na stowarzyszenie lub biuro, do podnagaj. Wiadomość: Kraków, tel. 147-43. 2963

DLA młotników Rynku krakowskiego mieszkanie 5 pok., kuchnia — służbowy, łazienka zaraz lub później do wynajęcia. — Kraków, Rynek 42 A-B. Wiadomość na dole w Zakładzie fryzjerskim „Wiskidy“. 3163

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie z komfortem, chętnie w starym domu, od 15-go czerwca poszukiwane. — Zgłoszenia pod „Solidny 3“ I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 3155

LOKAL sklepowy do wynajęcia — nadaje się galanteria, żelazo, skórki, szew, warsztaty. Kraków, Krowoderska 79, — wiadomość: Pułczyński, sklep. 3190

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, Szlak 29, II p., od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Hotel „Polonia“, między 5-7 wieczorem. 4356k

MŁODZI urzędnicy-chrześcijańscy mieszkają tylko w Polskiej YMCA, gdzie mają wygodne i higieniczne pomieszczenie z całonocnym utrzymaniem za niezwykle niską cenę od 15 zł. miesięcznie. Kraków, Krowoderska 3, Telefon 124-36. 921

PIĘĆ pokoi, kuchnia, słoneczny, komfort, parter — do wynajęcia 1 lipca — Konarskiego 21, Kraków. Wiadomość: dozorca, ogłaszać 11-17. 3202

PIĘKNE 1—2 pokoje, komfort, osobom na stanowisku. Kraków, Żybkiewicza 5, mieszkanie 105, 8 schody, II piętro. 3220

LOKAL, centrum, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Kanonicka 15, m. 8. 3217

POKÓJ słoneczny, utrzymany całe — częściowo: Kraków, Batoiego 22, I piętro. 3229

POKÓJ umeblowany, użycie łazienki, wejście z klatki schodowej od czerwca do wynajęcia. — Kraków, Filipa 8/5. 3193

POKÓJ ładnie umeblowany, frontowy, osobne wejście — do wynajęcia. Kraków, Czysła 17, m. 1 (parter). 3079

POKÓJ komfortowy dla 1—2 panów, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. — Kraków, Potockiego 3, mieszkanie 8. 4352k

POKÓJ umeblowany, słoneczny, wejście z bramy, blisko tramwaju: Kraków, I Osiedle Oficerskie 15, — mieszkanie 2. 3212

PIĘKNY pokój z łazienką do wynajęcia. — Kraków, Pedzieliów 15, m. II, I of. cyna. 3210

ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, albo pokój, kuchnia, sklep. Wiadomość: Kraków, Ogrodowa 6. 3224

FRONTOWY, umeblowany pokój do wynajęcia. Kraków, Florjańska 3, mieszkanie 8. 3223

POKÓJ umeblowany, fortetian, łazienka, do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 30, II p. 3231

TRZECHPOKOJOWE — komfortowe, urządzone mieszkanie odstąpię na wakacje. Zwrot czyszcza. Oferty do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Wakacje Kraków Bia“. 3016

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kraków, Pedzieliów 15, m. 5. 3166

POKÓJ, wejście ze schodów, do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 46, of. D/21. 3186

DWA pokoje i kuchnia — Kraków, Wiślicko 46. 3285

POKÓJ ewentualnie 2. łazienka, telefon. Kraków, Filipa 11/6. 4353k

POKÓJ duży, komfort, utrzymanie do wynajęcia. Kraków, Studencka 6, m. 10. 3096

NAUKA I WYCHOWANIE
PRYWATNE Seminarium naucz. żeńsk. im. św. Kingi i przyw. Gimnazjum im. św. Kingi w Starym Sączu, przyjmują zgłoszenia, względnie wpisy na rok szkolny 1933/34, na kurs III-cj, IV-cj i V-cj, oraz do I-czej KL. GIMNAZJALNEJ (nowego typu), IV-tej i V-tej humanist., dawnego typu. Egzamina wstępne odbędą się w dniach 16 i 17 czerwca b. r. Uczennice zamieszkujące poza miastem pomieszczone w internacie klasztoru św. Kingi. 997g

RODOWITY Niemiec wyjeżdża na wakacje za konwersację i lekcje niemieckiego, oraz innych przedmiotów gimnazjalnych. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Stud. matematyka“. 3178

POLKA ANGIELKA szuka kondycji na wsi. Zgłoszenia: „PAR“, Poznań, pod „21.123“. 4332k

ZDROJOWISKA
ZABRODZIE dwór, poczta Solina, stacja Uherce, letnisko górskie, przepiękna okolica, San, plaża, tuż wodospadoży, las, polowanie, rybołówstwo, obfite dania 5 razy, 4 złote. 1051g

LANCOKORONA. Przyjmie kilka osób „en pension: Generalowa Szubertowa, Lanckorona 114. 1035g

JAREMCZE — znany pensjonat „Gorgan“ poleca słoneczne pokoje, wykwinęte utrzymanie, kort tenisowy, las, rzeka, ceny niskie. Na życzenie wysyłamy prospekt. Kapitanowa Zajączkowska. 4295k

ISTEBNA — pensjonat „Buzcznik“ — pokoje z utrzymaniem 5.50. Dojazd Wisła, potem autobusem. 3177

ZAKOPANE. Do wynajęcia (dla zdrowych) dwa duże pokoje, weranda oszklona, kuchnia, łazienka, ogród, Sokołowski, godz. 14—16. 3233

WISŁA. — Nowootwarty pensjonat „Marsienka“, słoneczne pokoje, balkon, kuchnia pierwszorzędną. — Inżynierowa Stempkowska. 1082g

SZCZAWNICA-Zdrój. — Pensjonat „Sokolica“, — górny park, znany od szeregu lat za zdrową i smaczną kuchnią, na żądanie diety, poleca pokoje słoneczne z balkonami, ceny niższe. 4329k

KRYNICA. Pensjonat w odnowionej willi „Ulan“, wykwintnie prowadzony, po ośmiu ułankowanych — centrum zdrojowiska. — Zgłoszenia: „Ulan“, Krynica. 77B

ZAKOPANE. Do wynajęcia na wakacje lub dłuższą willa murowana: 4 pokoje, kuchnia, weranda oszklona, balkon, duży ogród, pełne umeblowanie, pianino, komfort — ul. Zamajskiego, willa „Zunka“. 4340k

ZAKOPANE. — Pierwszorzędną pensjonat „Eldorado“ Jadwigi Kurlandówny, położony w lesie — przyjmują zgłoszenia na sezon letni. Ceny niskie. Telefon 558. 1091g

ZAKOPANE 3—4 pokoje, kuchnia, weranda, łazienka, odnajmuję sezonowo lub dłuższą zdrowym Beyerówna, Zakopane, Witkiewicza 5. 1033g

WILLA 6-cio pokojowa, umeblowana z ogrodem i plażą w najpiękniejszym położeniu nad Prutem do wynajęcia. — Oferta pod „Kamień Dobosza“, Par. Lwów, Akademicka 14. 4335k

GDYNIA — Hotel „Pension“ „Polska Riviera“ malowniczo położony przy plaży i promenadzie. Komfort. Kuchnia wytworna, idealnie zdrowotna. Świeża, atrakcyjna orkiestra, Dancing ogrody. Korty tenisowe. Garaże. Ceny bardzo przystępne. — Dla większych wycieczek niższe bezkonkurencyjne. Telefon 10-16. 4360k

CIECHOCINEK Dworek Gdańsk odremontowany pod zarządem drowej Kłossowskiej. Blisko parku i basenu. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. 1025g

KRYNICA — komfortowy pensjonat „Splendid“, — kuchnia pierwszorzędną, dietetyczną, ceny przystępne. 4092k

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Łódzianka“, centrum — słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, dietetyczna. 764L

DWÓR ZAGÓRZE PRZY SKAWACACH — poczta KLECZA GÓRKA, przyjmują pensjonatowo. Zdrowe, zaciszne, malownicze położenie, wśród lasów szpilkowych nad Skawą. Okolica podgórska, przystanek kolejowy linji Trzebnia—Skawce. Obfite odżywianie, kąpiele rzeczne i słoneczne, spacer konne, fortepian, radio, brzd. Dla rodzin, prowadzących własne gospodarstwo, mieszkanie z kuchnią. Sezon od 1-go maja do późnej jesieni. 3255k

MSZANA Dolna — Pensjonat „Lubogosz“ poleca pokoje wraz z całonocnym utrzymaniem, pożywienie 5 razy dziennie — las, rzeka blisko, — cena zł. 4.50 dziennie. Zgłoszenia pisemnie. 1007g

OJCÓW. Najstarsze uzdrowisko w Polsce. Otwarcie sezonu 1-go czerwca. Zakład hydroterapii, pensjonaty, hotele, restauracje, cypnie. Orkiestra parkowa codziennie wieczorem dancing. Ceny bardzo umiarkowane. 2848

ZAKOPANE — willa w ogrodzie, słoneczna, 6-pokojowa z kuchnią, oszkloną werandą, elektryką, wodociągami na lato do wynajęcia. Zgłoszenia: Prochalska 4. 3053

TATARÓW n. Prutem. — Przepiękny zakątek Karpat Wschodnich. Pensjonat „SIELANKA“ poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia znana z dobrot. 1042g

RABKA — Zaryte, willa „Promienna“ Józefa Stawowiakowej, pokoje z całym utrzymaniem, kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, już otwarta. 2841

ZAKOPANE. — przemiły letni wypoczynek w nowej willi „Ewelina“, Żywiec, wikt 4.80, MYCZKÓW — DWÓR, poczta Ustrzki, Solina. 42

PRZESLICE letnisko, Karpaty, lasy, kąpiele, 30 pokoi, piecokroty wikt 4.80, MYCZKÓW — DWÓR, poczta Ustrzki, Solina. 42

DOŁĘGLIWOŚĆ ŻOŁADKOWE

i jelitowe, zaburzenia przewodu pokarmowego, obstrukcje, niesmak w ustach, atonję kiszek, odbijanie, mdłości, loczą skutecznie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA, usuwają bezboleśnie substancje gnilne i trujące, nagromadzone w organizmie wskutek złej przemiany materji.
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.



SWOSZOWICE obok Krakowa. — Zakład kąpiel i leczniczych otwarto od 1 czerwca. 2051

RABKA. Internat leczniczy Dra med. Zagoty, — przyjmują dzieci, młodzież i dorosłych. 887g

KOSÓW k. Kolomyj, ul. Leśna 53. Pierwszorzędną pensjonat „Górka“, zdala od drogi na wskazanym przez lekarzy wzniesieniu, — zapewnia najkorzystniejsze leczenie klimatyczne i miły odpoczynek. Kuchnia dietetyczna. Las, kąpiele wodospadowe i solankowe w pobliżu. Konie do wjazdu i pod wierzcho. Ceny przystępne. Prospekt na żądanie. 4104k

TRUSKAWIEC, pensjonat „Krzysia“, centrum, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. 714L

KRYNICA pensjonat „Podhale“, kuchnia solidnością zadowoli każdego kuracjusza. Borezowski. 4091k

MUSZYNA - Zdrój koło Krynicy — na sprzedaż willa żelbet, 10 ubikacji, taras 3/4-morgowy, ogród, sad, domek, szopa, malownicze położenie podgórskie, cena 65.000 zł. Zgłoszenia pod „Okazja“ poste-restante Muszyna. 847g

NIEMIROW, nowy zarząd pierwszorzędną pensjonatu „Zalesie“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia domowa i dietetyczna, ceny 5—7 zł., własny park, tenis, garaże. 1005g

SZCZAWNICA — pensjonat „KINGA“ w centrum, znany od lat ze swej wykwintnej kuchni, poleca pokoje słoneczne od 6.50. 4087k

MIESZKANIA letniskowe, dwór Wola Wielewska, p. Michałowice, M. Boczkowski. 3050

PAŁAC otoczony przeliskim parkiem, las, rzeka, elektryka, kanalizacja, wyjątkowo wysoka, w tymczasem, — dziennie 5 zł. Zgłoszenia do IKC, Kraków, Wielopole 1, pod „Prześliznięcie“. 3184

RABKA — wzorowo prowadzony pensjonat „Leśniakowa“ poleca pokoje z całonocnym utrzymaniem, przyjmują dzieci pod opiekę. Ceny przystępne. 141S

WIELKOPOLSKA, oczekuje listu i adresu do leśnika. 1097g

KOSZULE meskie i pyjamy pierwszorzędną wykonanie, najmodniejsze znajdą Pan tylko w Wytwórni „Lira“, Kraków, Szewska 18. 4331k

GDZIE niema elektryczności uprzyjemnić można kuracjom i turystom pobyt **OSWIECIELEM NAFOWYM**. ZAROWEM. Silniejsze i znacznie tańsze od elektrycznego. Nie sędzi, nie kopci, zupełnie bezpieczne, a wszędzie nawet i w deszczu ulewam łatwo przenosne. — Cenniki na lampy i ogniwo sztuczne: B. Sniegocki, Poznań, Ratajecka 2. 4331k

ZREDUKOWANY urzędnik, lat 64, znajdujący się w skrajnej nędzy wraz z rodziną, prosi o wsparcie. Dłuki łaskawe skierować do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „A. M. 68“. 4359k

WEZME sierotę za swoją służbny rodziców. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „A. M. 68“. 3034

ZA długi i czynny mój syna Edwarda nie odpowiadam. Kraków, Piotr Wilch. 3213

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

WYJADE na sezon tak sódka do pensjonatu lub wynagrodzić za wskazanie miejscowości do zarobkowania. Zgłoszenia: IKC, Kraków, Wielopole 1, — „Taksówka“. 3185

CEGLA 35 zł. za 1000 sztuk pustaki, dreny kominówki dachówki wszelkich rodzajów, po najtańszych cenach ZAKŁADY KERAMICZNE „BONARKA“ KRAKÓW-PODGÓRZE, TEL. 125-71

DOM, położony w lasach Ojcowskich, wraz z koncesją, na sprzedaż wyrobów alkoholowych, z kompletnym umeblowaniem — do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w Administracji dóbr Ojców. 3167

WŁADYSŁAW Zeleń u-nieważnia skradzioną książkę wojskową, wydan

Wolne posady

GMINA BIRCZA rozpisuje konkurs na posadę lekarza weterynaryjnego dla nadzoru targów i rzeźni. Placa 80 zł. miesięcznie. Pozatem wolna praktyka. 4291k

AGENCI Losowil Świecie warunki pracy. Najwyższa prowizja. Przebiegi materjał. Zgłoszenia: „Poltek”. Lwów, Łozinskiego 6. „Stala egzystencja”. 2687

KUCHARKI poszukuje się z bardzo dobrym gotowaniem. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Do dworu”. 3160g

W BIRCZY wakuje posada kominiarza. Podania należy wnieść do Magistratu. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 4292k

POTRZEBNA panna do biurowej prezentacji, do obsługi gości. Kaucja 200 złotych. Kawiarnia, Kraków, Tomasz 27. 3219

CERAMIKA młodego, z praktyką, przyjmujemy. — Zgłoszenia pod Kraków-Podgórze, skrytka poczt. 7. 3200

SLUŻACA skromna, czysta, do wszystkiego, potrzebna. Kraków, Topolowa 3. Kotapkowa, Wiedzińska. 3195

FRYZJER damsko-męski potrzebny. Kraków, Długa 67, „Czesław”. 3191

POSZUKUJE młodego gospodyni z kaucją 500 złotych. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, — „Czerwca 2”. 3189

ADWOKAT prowincjonalny przyjmie koncepcję. Zgłoszenia: I. K. C., — Kraków, Wielopole 1, pod „Skromna pensja”. 3181

MŁODEGO cukiernika, — oraz wafelara poszukuje fabryka czekolady J. Pietscher w Ska, Kraków. 3225

ZAROBKEM pewność i zadowolenie znajdziesz tylko jako zastępca ratownika sprzedając obligacje państwowych w Domu Bankowym H. i A. Gruendlinger, Lwów, Legjonów 21. 4248k

ZREDUKOWANI urzędnicy — urzędnicy poszukiwani. Wynagrodzenie odpowiednie. — Zdolnym pensja. Zgłaszaj się: Kraków, Smoleńsk 25, m. 9, od 10-13, 15-17, kierownik. 3175

FRYZJERA damsko-męskiego, panny do nauki — poszukuje. Kraków-Debniki, Madalińskiego 7. 3168

MIESZKANCY miast! — Wskażę jak łatwo zarobić kilkadziesiąt złotych. Pisac: Witold Nowicki, Jarocin, Kraków, Kościuszki 49. 1088g

POWAŻNYCH zastępców na całą Polskę, własny zespół akwizytorów, mała gotówka, artykuły masowe, opłatentowany. Zgłoszenia: I. K. C., Poznań, św. Marcin 48, pod „Nr. 10.368”. 363P

SLUŻĄCEGO z dobrymi poleceniami przyjmie zaraz Dom Meblowy, Pleśzowski, Kraków, Mały Rynek 2. 4322k

FOTOGRAFA przyjmie na procent w górach. Zgłoszenia: Ajelcja Siemianowskiego, Zakopane, pod „Tatry”. 4341k

WAFLE. Poszukuje się cukierka, obeznożnego, z wypiekami wafel. Zgłoszenia: „Suschard”, Kraków, Masarska 8. 4346k

Posad poszukują

SAMODZIELNA kucharka, znająca wszelkie prace domowe, — poszukuje miejsca do 1-2 osób lub na plebanie. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Obowiązkowa i uczciwa P. W.”. 4041k

CERAMIK, kierownik kachli, cegła, kafel, wapieniaków, zmieni posadę. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Ce”. 981g

MAGISTRA farmacji, siła zdolna, rutynowana, z pieczeniem, poszukuje do 1 lipca posady, Kraków lub prowincja. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Flora”. 4355k

OSoba inteligentna poszukuje posady do towarzystwa, ewentualnie do zarządu domu. Zuberowa Tarnobrzeg. 1053g

OSoba inteligentna, lat 25, seminarjalne wykształcenie, zdrowa, reprezentacyjna, zajmie stanowisko pani domu, sekretarki, lektorki do dzieci lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod „Provincja” L. W. do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. 4362k

FRYZJER męski dobry, ze strzyżeniem pań, poszukuje posady. Zgłoszenia: Ajelcja Siemianowskiego, Zakopane, — pod „Zdolny”. 4343k

MŁODA panna poszukuje posady bufetowej lub kelnerki od zaraz, język polski i niemiecki, bez kaucji. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjańska 1, — „Uczciwość”. 776Kt

TRIO damskie, pierwszorzędną pianistka (solistka), skrzypaczka (solistka), celiasta (saksofon, flet) — zaraz wolne. Oferty uprasza: Piskarkówna, Nowa Wieś k. Król. Huty, Starowiejska 8. 777Kt

MILA gospośnia szuka miłego kącika w domowym ognisku, przy którym mogła stopić wszystkie troski życiowe. Zgłoszenia: I. K. C., Wilno, Wileńska 11, „Promykowi”. 64Wi

RZADCA, doskonały rolnik, hodowca, zmienia posadę od lipca, średni wiek, żonaty, bezdzietny, najchętniej w województwie krakowskim, katowickim lub kieleckim. Może złożyć kaucję 7 tysięcy z zabezpieczeniem. Łaska we zgłoszenia proszę kierować przez grzeszność: Orlewska, Targowiska, p. Loco. 1089g

OGRODNIK-rolnik ze szkołą, samotny, był dozorca plantacji buraków, pisarz, przyjmie posadę za utrzymanie i 30 zł. lub na ordynarje. Zgłoszenia: I. K. C., Bydgoszcz, Świętojańska, pod „Oficjalista rolny”. 78B

POMOCNIK ogrodnicy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Staly — miejscowość oho jętna”. 789L

FRANCUSKIE, niemieckie, egzaminu, poprawki, szybkie wyczenie konwersacji — przeprowadza wybitna siła. Możliwie gubernia. — Zgłoszenia pod „Zagranicznia” I. K. C., Lwów, Kopernika 9. 800L

JENERALNY przedstawiciel na Brześć n. B. i województwo, poszukuje powaźnych przedstawicieli artykułów codziennego użytku. Oferty kierować: Brześć n. B., ul. Szeroka 62, m. 2. K. Ch. 954W

KWARTET pierwszorzędnicy, grający każdy na kilku instrumentach — wolny. Zgłoszenia: Łódź, Al. 1-go Maja 18, Taube. 135Ld

BIURO pośrednictwa prawnego Centralnego Związku Zawodowców Ogrodników w Polsce, z siedzibą w Krakowie. Jazłowieńska 9, poleca ogrodników i pomocników na posady i przyjmują na członków trychle codziennie od 11-13-tej. 3201

RZADCA-pomocnik gospodarczy pod dyspozycję — szuka posady zaraz lub później. Średnia szkoła rolnicza i praktyka w gospodarstwie nasiennem i małym przemysłowym z rybactwem. Krawczyk, Jastrzebniki, poczta Rybnicki, Kalisz. 1071g

PANI, która prowadziła własny pensjonat, przez szereg lat, poszukuje zarządcy pensjonatu. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Pensjonat S. N.”. 1072g

FRYZJER z fryzjerką poszukują posady. Zgłoszenia I. K. C., Katowice, Marjańska 1, pod „Sily pierwszorządne”. 770Kt

APLIKANT adwokacki z czteroletnią praktyką, zmieni posadę. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Justus”. 983g

PODPULKOWNIK EMERYTOWANY lat 45, energiczny, ruchliwy turysta, poszukuje posady: zarządzającego magazynem, kasjera, przedstawiciela, kontrolera i t. d. Miejsce, wóś obywatela, Starogard, Starszewska 12, Dąbrowa. 1052g

OSoba inteligentna poszukuje posady do towarzystwa, ewentualnie do zarządu domu. Zuberowa Tarnobrzeg. 1053g

OSoba inteligentna, lat 30, z synkiem, zgodzi się jako wychowawczyni lub towarzysząca do dzieciny lub chłopczyka za naład dopłatą. Zgłoszenia pisemne pod: Wola Justowska Nr. 24, Kudasię. 4326k

MŁODA osoba z towarzystwa, bardzo sumienna, znająca doskonale gospodarstwo, przyjmie za utrzymanie, — w miejscu kąpielowym, najchętniej w Truskawcu, pomoce w zarządzie pensjonatem. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ziemianka M.”. 3234

INTELEKTUALNA zajmie się gospodarstwem u jednej osoby. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „33”. 3197

PANNA — wychowawczyni, kilkunaltne świadectwa, pomoce w nauce, życie, szuka posady do dzieciny. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ratujcie sierotę”. 3188

SLUŻACY-lokal z długoletniemi świadectwami i dobrimi poleceniami, — poszukuje posady pokawalersku od 1 czerwca 1933 roku. Jan Pieróg, pt. Zarszyn. 950g

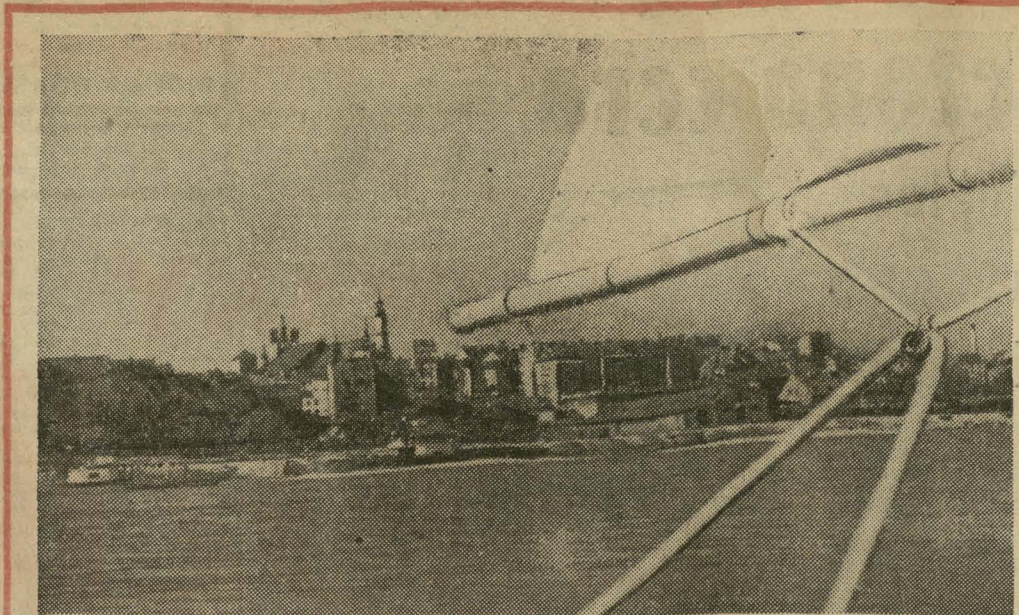
URZEDNIK buchalterji samodzielny, saldo-kontysta, poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „I. K. C.” Kraków, Wielopole 1, pod „Z”. 4290k

PSZCZELARZ doświadczony (z wyższym wykształceniem) założy pasiekę prze mysłowa za częś dochođu. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Samotny 42”. 1024g

PRAKTYKANT, 3 letnia szkoła rolnicza, jednoročna praktyka folwarcz na szuka posady od zaraz. Zgłoszenia: Lech, — Bystra, Gorlice. 998g

SOLISTA skrzypek orkiestralnie rutynowany, — przyjmie angaż w orkiestrze stałej lub sezonowej. Józef Woltal, Brzesko. 2953

Kącik foto-amatora.



Zamek i Stare Miasto w Warszawie.

Fot. Dr. Rakowiec, Warszawa.

(sn) Wyjazdy w obec kraje mają wiele stron dobrych, ale prawie tyle samo złych. Wiemy bowiem od poetów, że jest „podróżnych zwyciężam, uragać nad rodzinny krajem...” co dowodzi, że nie wszystkim podroże idą na zdrowie umysłowe.

Z różnych stron podróży podnieść należy oczywiście u turystów uświadomionych zdobyć perspektywę, dzięki której po powrocie inaczej, a nierazko życiowie i ze szczerzym zachwytem, patrzymy na własny dom, powiat, kraj i jakoś się do nich przekonujemy. Nie wszystko bowiem w tym tzw. „szerokim świecie” jest caca, jak na pocztówce w jakiejś Sycylii, lub Kopenhadze. I tam są plamy na słońcu i inne dziury na całym, a u nas znów posiadają nasze pejzaże dużo wdzięku, który jednak trzeba wyszukać, skosztować, a zachwyty już sam przychodzi.

ROLNIK żonaty, bezdzietny, szkoła, dłuższa praktyka, szuka posady samodzielnego. — Zgłoszenia: Kluzka, Strazów, pow. Łańcut. 1074g

PANNA inteligentna, ze szkołą gospodarczą i praktyką sklepowa, z kaucją szuka posady ekspedjentki lub kasjerki. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Halina 664”. 3221

POSZUKUJE posady do wszystkiego, mogę się zajmować samodzielnie gospodarstwem, tylko do domu katolickiego. Zgłoszenia pod „Marja”, Kraków, Lelewela 24, II p. m. 8. 3216

OSoba inteligentna, lat 30, z synkiem, zgodzi się jako wychowawczyni lub towarzysząca do dzieciny lub chłopczyka za naład dopłatą. Zgłoszenia pisemne pod: Wola Justowska Nr. 24, Kudasię. 4326k

MŁODA osoba z towarzystwa, bardzo sumienna, znająca doskonale gospodarstwo, przyjmie za utrzymanie, — w miejscu kąpielowym, najchętniej w Truskawcu, pomoce w zarządzie pensjonatem. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ziemianka M.”. 3234

INTELEKTUALNA zajmie się gospodarstwem u jednej osoby. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „33”. 3197

PANNA — wychowawczyni, kilkunaltne świadectwa, pomoce w nauce, życie, szuka posady do dzieciny. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Ratujcie sierotę”. 3188

SLUŻACY-lokal z długoletniemi świadectwami i dobrimi poleceniami, — poszukuje posady pokawalersku od 1 czerwca 1933 roku. Jan Pieróg, pt. Zarszyn. 950g

URZEDNIK buchalterji samodzielny, saldo-kontysta, poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „I. K. C.” Kraków, Wielopole 1, pod „Z”. 4290k

PSZCZELARZ doświadczony (z wyższym wykształceniem) założy pasiekę przemysłową za częś dochođu. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Samotny 42”. 1024g

PRAKTYKANT, 3 letnia szkoła rolnicza, jednoročna praktyka folwarcz na szuka posady od zaraz. Zgłoszenia: Lech, — Bystra, Gorlice. 998g

SOLISTA skrzypek orkiestralnie rutynowany, — przyjmie angaż w orkiestrze stałej lub sezonowej. Józef Woltal, Brzesko. 2953

RADJOAPARATY

głośniki dynam., wszelkie akcesoria po najniższych cenach posezonowych poleca: „PHILRADIO” — KRAKÓW, ŚW. JANA 2. Cennik bezpłatnie. 1632k

OSoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje posady do wszystkiego, w lepszym domu od 1 czerwca. Świadectwo dobre. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Helena Cz.”. 3183

OSoba, wiek średni, poszukuje posady do wszystkiego, w lepszym domu od 1 czerwca. Świadectwo dobre. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Helena Cz.”. 3183

MŁODY, energiczny technik, elektro-mechanik, — gruntownie zna się na urządzeniach prądu silnego, poszukuje odpowiedniej i rentownej pracy. Łaskawe zgłoszenia I. K. C., Lwów, Kopernika 9, pod „Kilowat”. 753L

OSoba młoda, kulturalna, przyjmie lepszą posadę biurową, ewentualnie zajmie się domem osoby dobrze sytuowanej, wychowaniem dzieci i t. p. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Język niemiecki”. 3179

MŁODA dziewczyna poszukuje obowiązku, najchętniej do wszystkiego, albo za pokojową: miejscowość obywatela. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Hasia”. 3203

BYLI leśnicy państwo wy i prywatny, lat 50, żonaty, 1 dziecko, wesołystrośnie wyszkolony w swoim zawodzie, przyjmie jakakolwiek posadę, na najlepszych warunkach (był zaraz, gdyż formalnie ginie z familją z gędy). Juliusz Brochwiec, Sołek, Wolenów, poczta Żydaczów. 4322k

INTELEKTUALNA, rutynowana pokojowa ze zyciem, z językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do pensjonatu lub prywatnie, najchętniej do Krynicy. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Fachowa siła”. 4324k

PANI MŁODA, INTELIGENTNA, poszukuje posady biurowej lub do zarządu domu, — zajmie się dzieckiem lub chora osoba. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Sonia”. 3215

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPNO

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

Np. gdy zmęczy nas, zwłaszcza w lecie Warszawa i gdy obłierzną jej widoki stale oglądane, spróbujmy dosięść statku, kajaka, żeglówki i odbiwszy od zatłoczonego i zgiełkliwego brzegu, spojrzymy na znane pejzaże.

Oto codzienne kotłownisko naszego foxterrieryzmu (kręcenie się dookoła własnej... osi) ukazuje się nam naprawdę miły, a gdy przyznamy bez giftu (przypieczona wątrobą) nawet piękny, zwłaszcza o zachodzie słońca w promieniach aureoli: taras zamkowy i tyły ulicy Kanonów itd. Znajdziemy chwile wspaniałego wypoczynku w tym „kwadransie dla nerwów”, tak wskazanym dla zagonionego mieszczucha.

Spróbujcie: — porcja szczęścia, małe koszta.

WDOWA samotna, sympatyczna, lat 55, umiejąca dobrze gotować, zajmie się domem samodzielnym u samotnego Pana lub dwóch — wynagrodzenie skromne, miejscowość obywatela. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Dokładna 55”. 3222

UPRAWNIONY dentysta, pierwszorzędną siłą, był celnym instytut. dent. w Frankfurtu n. M., obejmie kierownictwo, względnie posadę I-go asystenta w pierwszorzędnym zakładzie z początkiem czerwca. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Nowoczesna dentystyka”. 1039g

OSoba młoda, kulturalna, przyjmie lepszą posadę biurową, ewentualnie zajmie się domem osoby dobrze sytuowanej, wychowaniem dzieci i t. p. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Język niemiecki”. 3179

MŁODA dziewczyna poszukuje obowiązku, najchętniej do wszystkiego, albo za pokojową: miejscowość obywatela. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Hasia”. 3203

OSoba młoda, kulturalna, przyjmie lepszą posadę biurową, ewentualnie zajmie się domem osoby dobrze sytuowanej, wychowaniem dzieci i t. p. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, sub „Język niemiecki”. 3179

MŁODA dziewczyna poszukuje obowiązku, najchętniej do wszystkiego, albo za pokojową: miejscowość obywatela. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Hasia”. 3203

BYLI leśnicy państwo wy i prywatny, lat 50, żonaty, 1 dziecko, wesołystrośnie wyszkolony w swoim zawodzie, przyjmie jakakolwiek posadę, na najlepszych warunkach (był zaraz, gdyż formalnie ginie z familją z gędy). Juliusz Brochwiec, Sołek, Wolenów, poczta Żydaczów. 4322k

INTELEKTUALNA, rutynowana pokojowa ze zyciem, z językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do pensjonatu lub prywatnie, najchętniej do Krynicy. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Fachowa siła”. 4324k

PANI MŁODA, INTELIGENTNA, poszukuje posady biurowej lub do zarządu domu, — zajmie się dzieckiem lub chora osoba. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Sonia”. 3215

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

LOKOMOBILE 25-30 HP zakupie, Marian Krasinski, Kraków Zyblikiewicza 5/118. 3204

KUPIE psa (szczeniaka) tiride terrier lub „Salz und Pfeffer” W. Prokop, Wodzisław, drogerja. 775Kt

W RABCE kupie pensjonat lub na pensjonat wille kilkanaście pokoi. Oferty z cenną: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Blisko centrum”. 2931

PIANINO w dobrym stanie kupie okazjynie tanio. Kraków, Mikołajska 4, m. 7. 3205

KUPIE stare gazety, papiery, książki. Zgłoszenia: „Kiosk”, Kraków, plac Skozański (obok Ogorzałego). 3226

KUPI komplet instrumentów dętych 16 sztuk, używanych, w dobrym stanie, Spółka muzyczna, Zabrzycka Górna. 1081g

KONWALJE od producenta kupi Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 4354k

TEODOLIT jednodominutowy i 20-sekundowy kupie. Zgłoszenia: — Mierniczy przysięgły w Kostopolu Wołyn. 1095g

DOM w Poznaniu za gotówkę 200 tysięcy kupie. Oferty: „Par”, Poznań, pod „55,58”. 4333k

PRESSE DO KAKAOWEGO ziarna couche i maszynę do pomady kupie. L. Siedziński, Poznań, Wroniecka 16. — 4336k

SPRZEDAŻ

W GDYNI restaurację do brzo zaprowadzoną, za 4.000 zł., oraz sklep kolonialno-spożywczy za 1.500 zł., młyn parowy na Pomorzu z przemiałem 100 q dziennie — za 90.000 zł., z wplatą 40.000 zł., sprzeda Biuro Turystyczno-Informacyjne, kiosk przy Dworcu w Gdyni. 157Gd

MOTOCYKLE ARIEL — rewelacyjne modele 19